

PIOTR GOŁDYN

**Z PÓL
DO
WOLNOŚCI**



KONIN 2009

Z PÓL DO WOLNOŚCI

**SZKIC DO DZIEJÓW OPOZYCJI WIEJSKIEJ
NA ZIEMI KONIŃSKIEJ
(1980-1989)**

PIOTR GOŁDYN

Z PÓL DO WOLNOŚCI

**SZKIC DO DZIEJÓW OPOZYCJI WIEJSKIEJ
NA ZIEMI KONIŃSKIEJ
(1980-1989)**

KONIN 2009



FUNDACJA
IM. STEFANA **BATOREGO**

Publikacja wydana w ramach
projektu finansowanego ze środków
Fundacji im. Stefana Batorego

RECENZENT

Prof. dr hab. Jan Pomorski
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

WYDAWCA

Towarzystwo Samorządowe w Koninie

© Copyright by Towarzystwo Samorządowe w Koninie

© Copyright by Piotr Gołdyn

ISBN 978-83-929187-0-7

Na okładce wykorzystano fragment ulotki wyborczej z roku 1989.

PRZEDMOWA

Rok 1989 był niezwykle ważki w procesie odzyskiwania niepodległości. Wybory 4 czerwca 1989 roku pokazały wolę narodu i wyraźnie przyspieszyły ten proces. Polacy pokazali, że sami chcą decydować o swoim losie. Szansę mądrze wykorzystaliśmy. Drogą pokojową zmieniliśmy kraj. „Solidarność”- ogromny ruch społeczny pokojową rewolucją przywrócił wolność i demokrację w naszym kraju.

W tym roku Towarzystwo Samorządowe obchodzi swoje 15-lecie. Postanowiliśmy dla upamiętnienia naszych poprzedników, dzięki którym możemy działać w wolnym państwie poświęcić tę publikację. Jest ona szkicem do dziejów opozycji wiejskiej w regionie konińskim. Napisana w rekordowym tempie być może zawiera opuszczenia i niedokładności. Za nie przepraszamy. Nie poprzestaniemy na tej publikacji, będziemy nadal gromadzić materiał, także z Instytutu Pamięci Narodowej, przeprowadzać wywiady z uczestnikami. Bardzo liczymy na wymienionych w publikacji, na ich rodziny, gdy nie żyją, a nade wszystko na tych, których nie ma w książce - bo pamięć jest zawodna, bo nie znamy wszystkich wydarzeń. Prosimy o kontakt i współpracę celem wydania w przyszłości możliwie pełnej publikacji.

Piszemy w książce o działających na wsi w latach 1980-89, bo właśnie o nich najczęściej się zapomina i tu najtrudniej o materiały. Czas powoduje, że nas ubywa. W grupie około 100 czołowych działaczy 30 już nie żyje. W przyszłym roku chciałbym wydać publikację o ruchu Komitetów Obywatelskich „Solidarność” w naszym regionie i pierwszym pionierskim pokoleniu samorządowców. Zapraszam i proszę o współpracę także w tym dziele.

Publikację tę wydajemy, aby uhonorować bohaterów tamtych lat, ale także z myślą o młodych pokoleniach, które poznają w szkole bohaterów powszechnie znanych, a często nie wiedzą, że ich rodzice, dziadkowie lub sąsiedzi też na takie miano zasługują.

Zpól do Wolności

Na Waszym przykładzie, drodzy bohaterowie, tej i przyszłych książek można patriotycznie wychować młodzież.

Dziękuję panu Piotrowi Gołdynowi za tak szybką pracę i poświęcenie bez reszty czasu ostatnich tygodni.

Nade wszystko dziękuję bohaterom książki i tym rzeszom członków „Solidarności”, z którymi było mi dane współpracować. Wiele Państwu zawdzięczam, mile wspominam i zapewniam, że nigdy o Was nie zapomnę. Możemy być dumni z naszych działań, które w efekcie przyniosły wolną, demokratyczną Polskę.

Ireneusz Niewiarowski

WSTĘP

Rok 2009, to rok kilku rocznic. W roku tym mija bowiem siedemdziesiąt lat od wybuchu II wojny światowej, po zakończeniu której Polska została zniewolona przez reżim komunistyczny. To również rok, w którym po czterdziestu pięciu latach, wyzwoliła się ona spod tego reżimu, a widocznym tego świadectwem były obrady okrągłego stołu i pierwsze demokratyczne wybory parlamentarne z 4 czerwca 1989 roku; wybory do Sejmu i Senatu - odrodzonej izby wyższej.

Nie było by jednak wydarzeń 1989 roku, gdyby nie lipiec i sierpień roku 1980. Gdyby nie wystąpienia robotników w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu Zdroju, a jeszcze wcześniej w Radomiu czy w Ursusie. Ten spontaniczny ruch robotniczy doprowadził do powstania wolnych i niezależnych związków zawodowych „Solidarność”, a tym samym do rewolucji, która w sposób prawie bezkrwawy doprowadziła do obalenia komunizmu w Polsce i do przemian geopolitycznych w Europie Środkowowschodniej. Solidarność to nie tylko związki, to przede wszystkim ruch społeczny, oddolny ruch społeczny, w którego nurt wpisała się jedna trzecia polskiego społeczeństwa lat osiemdziesiątych.

W ten ruch robotniczy pragnęli się wpisać i wpisali się rolnicy, którzy również doprowadzili do zawiązania swoich związków zawodowych pod nazwą Niezależne Samorządne Związki Zawodowe Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Ich działalność, choć znaczna, pozostaje nieco w cieniu tej robotniczej „Solidarności”.

Niniejsza publikacja jest próbą „wyprowadzenia” jej na światło dzienne, w ograniczonym czasowo i terytorialnie zakresie. Ramy czasowe obejmują bowiem okres od wydarzeń sierpniowych 1980 roku do 4 czerwca 1989 roku, czyli do pierwszych demokratycznych wyborów parlamentarnych. Z kolei zasięg terytorialny został ograniczony do ziemi konińskiej, przez którą rozumie się obszar dawnego województwa konińskiego z lat 1975-1998.

Struktura publikacji zakłada w pierwszej części przedstawienie działalności opozycji wiejskiej w perspektywie całego kraju, a więc jej organizowanie, konsolidację i działanie. Konsekwencją faktów krajowych, były wydarzenia o charakterze regionalnym, które z jednej strony wpisują się

w bieg wydarzeń zaistniałych w Polsce, z drugiej współtworzą obraz działań opozycyjnych na terenie kraju, stanowiąc jakby elementy układanki.

Ważnym elementem funkcjonowania opozycji wiejskiej w województwie konińskim była współpraca z Kościołem. Wiele uroczystości organizowanych przez NSZZ RI „Solidarność” miało charakter religijny bądź związanych było z elementami religijnymi. Również wielu księży zaangażowanych było w działania związkowe.

W dalszej części przybliżono sylwetki dwudziestu działaczy „Solidarności” Rolniczej, w sposób szczególny zaangażowanych w walkę o niezawisłość Polski. Wybór jest subiektywny i niepełny, ale wymuszony przez objętość publikacji. Należy jednakże zwrócić uwagę, że za tą dwudziestką stały całe szeregi działaczy, którym również należy się pamięć i miejsce w mejmy nadzieje następnych tego typu publikacjach. Wszak szczególną uwagę poświęcić trzeba także samorządowcom pierwszej kadencji odrodzonych rad gminnych i miejskich, którzy zakorzenieni ideologicznie byli w Komitetach Obywatelskich.

Ostatnią część stanowi wykaz innych działaczy, będący wstępem do dalszych badań na dziejami „Solidarności” Rolniczej. Lista obejmuje kilkadziesiąt krótkich notek biograficznych, które w przyszłości należy rozbudować pod kątem przygotowania publikacji o charakterze słownika biograficznego opozycji wiejskiej w regionie konińskim.

W publikacji wykorzystano kilka rodzajów materiałów źródłowych. Podstawę stanowiły dokumenty zachowane przez działaczy „Solidarności” Rolniczej. Posiadają one różną wartość i pochodzą z różnych okresów działalności opozycyjnej. Znaczna ilość tych dokumentów datowana jest na lata 1988 i 1989. Źródła o proveniencji wcześniejszej, zwłaszcza z roku 1981 zachowały się tylko szczątkowo. Większość z nich została zarekwirowana przez Służbę Bezpieczeństwa lub zniszczona przez samych działaczy w obawie przed przejściem ich przez władze komunistyczne.

Drugim materiałem źródłowym, są dokumenty zachowane w Archiwum Państwowym w Poznaniu, Oddział w Koninie, w zespole Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koninie. Obrazują one zainteresowanie PZPR poczynaniami opozycji na terenie województwa konińskiego, w tym również tej wywodzącej się ze środowisk wiejskich.

Wykorzystano także materiały Instytutu Pamięci Narodowej udostępnione przez Ireneusza Niewiarowskiego i Zdzisława Szydłowskiego.

Literatura poświęcona Niezależnemu Samorządnemu Związkowi Zawodowemu Rolników Indywidualnych „Solidarność” jest bardzo skromna. W zasadzie nie powstała jak dotąd żadna monografia tego związku. Szczątkowe informacje pojawiają się w publikacjach poświęconych „Solidarności” robotniczej w poszczególnych regionach, zwłaszcza na Podkarpaciu i Bydgoszczy gdzie w latach 1980-1981 doszło do największych protestów rolniczych.

Przedstawiana publikacja ma charakter popularno-naukowy i jest wstępem do głębszych badań nad działalnością opozycji wiejskiej nie tylko w subregionie konińskim ale w całym kraju. Co za tym idzie nie wyczerpuje ona w pełni tematu. Jest jeszcze wiele wątków, które należy przeanalizować, jak np.: udział kobiet w ruchu czy działalność poszczególnych zarządów gminnych, bowiem w kilku przypadkach zachowała się pełna dokumentacja.

Należałoby w tym miejscu wyrazić podziękowania osobom, bez pomocy których publikacja ta nie ujrzała by światła dziennego. W pierwszym rzędzie podziękowania składam Panu Senatorowi Ireneuszowi Niewiarowskiemu za inspirację do podjęcia tego tematu. Składam również podziękowania Pani Elżbiecie Siudaj-Pogodskiej - Dyrektorowi Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Koninie za wsparcie moralne, w trakcie zbierania materiałów i ich opracowywania. Wszystkim działaczom NSZZ RI „Solidarność”, którzy zawsze życzliwie i serdecznie przyjmowali moją osobę w progach swych domów dzieląc się wspomnieniami z działalności opozycyjnej. Podziękowania wszystkim pracownikom Towarzystwa Samorządowego, za wszelką udzieloną mi pomoc.

Na koniec podziękowania kieruję w stronę Żony i Córki – za cierpliwość i wyrozumiałość.

**DZIĘKUJĘ
Piotr Gołdyn**

OPOZYCJA ROLNICZA W POLSCE W LATACH 1980-1989

Po zakończeniu II wojny światowej, w Polsce, w 1946 roku odbyło się referendum ludowe, w którym Polacy mieli się opowiedzieć m.in. za wprowadzeniem reformy rolnej. Dziś już oficjalnie się mówi, że wyniki referendum zostały sfalszowane. Parcelacji uległy wielkie majątki, należące przed 1939 rokiem do rodzin ziemiańskich. W czerwcu 1948 roku, Kominform podjął decyzje o kolektywizacji rolnictwa we wszystkich krajach tzw. demokracji ludowej. Rok później w Polsce opracowano już trzy podstawowe statuty, które miały określać funkcjonowanie spółdzielni rolniczych w kraju. Powstały zatem rolnicze zespoły spółdzielcze, które w znacznym stopniu wzorowane były na radzieckich kołchozach. Zasadnicza różnica polegała na prawie własności, w Polsce ziemia należała do RZS, a nie do państwa jak w ZSRR. Plan taki, co zrozumiałe nie wywołał entuzjazmu wśród rolników. Zbyt silne było ich przywiązanie do ziemi i zbyt duża była wśród nich świadomość funkcjonowania spółdzielni w oparciu o radzieckie zasady.

Załamaniem gospodarcze jakie nastąpiło w 1951 roku, spowodowało przywrócenie zaopatrzenia kartkowego. Z kolei rolnikom narzucono dostawy obowiązkowe: zbóż, trzody chlewnej, mleka i ziemniaków. Było to jedno z narzędzi kolektywizacji. Ceny artykułów dostarczanych przez rolników, były niższe niż koszty produkcji. W przypadku niewywiązania się z dostaw, na rolnika nakładano karę grzywny bądź też skazywano na areszt. W roku 1953 aż 250 tysięcy rolników, zostało poddanych z tego powodu represjom. Oczywiście istniała możliwość ich uniknięcia w zamian na dzielenie większych gospodarstw ma mniejsze bądź też poprzez wstąpienie do spółdzielni.

W roku 1959 powołano do życia Fundusz Rozwoju Rolnictwa, co było konsekwencją rozwoju kółek rolniczych i silnego poparcia jakimi cieszyły się one ze strony władz państwowych i administracyjnych. Fundusz czerpał zyski wynikające z różnicy pomiędzy cenami dostaw, a cenami wolnorynkowymi. Minimum 75% wypracowanych zysków, władze za dysponowały na dotacje dla kółek rolniczych na zakup ciągników, maszyn rolniczych itp. Pozostałe 25% przeznaczono na zadania związane

z melioracją, budową zakładów przetwórczych itp. Rolnik indywidualny aby skorzystać z FRR musiał uprzednio wnieść określoną kwotę na rzecz kółek. W roku 1959 kółka rolnicze zrzeszały zaledwie 17% rolników. Brak materiałów budowlanych, rolniczych itp. dostępnych na wolnym rynku, spowodował, że coraz większa liczba rolników zainteresowała się kółkami rolniczymi i coraz więcej zaczęło się do nich zapisywać. W roku 1968 kółka skupiały już 54% rolników, a funkcjonowały w 87% wsi.

Rok 1968 przynosi kolejne zmiany w systemie zarządzania rolnictwem. Sejm przyjmuje trzy ustawy regulujące sprawy rolnictwa prywatnego. Pierwsza dotyczyła scalenia i wymiany gruntów. Władza ustawodawcza zamierzała w ten sposób poprzez komasację zlikwidować tzw. „szachownicę pól”. Państwo uchwaliło również przejmowanie gospodarstw rolnych w zamian za renty rolnicze oraz przymusowy wykup zaniedbanych gospodarstw.

Nieznacznej poprawie uległa sytuacja w rolnictwie na początku lat siedemdziesiątych. Między innymi zniesiono obowiązkowe dostawy i objęto opieką medyczną rolników, choć w tym przypadku nie poprawiono infrastruktury. Krach ekonomiczno-gospodarczy, który nastąpił w połowie lat siedemdziesiątych spowodował kolejną podwyższkę cen materiałów do produkcji rolnej i obniżenie cen skupu. Przesunięto kredytowanie, podobnie jak niegdyś niemal wyłącznie na potrzeby sektora państwowego.

Sytuacja na wsi pogorszyła się jeszcze bardziej w latach 1977-1979, między innymi z powodu odpływu ludności do miast, szczególnie młodzieży. To z kolei spowodowało, że ludzie starsi oddawali swoje gospodarstwa na rzecz państwa, aby uzyskać rolniczą emeryturę. Odnotowano spadek produkcji co było przyczyną wystąpień robotniczych w drugiej połowie 1980 roku.

Nic więc dziwnego, że na wsi zaczęła wzbierać fala niezadowolenia. Środowiska wiejskie zaczęły coraz częściej i coraz odważniej krytykować poczynania władz. Rolników w ich dążeniach popierał również Komitet Obrony Robotników. W roku 1978 uwidoczniły się działania w kierunku formalizacji opozycji wiejskiej. Pierwszym tego świadectwem było powołanie podczas wiecu pod Ostrówkiem, Tymczasowego Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej, z Janem Rożkiem na czele. Stało

się to 30 lipca 1978 roku. W niespełna dwa miesiące później, 9 września 1978, podobna organizacja powstała w okolicach Grójca. Przyjęła ona nazwę - Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej. Jej inicjatorem był proboszcz z parafii Zbrosza Grójecka – ks. Czesław Sadłowski. Analogiczną inicjatywę podjęto również na Rzeszowszczyźnie. W miejscowości Łowisk (gmina Kamień) – 12 listopada 1978 – powołano Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej. Wszystkie te organizacje znalazły się w zasięgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa, a ich działacze poddani najróżniejszym represjom.

Między innymi wydarzenia lipca i sierpnia 1980 roku stały się inspiracją do szeroko zakrojonych działań opozycyjnych wobec rządów sprawowanych przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Impuls ten szczególnie widoczny był w środowiskach robotniczych, ale na jego działanie nie pozostali obojętni przedstawiciele innych klas społecznych, w tym również rolnicy.

Pierwszym widocznym tego efektem było zawiązanie się 21 września 1980 roku Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska”, która swoim działaniem obejmowała przede wszystkim region Polski wschodniej i południowo-wschodniej. Podczas zjazdu obecni byli delegaci z 14 regionów Polski. Obrady zakończyły się opracowaniem statutu związku oraz sformułowaniem 24 postulatów, adresowanych przede wszystkim do władz partyjnych i państwowych. Przewodniczącym związku został rolnik z Grójca – Zdzisław Ostatek. Komitet ten wystąpił równocześnie do sądu z wnioskiem o rejestrację. 29 października 1980 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie odmówił zarejestrowania związku. Sąd uzasadniał swoją decyzję, powołując się na interpretację prawną, wedle której rolnik nie jest pracownikiem, więc nie posiada prawa do zrzeszania się, a zgodnie z zapisami ustawy o związkach zawodowych z 1949 roku, nie zakładano funkcjonowania organizacji pracowniczych wśród rolników.

W grudniu 1980 roku w auli Politechniki Warszawskiej odbył się I Ogólnopolski Zjazd NSZZR „Solidarność Wiejska”, który zgromadził około 1500 rolników. W trakcie zjazdu podjęto uchwałę, w której określono główne cele, według których działacze związku stwierdzili:

Zpół do Wolności

Będziemy zabiegać o:

- obronę godności i praw rolnika i jego rodziny
- zagwarantowanie indywidualnej własności ziemi oraz swobody jej sprzedaży i nabywania
- upełnorolnienie gospodarki rodzinnej poprzez politykę kredytów i wszechstronnej pomocy tym, którzy chcą zwiększać swoje gospodarstwa
- zrównanie praw indywidualnej gospodarki rolnej z pozostałymi sektorami rolnictwa, stworzenie warunków rozwoju działalności naszego związku zawodowego, jako samorządu wiejskiego.



Zjazd „Solidarności” Wiejskiej w Warszawie

W konsekwencji negatywnej decyzji sądu w sprawie rejestracji związku, dwa miesiące później przedstawiciele Bieszczadzkiej Federacji Rolników i Robotników rozpoczęli okupację budynku władz miej-

sko-gminnych w Ustrzykach Dolnych, a jako główny postulat wysuwali konieczność rejestracji „Solidarności Wiejskiej”. W sumie związkowcy wysunęli 15 postulatów, w których określili swoje żądania w sposób następujący:

1. Żądamy przybycia ministra do spraw NSZZ "Solidarność" Ob. Cioska, komisji NIK, Komisji Ministerstwa Rolnictwa w celu przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami rolników, robotników i innych grup zawodowych Bieszczadów.
2. Żądamy zaprzestania represji działaczy NSZZ "Solidarność" i wyciągnięcia konsekwencji wobec władz terenowych.
3. Oddania dokumentów i prasy związkowej zabranych bezprawnie i bez pokwitowania przez funkcjonariuszy MO w Ustrzykach Dolnych.
4. Odwołanie decyzji kolegium do spraw wykroczeń w Ustrzykach Dolnych dotyczących ukarania działacza Solidarności Ob. Antoniego Wojnarowicza jako bezpodstawnej.
5. Wszczęcie dochodzenia w sprawie nadużyć gospodarczych pracowników Urzędu Gminy w Olszanicy.
6. Wyciągnięcia konsekwencji wobec pracowników urzędu gminy w Lutowiskach i KM MO Krosno winnych stosowania represji od 1978 r. wobec osób psychicznie chorych zamieszkałych w Caryńskim.
7. Uznanie samorządów wiejskich "Solidarności" przez władze administracyjne oraz przekazanie lekkiego sprzętu rolniczego organizacjom usługowym powołanym przez w/w samorzady.
8. Wyposażenie lokalu NSZZ "Solidarność" w Ustrzykach Dolnych w powielacz, maszynę do pisania i biurko.
9. Przydziału wszystkich mieszkań dla pracowników służby zdrowia ZOS w Ustrzykach Dol-

nych w budującym się bloku na terenie własnym ZOS.

10. **Wydanie uchwały Urzędu Miasta i Gminy w Ustrzykach Dolnych zezwalającej od 1.01.1981 mieszkańcom wsi Teleśnica, Daszówka, Sokole, Łobozew na korzystanie ze świadczeń Urzędu Gminy w Ustrzykach Dolnych.**
11. **Przekazanie pałacyku w Olszanicy na dom dziecka i wiejski ośrodek zdrowia.**
12. **Wydanie zezwolenia na budowę kościoła w Ustrzykach Dolnych.**
13. **Podjęcie decyzji remontu Domu Górnika z przeznaczeniem na Gminny Dom Kultury.**
14. **Podanie do publicznej wiadomości w środkach masowego przekazu istnienia terenów i ośrodków Urzędu Rady Ministrów w Arłamowie, Muczkiem, Wołosatym i Caryńskim oraz ich organizatorów.**
15. **Zgodnie z porozumieniem Gdańskim zapewnić wynagrodzenie za okres strajku osobom biorącym udział w strajku okupacyjnym.**

W początkowej fazie strajku zarówno sami strajkujący, jak ich postulaty były przez władze lekceważone. Dopiero kiedy 6 stycznia Komitet Strajkowy przekształcił się w Ogólnopolski Komitet Strajkowy Rolników, na rozmowy przybyła delegacja rządowa. Przedstawiono jej rozbudowaną listę postulatów, jednakże po dwóch dniach delegacja ta nie jest upoważniona do zawierania żadnych porozumień, co spowodowało przerwanie negocjacji. 10 stycznia nastąpiło przeniesienie OKSR do Rzeszowa, pozostałym w Ustrzykach działaczom pozostawiono upoważnienie do prowadzenia rozmów w kwestiach lokalnych. Wobec rolników okupujących Urząd Miasta i Gminy w Ustrzykach podjęto działania operacyjne z użyciem siły. 12 stycznia 1981 roku oddziały MO otoczyły budynek urzędu a następnie wkroczyły do środka i po ponad dwóch godzinach wyprowadzono rolników z budynku. Ponad 30 rolników przedostało się do Rzeszowa i dołączyło do strajkujących.



Manifestacja rolników domagających się rejestracji związku

Z początkiem roku 1981, a ściślej 2 stycznia, działacze skupieni w „Solidarności Wiejskiej” rozpoczęli również okupację Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie. W trzy dni później (5 stycznia 1981) ukonstytuował się komitet strajkowy rolników w Rzeszowie. Podwodem tak radykalnych działań były nieporozumienia pomiędzy „Solidarnością” a komisją dokonującą inwentaryzacji majątku po rozwiązanej WRZZ. Działacze „Solidarności” domagali się podziału majątku pomiędzy wszystkie związki, proporcjonalnie do liczby członków. Stanowisko władz administracyjnych było jednakże całkowicie odmienne.

Komitet Strajkowy tworzyli początkowo tylko działacze „Solidarności” robotniczej. Później dołączyli również przedstawiciele „Solidarności Wiejskiej” w liczbie około 120 osób, tworząc swój własny Komitet i domagając się również rejestracji własnego związku. Jednakże, oba Komitety doszły do przekonania, że tylko współdziałanie może przynieść pożądane efekty. Równocześnie głównym postulatem stało się żądanie zarejestrowania rolniczych związków zawodowych. Poparcia dla strajkujących udzieliła również Krajowa Komisja Porozumiewawcza. 27 stycznia do strajkujących w Rzeszowie przybył Lech Wałęsa i Bogdan Lis.

Podobnie jak w przypadku strajku w Ustrzykach, także rzeszowski strajk władze próbowały marginalizować i ignorować. Jednakże działania takie nie dały efektu i komisja rządowa pod przewodnictwem wiceministra rolnictwa – Andrzeja Kacały rozpoczęła negocjacje. W wyniku kilkudniowych rozmów doszło do podpisania porozumień. 19 lutego 1981 roku, półgodziny po północy złożono podpisy pod porozumieniem. W Preambule napisano, że stroną w porozumieniu jest Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych, co praktycznie było równoznaczne z uznaniem, w tym momencie przynajmniej teoretycznym, istnienia związków zawodowych rolników.

Niemal równocześnie na terenie Kujaw i Pomorza rozpoczął swoją działalność inny związek skupiający rolników – NSZZ „Solidarność Chłopska”. Jego aktywna działalność na przełomie 1980 i 1981 roku doprowadziła między innymi do zorganizowania w Bydgoszczy 29 stycznia 1981 roku zjazdu Krajowej Rady Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność Chłopska”. W zjeździe uczestniczyli delegaci z 19 województw, na terenie których powstały koła NSZZ „Solidarność Chłopska”. Równocześnie obecni byli przedstawiciele „Solidarności Wiejskiej” z Kalisza i Poznania, jak również działacze skupieni w Związku Zawodowym Rolników Indywidualnych, na czele których stał Gabriel Janowski. Obrady zjazdu zakończyły się późną nocą z 29 na 30 stycznia 1981 roku, a ich efektem było powołanie tymczasowego prezydium Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność”. W jego skład weszli między innymi: Stanisław Janisz, Józef Waźbiński, Stanisław Mojzesowicz i Gabriel Janowski.

W kilka dni później odbył się w Bydgoszczy ogólnopolski zlot rolników. Rozpoczął się on 8 lutego 1981 roku, mszą świętą w kościele św. Wincencego á Paulo, której przewodniczył ks. biskup Jan Michalski w asyście 15 księży. We mszy uczestniczyło około 10000 wiernych. Ksiądz biskup podkreślił wówczas w homilii, że rolnicy posiadają pełne prawo do zrzeszania się w samodzielne związki zawodowe. Zaapelował również do władz państwowych i sądowych o rychłą rejestrację związku, a do rolników zwrócił się z apelem o zaprzestanie akcji protestacyjnych, bowiem mogą one prowadzić do siłowych rozwiązań z władzą, czego przykładem były np. Ustrzyki Dolne. Po mszy świętej niemal połowa uczestników przemaszzerowała w kierunku Starego Rynku, żądając rejestracji Niezależnych Samodzielnych Związków Zawodowych Rolników.

13 lutego 1981 roku, również w Bydgoszczy odbył się Zjazd Tymczasowego Komitetu Porozumiewawczego Związku Zawodowego Rolników. Czterdziestu obecnych na zjeździe związkowców podjęło uchwałę, której celem było utworzenie jednego - ogólnopolskiego związku zawodowego. Postanowiono również zwołać ogólnopolski zjazd, na którym planowano ukonstytuowanie zarządu władz nowego związku. Równocześnie zawieszono działalność dotychczasowych trzech związków. Koordynatorem tych działań było Tymczasowe Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Na jego czele stanął Witold Hatka, a siedzibą zostało miasto Bydgoszcz.

Zjazd zjednoczeniowy odbył się w Poznaniu, w dniach od 8 do 9 marca 1981. Delegaci obradowali w gmachu opery poznańskiej. W wyniku spotkania powołano 12 osobowe prezydium, na którego czele stanął Jan Kułaj, jeden z organizatorów strajku rzeszowskiego. Obok niego w ścisłych władzach zasiadali: Jan Antoń, Piotr Baumgart i Gabriel Janowski. Jako siedzibę główną przyjęto Dom Chłopa w Warszawie, jednakże do momentu zarejestrowania związku, tymczasowo siedzibą był Poznań. Zawiązano także Ogólnopolski Komitet Założycielski, w którego skład wszedł później Ireneusz Niewiarowski, jako reprezentant województwa konińskiego.



Jan Kułaj przemawiający podczas zjazdu zjednoczeniowego w Poznaniu

Zpół do Wolności

Nie pozostawało nic innego jak czekać na rejestrację Związku przez sąd w Warszawie i rozpocząć normalną działalność statutową. Jednakże władze partyjno-administracyjne uznały, że jedynym reprezentatywnym związkiem zawodowym polskich rolników będzie Centralny Związek Kółek Rolniczych, skupiający w swych szeregach rolników zrzeszonych w Kółka i Organizacjach Rolniczych. Między innymi ten fakt doprowadził do wybuchu strajku w Bydgoszczy, który trwał w okresie od 16 marca do 17 kwietnia. Znamienne jest, że dla rozpędzenia strajkujących użyto siły. Strajk zakończył się jednak podpisaniem porozumień, w których władze partyjno-państwowe zadeklarowały rejestrację NSZZ RI „Solidarność” do 10 maja 1981.

SĄD WOJEWÓDZKI
w WARSZAWIE
Al. Gen. Świerczka 127 W S T P U Nr. 81...
00-858 Warszawa
skrytka pocztowa Nr 220
Dla Ob. *Ireneusz Niewiarowski*
na salę Nr 252 w dniu 12 maja 1981 r. godz.
10.00 w sprawie NSZZ Rolników Indywidualnych
"Solidarność".
Rzecznik Prasowy
Sądu Wojewódzkiego w W-wie
/ SSW/A. Lewandowski/

Rejestracja NSZZ RI „Solidarność” - karta wstępu na salę sądową

Ostatecznie Związek został zarejestrowany 12 maja 1981 roku. Przed gmachem sądu zebrały się tłum rolników, w sali sądu natomiast przebywali tylko niektórzy działacze związkowi. Wśród nich był między innymi Ireneusz Niewiarowski. Pozytywna decyzja sądu wywołała powszechną radość wśród wszystkich zgromadzonych rolników. Zakłóciło ją zdarzenie następnego dnia – zamach na Ojca Świętego Jana Pawła II.

Nie sposób przy tej okazji nie wspomnieć o poparciu, jakim tworzący się Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” cieszył się u Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Prymas niejednokrotnie dawał wyraz swojej sympatii, przyjmując działaczy na audiencji u siebie. Wielokrotnie również podczas przemówień i homilii, podkreślał, że rolnicy mają pełne prawo do posiadania własnego Związku Zawodowego.

W roku 1982, po zdelegalizowaniu NSZZRI „Solidarność” w Episkopacie Polski zrodziła się nowa inicjatywa zmierzająca do powołania Fundacji Rolniczej. W powołanie tej fundacji zaangażował się również prof. Andrzej Stelamchowski. W przygotowanym statucie fundacji określono następujące cele:

Wspomaganie rozwoju rolniczych gospodarstw rodzinnych oraz rzemiosła obsługującego rolnictwo w szczególności przez:

1. pomoc w zaopatrzeniu rolników w środki produkcji
2. udzielanie pomocy w urzeczywistnieniu inicjatyw rolników i lokalnych społeczności wiejskich zmierzających do unowocześnienia rolniczych gospodarstw rodzinnych i poprawy warunków życia na wsi w zakresie zaopatrzenia wsi w wodę, produkcji materiałów budowlanych z surowców lokalnych, itp.
3. udzielanie pomocy w rozwoju i modernizacji rzemiosła dla poprawy obsługi rolniczych gospodarstw rodzinnych oraz w rozwoju lokalnego przetwórstwa produktów rolnych, przechowalnictwa, itp.
4. pomoc w podnoszeniu kultury rolnej oraz w rozwoju nauki i oświaty rolniczej, jak np. zakup wyposażenia dla instytucji oświatowych i naukowych, inicjowanie i finansowanie kursów wiedzy rolniczej
5. udzielanie pomocy w rozwoju urządzeń socjalnych na wsi, jak np. pomoc w budowie domów spokojnej starości oraz świadczenie pomocy na rzecz osób znajdujących się w niedostatku, w tym rodzinom wielodzietnym, ludziom starsym, inwalidom i sierotom mieszkającym na wsi.

W praktyce działalność ta miała polegać np. na przywożeniu z państw zachodnich maszyn i umieszczania ich w danej wsi u jednego gospodarza z możliwością korzystania przez wszystkich rolników. Mimo usilnych

starañ ze strony Episkopatu władze partyjno-państwowe storpedowały inicjatywę. Fundacji nie udało się powołać do życia, a co za tym idzie udzielić pomocy rolnikom.

Wprowadzenie stanu wojennego w znacznym stopniu osłabiło działalność „Solidarności” Rolniczej w Polsce. Jednakże po okrzepnięciu, działalność ta została wznowiona, przybierając formę tzw. działalności podziemnej. Zdecydowanie elementem, który mógł podnieść i który podniósł na duchu rolników-opozycjonistów, była pielgrzymka na Jasną Górę, która odbyła się 5 września 1982. Szczególnie krzepiące było kazanie biskupa Ignacego Tokarczuka. Przyczyniło się ono między innymi do powstawania w poszczególnych parafiach kół Duszpasterstwa Rolników. Te z kolei były ostoją dla działających w opozycji rolników i podstawą do odbudowy związku. Początek tej reaktywacji dało powołanie Tajnej Tymczasowej Krajowej Rady Rolników „Solidarność”. W roku 1989 co prawda nastąpiło odrodzenie związku, ale działalność nie osiągnęła już takiego rozmachu jak w roku 1981. Do wprowadzenia stanu wojennego NSZZ RI „Solidarność” liczyła około miliona członków. Wielu z nich wstąpiło do związku niesionych falą ogólnopolskiego entuzjazmu, licząc na to, że w ciągu krótkiego czasu, uda się rozwiązać wszystkie problemy rolników. 13 grudnia 1981 zniweczył te plany, wprowadzając dodatkowo wśród rolników strach, którego konsekwencją było wycofanie się z działalności.

Być może było wiele innych czynników, które przyczyniły się do umniejszenia roli rolniczych związków zawodowych w latach 1980-1981. Sławomir Siwek stawia hipotezę następującej treści:

Już sam okres poprzedzający rejestrację jak i ten, który po niej nastąpił - uzmysławiały, że działalność związkowa na wsi będzie o wiele trudniejsza niż w mieście. Z wielkim trudem udało się - wobec sporów koncepcyjnych i personalnych w środowisku niezależnych działaczy chłopskich - doprowadzić do utworzenia jednej oficjalnej organizacji solidarnościowej na wsi. Spotkanie 30 niezależnych działaczy chłopskich z 7 biskupami, które miało miejsce w Sekretariacie Episkopatu Polski w dniu 1 lipca 1981 r. - było potwier-

dzeniem tych faktów. Z wielkim trudem udawało się uspokoić zaciętrzewione umysły i wpływać na myślenie programowe służące przyszłości. Prawdę powiedziawszy do wprowadzenia stanu wojennego ruch solidarnościowy na wsi nigdy nie okrzepł w pełni, ani też nie działał w pełnej organizacyjnej jedności. Nadto - co istotne - nie zdobył on jednoznacznego i pełnego, a na pewno nie entuzjastycznego wsparcia u chłopów.

Błędy samego ruchu były duże, ale trudno tę sytuację tłumaczyć tylko nimi. Błędy działaczy także odgrywały tu dużą rolę, co w pełni okazało się już w stanie wojennym. Rozłam, który w okresie legalnej "Solidarności" Rolników Indywidualnych istniał pod pokrywką jednej organizacji związkowej - później stał się faktem.

W powyższej wypowiedzi jest dużo racji. Trzy różne organizacje związkowe rolników, zjednoczyły się co prawda, ale czy były jednością? Poddając analizie działalność NSZZ RI „Solidarność” w województwie konińskim, nie widać rozbieżności zdań i poglądów, które prowadziłyby do konfliktów wewnętrznych. Zauważalne było natomiast uszczuplenie liczebności związku po roku 1981.

OPOZYCJA WIEJSKA W SUBREGIONIE KONIŃSKIM W LATACH 1980-1989

W momencie kształtowania się niezależnych związków zawodowych wśród robotników i rolników, Polska podzielona była administracyjnie na czterdzieści dziewięć województw. Zasugerowane w tytule niniejszego rozdziału wyrażenie „subregion” można zatem odnieść do istniejącego wówczas na mapie administracyjnej województwa konińskiego, w skład którego weszło kilka miast i czterdzieści trzy gminy. Województwo konińskie powołane zostało do życia w roku 1975. Według danych z roku 1980, na terenie województwa zamieszkiwało ogółem 441,2 tys. mieszkańców. W tej liczbie 279,8 tys. stanowili mieszkańcy wsi, co odpowiadało ponad połowie populacji. Pod względem wieku na wsi przeważała grupa mieszcząca się w przedziale wiekowym pomiędzy 20 a 59 rokiem życia – 135,2 tys. mieszkańców.



W roku 1981 roku struktura agrarna obejmowała 381,4 tys. ha. W rękach państwowych pozostawało 26,9 tys. ha, a spółdzielnie rolnicze i inne organizacje, jak np.: kółka rolnicze posiadały w swoich rękach 22,7 tys. ha. Pozostały areał – 336,3 tys. ha objęty był gospodarką indywidualną, stanowiło to 88,2%. Ówczesna sytuacja społeczno-gospodarcza i polityczna promowała jednakże gospodarstwa prowadzone przez sektor państwowy i uspołeczniony odmawiając rolnikom indywidualnym wielu przywilejów i nakładając na nich np.: wysokie opłaty za usługi świadczone przez Kółka Rolnicze czy odmowę zakładania związków rolniczych. Nie dziwi więc, że sytuacja pod koniec roku 1980 stała się napięta i dała impuls do wystąpień, także na terenie województwa konińskiego.

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że kolebką rolniczej „Solidarności” na terenie dawnego województwa konińskiego była Kłodawa. To właśnie na terenie tej gminy z inspiracji Ireneusza Niewiarowskiego i przy współudziale wielu innych działaczy powstało jedno z pierwszych w województwie kół gminnych „Solidarności”. Niemal równocześnie rodziła się „Solidarność” w zachodniej części województwa, w gminie Pyzdry. Zaistniała sytuacja doprowadziła do spotkania działaczy z obu gmin – czyli Alicji Konieczki z Ireneuszem Niewiarowskim i Grzegorzem Siwińskim. W trakcie spotkania ustalono, że na czele Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego Związku stanie Alicja Konieczka. Z propozycją taką wstąpił Ireneusz Niewiarowski. Zimą 1981 roku odbył się I Zjazd Wojewódzki Związku – zjazd założycielski.

26 kwietnia 1981 roku odbył się II Wojewódzki Zjazd Delegatów NSZZ RI „Solidarność”, który podjął uchwały dotyczące różnych sfer życia społecznego i gospodarczego. W uchwale pierwszej Zjazd odniósł się do kwestii składek członkowskich ustalając ich wysokość i dając poszczególnym ogniwom związku możliwość ich podwyższania. Pozostałe dwie uchwały dotyczyły:

UCHWAŁA Nr 2

Zjazd uznaje Święto 3 maja za święto wsi polskiej. W tym celu zjazd zarządza wywieszanie w tym dniu flag narodowych, noszenie emblematów związkowych oraz uczestniczenia w Mszach św. w intencji Ojczyzny.

UCHWAŁA Nr 3

Zjazd wyraża protest wobec prób odłożenia rejestracji NSZZ RI "Solidarność". Złamanie porozumienia bydgoskiego spowoduje odpowiednią akcję protestacyjną ze strony naszego związku.

W maju 1981 roku, WKZ NSZZ RI „Solidarność” skierował list do prokuratury w Warszawie, w którym zasygnalizował

Obywatelowi Prokuratorowi problem mający zasadnicze dla pojęcia praworządności znaczenie w skali całego kraju, a w szczególności godzący w interesy gospodarczo-społeczne rolników indywidualnych w ich stosunku z SKR-ami.

Związek zwracał uwagę na niezgodne z przepisami ustalenie odsetek za zwłokę w opłacie za usługi SKR-u na rzecz rolnika. Według bowiem zarządzenia Prezesa Banku Gospodarki Żywnościowej w Warszawie dotyczącym obsługi kasowej, rolnik zobowiązany był zapłacić za usługę w terminie od 12 do 21 dni. Po upływie wyznaczonego terminu spłata miała być obciążona odsetkami wynoszącymi 10% w skali miesięcznej. Podczas gdy rozporządzenie Rady Ministrów z 23 grudnia 1964 roku, ustaliło wysokość odsetek na poziomie 8% w stosunku rocznym. Wobec powyższego WKZ NSZZ RI „Solidarność” w Koninie składał wniosek o:

- 1/podjęcie zdecydowanych kroków przez Ob. Prokuratora celem uchylenia bezprawnego zarządzenia,**
- 2/spowodowanie wydania odpowiednich decyzji o zwrot rolnikom indywidualnym bezprawnie pobranych przez SKR-y i BGŻ-y należności procentowych.**

W skali kraju będą to poważne kwoty. Dowodem, że SKR-y zdawały sobie sprawę z bezprawności swoich manipulacji jest fakt, że: występując do sądu o wyegzekwowanie należności za usługi od nazwijmy to "opornych" rolników, w pozwie uwidaczniały pretensje o faktyczną kwotę za usługę plus 8% odsetek w stosunku rocznym. Wniosek z tego bolesny i gorzki. Wystawiając fakturę za usługi

Zpól do Wolności

rolnikowi, bazowano na jego nieznanomości przepisów prawnych. Natomiast wnosząc pozew do sądu fingowało się stosowanie praworzędnych przepisów. Nie jest to odosobniona /stosowana przez SKR-y/ praktyka w tym kraju.

Związek odpowiadał również na interwencje z jakimi zgłaszali się rolnicy. 10 czerwca 1981 roku wystosowano do wszystkich gmin w województwie pismo, w którym zwracano uwagę na nieetyczne i bezprawne postępowanie Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Chodziło o przynależność Kółek Rolniczych do WZKiOR. Zgodnie ze statutem ich przynależność do wspomnianej organizacji była dobrowolna, tymczasem w poszczególnych gminach zakładano Gminne Związki Kółek i Organizacji Rolniczych, przymuszając do partycypowania w ich działalności za pomocą zastraszania. Zastraszano Koła Gospodyń Wiejskich, grożąc, że nie otrzymają np. kurcząt, czy też rolnikom, że SKR-y nie będą świadczyć usług na ich korzyść. Były to po prostu próby ograniczania możliwości działania „Solidarności” oraz wmawiania rolnikom, że ZKiOR są jedynymi samorządami rolniczymi.

Zarzucano również, że GZKOiR uzurpuje sobie rolę samorządu wiejskiego, podczas gdy Sejm nie przyjął jeszcze uchwały o samorządzie wiejskim. Dlatego „Solidarność” uważała, że jedynym samorządnym organem stanowiącym jest cała wieś.

Rolnicy protestowali także przeciwko utrzymywaniu z ich oszczędności deficytowych Spółdzielni Kółek Rolniczych. Usługi świadczone przez SKR-y były wątpliwej jakości, a na ich utrzymanie przekazywano środki z Funduszu Rozwoju Rolnictwa, który był własnością całej wsi.

GZKiOR nie ma prawa hegemonicznie dokonywać podziału "funduszu rozwoju rolnictwa" Fundusz ten jest własnością /ciężko zapracowanymi oszczędnościami/ całej wsi. Nikt nie ma prawa decydować "o nas bez nas" i sugerować z góry, ile procent i komu należy z tego funduszu odsyłać. Rolnicy mają dość utrzymywania rozbudowanych administracji. A już zupełnie nikt nie może zmusić rolników do finansowania deficytowych SKR-ów. Ta jednostka

powinna być oddzielną placówką usługową na rzecz rolnictwa.

„Solidarność” Rolnicza postawiła w tym piśmie również konkretne postulaty, do realizacji których zobowiązała naczelników gminy. Wyzywały one do:

- 1/wycofania z banków Gospodarki Żywnościowej złożonych już tam wykazów gminnych funduszy rozwoju rolnictwa z potrąceniami na rzecz GZKiOR
- 2/ponownego przeprowadzenia zebrań całych wsi /nie kółek/, na których mieszkańcy ustalą /członkowie kółek o przynależności do GZKiOR/ procentowy podział funduszu rozwoju rolnictwa, na cele uznane przez wieś za najpilniejsze.

W tym piśmie znalazł się jeszcze jeden bardzo istotny zapis, który precyzował rolę i zadania NSZZ RI „Solidarność” na terenach wiejskich. Zauważono w nim, że najważniejszą kwestią jest utrzymanie ładu i spokoju na wsi, co z kolei będzie pozytywnie wpływało na pracę rolnika. Była to także próba nacisku na władze i przekazywania zawołowanej informacji, że próby ograniczania działalności Związku zakończą się strajkami rolniczymi. Do osiągnięcia jednakże tego spokoju konieczna jest współpraca pomiędzy związkiem a władzami gminnymi.

Naczelnicy muszą się przyzwyczaić do faktu ich istnienia. Muszą też uznać, że we wszystkich sprawach dotyczących wsi, tzn. protokoły: podziału maszyn, materiałów budowlanych, ziemi i inne sprawy dotyczące całokształtu pracy gminy przed podjęciem ostatecznej decyzji muszą być konsultowane z władzami Gminnego Zarządu NSZZ RI "Solidarność". Każde usiłowanie Naczelników zbagatelizowania naszego istnienia i naszych praw, jako rzecznika rolników spotka się z ostrym sprzeciwem władz związkowych.

Jeszcze raz podkreślamy, że obowiązkiem naszym /ale i Naczelników/ jest utrzymanie spokoju na wsi, gminie i kraju.

Uzyskać ten spokój można likwidując wszystkie przejawy niepraworządności, co będziemy czynić z całą konsekwencją wzywając do współpracy Naczelników Gmin.

30 sierpnia 1981 roku Wojewódzki Komitet Założycielski NSZZ RI „Solidarność” przyjął tekst wzorcowej ordynacji wyborczej do władz związku na szczeblu wojewódzkim. Dotyczyła ona wyboru przewodniczącego oraz prezydium zarządu wojewódzkiego, delegatów na zjazd krajowy oraz przedstawiciela związku do rady krajowej. Założono, że wybory te odbywać się będą w sposób tajny przy nieograniczonej liczbie członków. Czynne prawo wyborcze posiadali wszyscy delegaci wybrani legalnie przez zarządy gminne. Spośród nich można było dokonać również wyboru członków na szczeblu wojewódzkim.

Zjazd odbył się 28 września 1981 roku i nadano mu miano I Wojewódzkiego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Rolników Indywidualnych „Solidarność”. W wyniku obrad wybrano władze związków. Skład prezydium ukonstytuował się następująco:

- Andrzej Miązkiewicz** – przewodniczący
- Eugeniusz Gralak** – wiceprzewodniczący, rzecznik prasowy
- Dominik Maciejewski** – wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych
- Zenon Kobus** – delegat na OKZ. Sekcja informacji i prasy.
- Ireneusz Niewiarowski** – delegat OKZ
- Bernard Dębowski** – nadzór nad działalnością finansową.
Członek komisji ds. porozumień rzeszowskich
- Czesław Cieślak** – sekretarz. Nadzór nad dokumentacją związkową i pracą biura WKZ
- Grzegorz Siwiński** – odpowiedzialny za kontakty z wydawnictwami związkowymi
- Karol Janicki** – członek Prezydium
- Jadwiga Szelińska** – członek Prezydium
- Franciszek Nowak** – członek Prezydium

Zjazd wypracował również wnioski do realizacji w najbliższym czasie. Miały one charakter lokalny i ogólnopolski, a zawierały się w następujących punktach:

1. Należy zwołać w listopadzie br. roboczy Zjazd Delegatów w celu wypracowania programu związku na szczeblu wojewódzkim.
2. Władze administracyjne powinny w ciągu miesiąca udostępnić lokale dla zarządów gminnych naszego Związku.
3. Stwierdzamy nieopłacalność trzody chlewnej. Aby nastąpiło zainteresowanie produkcją trzody chlewnej należy podwyższyć cenę skupu żywca tak aby rolnik nie dopłacał do produkcji.
4. Należy zlikwidować sprzedaż alkoholu na zabawach wiejskich. Wydawać zezwolenia na przeprowadzenie zabaw tylko bezalkoholowych.
5. W związku z licznymi krytycznymi uwagami pod adresem gminnych komisji rozdziału deficytowych środków do produkcji rolnej stoimy na stanowisku, że na najbliższych zebraniach wiejskich - tam gdzie wieś uważa za stosowne - należy wybrać nowych członków komisji.
6. Należy wysłać telegram do Gdańska z pozdrowieniami i życzeniami pomyślnych obrad dla I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność".
7. W sprawie apelu Wojewody do rolników o rezygnację z części przydziału kartkowego na mięso, Zjazd postanawia decyzje pozostawić Zarządom Gminnym.

Z powyższego wynika, że wachlarz wniosków podjętych na zjeździe był szeroki i różnorodny. Wnioski oczywiście wynikały z wcześniejszych działań związku w poszczególnych gminach. Po zarejestrowaniu „Solidarności” Rolniczej w Warszawie, w poszczególnych gminach województwa konińskiego wystąpiono do władz administracyjnych o przydzielenie lokalu na działalność. Nie wszędzie jednak związek lokal otrzymał, co utrudniało prowadzenie działalności statutowej. Wniosek dotyczący komisji rozdziału środków do produkcji rolnej i materiałów budowlanych wynikał również z wcześniejszych doświadczeń i obserwacji w gminach, w których komisje dzieliły np. sprzęt rolniczy według własnego uznania i potrzeb członków komisji.

Oprócz wniosków zjazd podjął również uchwały, które potraktować można jako swoiste postulaty. Delegaci zjazdu w powyższych uchwałach przedstawili przede wszystkim swoje żądania. Podobnie jak w przypadku określonych wniosków, odnosiły się one do problemów związku i szeroko pojętego rolnictwa na płaszczyźnie lokalnej i ogólnopolskiej.

- 1. Powołać komisje z udziałem przedstawicieli naszego Związku i Urzędu Wojewódzkiego do zbadania stanu gospodarności na gruntach RSP, PGR i ZGR. W przypadku stwierdzenia niedbalstwa i niegospodarności ziemię należy rozprzedać rolnikom indywidualnym.**
- 2. Żądamy likwidacji instytucji giełdy i przetargu na maszyny rolnicze wycofane z Instytucji obsługujących rolników oraz PGR i RSP. Sprzęt winien być wyceniony przez rzeczoznawców i oddany Komisji celem przydziału go rolnikom indywidualnym. Aby to mogło być spełnione należy uchylić Ustawy Nr 51 i 52 z dnia 5.05.1981 Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu.**
- 3. Żądamy dopuszczenia NSZZ "Solidarność" oraz naszego Związku do środków masowego przekazu. Powinna być powołana społeczna Rada Nadzorcza w PR i DTV.**

Od początku funkcjonowania związku, jego działacze zajmowali się rozprowadzaniem bibuły i innych wydawnictw z tzw. drugiego obiegu. Również od samego początku w działalności związku widoczny był akcent polityczny. Przejawiał się on np. w dążeniu do przeprowadzenia wolnych wyborów nie tylko do rad narodowych, ale również do Sejmu. Dążono również do ujawnienia prawdy historycznej, związanej np. ze zbrodnią katyńską. Utrzymywano kontakty z działaczami opozycyjnymi aktywnymi jeszcze przed rokiem osiemdziesiątym. Oczywiście działania o charakterze politycznym prowadzono niezwykle ostrożnie. Po pierwsze, zdawano sobie sprawę z zagrożeń jakie niesie „politykowanie” w ramach związku, po drugie zbyt otwarte mówienie o polityce, mogło odstraszyć rolników, którzy z jednej strony pragnęli zmian, z drugiej oba-

wiali się represji. Tym bardziej, że sama władza próbowała upolitycznić powstający związek zawodowy rolników, rozgłaszając plotkę, jakoby Ireneusz Niewiarowski, był członkiem Komitetu Obrony Robotników.

W okresie od powstania związku, aż do jego delegalizacji, która nastąpiła w wyniku wprowadzenia stanu wojennego strukturami gminnymi i jej członkami interesował się żywo Komitet Wojewódzki PZPR w Koninie. W gminach polecono przeprowadzić ankiety „dotyczące struktury organizacyjnej NSZZ „Solidarność” Wiejska oraz charakterystyki osób stojących na jej czele”. Ankiety te zawierały informacje o powstaniu kół wiejskich i gminnych „Solidarności” oraz charakterystyki członków. Zdarzały się jednakże w nich swoiste akty „gorliwości” sekretarzy gminnych czy komendantów posterunków MO, którzy „naciągali rzeczywistość” bądź też pisali rzeczy niezgodne z prawdą. Zdarzały się przypadki, że zawyżali bądź zaniżali liczbę kół wiejskich i członków.

Na podstawie tych ankiet można prześledzić rozwój związku na terenie województwa konińskiego. 20 listopada 1980 roku datowane jest powstanie koła „Solidarności” Wiejskiej w miejscowości Chrząblice, gmina Brudzew. Organizatorem zebrania założycielskiego miał być Maciej Rosiak, mieszkaniec gminy. Co bardzo interesujące osoba sporządzająca ankietę nie była do końca zorientowana w sytuacji, ponieważ w rubryce dotyczącej miejsca pracy organizatora – w tym przypadku Macieja Rosiaka – wpisała:

Pracownik KWB "ADAMÓW" lub ZPJ "MIRANDA".

Może to świadczyć o braku rzetelności bądź po prostu potraktowania polecenia dotyczącego sporządzenia ankiety, jako zadania czysto biurokratycznego. Według dalszych zapisów do związku przystąpiło 26 rolników, a na czele komitetu organizacyjnego stanął Ireneusz Głodny, którego wspomagał Tadeusz Filipiak.

W Dąbiu nad Nerem miejsko-gminne struktury „Solidarności” Rolników Indywidualnych powołano 1 marca 1981 roku. W skład zarządu weszli: Zdzisław Szydłowski (Karszew), Andrzej Mejsner (Tarnówka), Antoni Dolaczyński (Dąbie) i Adam Kołodziejek (Chruścień). Powołano również Komisję Rewizyjną, którą tworzyli: Tadeusz Sędziak (Zalesie) – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Józef Serafinowicz (Grabina) – Przewodniczący Komisji Interwencyjnej, Bożena Sochacka (Doma-

Zpól do Wolności

nin) – Przewodnicząca Komisji Kultury i Propagandy, Tadeusz Opasiak (Sobótka) – Przewodniczący Komisji do rozpatrywania spraw przy naczelniku.

Według informacji PZPR w Kłodawie organizatorami spotkania założycielskiego byli Ireneusz Niewiarowski, Leonard Pietrzak i Jerzy Kowalewski. Według zapisów ankiety na pierwszym zebraniu w Pomarzanach Fabrycznych obecnych było 40 osób, w Dąbrówce 20; w Wólce Czepowej 40, w Rycerzewie 50, a w mieście Kłodawie 40 osób. Według relacji Grzegorza Siwińskiego, obecnego na zebraniu w Pomarzanach, miało się tam zgromadzić i przystąpić do związku 60 rolników.

Oceniając całokształt działalności kłodawskiej „Solidarności” Rolniczej napisano:

Do chwili obecnej "Solidarność Wiejska" wystąpiła do władz gminnych z żądaniem przydzielenia im własnego lokalu. Aktyw zajęty jest aktualnie rozszerzaniem bazy członkowskiej "Solidarności Wiejskiej" przy czym kilku aktywistów usiłuje oddziaływać na teren sąsiednich gmin. Ponadto indywidualnie bez zwoływania zebrań "Solidarność Wiejska" pozyskała w swoje szeregi 30 rolników ze wsi Krzykosy, około 20 ze wsi Kobylata i nie ustaloną ilość członków ze wsi Słupieczka. W toku rozmów i zebrań słyhać głosy, że jeżeli "Solidarność Wiejska" nie zostanie zarejestrowana dojdzie do strajku rolnego (brak dostaw płodów rolnych).

W podobnym tonie scharakteryzowano „kierownictwo KZ NSZZ „Solidarność Wiejska”, pokazując działaczy kłodawskiej „Solidarności”, jako element wrogi ówczesnemu ustrojowi.

W składzie gminnego kierownictwa "Solidarności Wiejskiej" są osoby o zdecydowanie antysocjalistycznych postawach. Z poglądami swymi nie kryli się od dawna. Znany był ich krytyczny wręcz wrogi stosunek do Partii i obecnego ustroju. W większości 85% są to ludzie, którzy zajmują się produkcją warzywniczą, przynoszącą im wysokie dochody.

Łączą ich wspólne interesy (nie zawsze czyste) oraz zainteresowania produkcyjne. Stanowią grupę wyraźnie różniącą się od reszty rolników.



Zjazd gminny NSZZ RI „Solidarność” w Kłodawie

Tymczasem faktycznie już we wrześniu 1980 roku, z inicjatywy Ireneusza Niewiarowskiego podjęto pierwsze kroki zmierzające do powołania związku na terenie gminy Kłodawa. Prowadził rozmowy z ogrodnikami skupionymi podobnie jak on w spółdzielni ogrodniczej, uczestniczył w zjeździe działaczy rolniczych, skupionych w trzech nurtach „Solidarnościowych”, który odbył się w 26 października 1980 roku w Gdańsku. W wyniku tych czynności 2 listopada odbyło się spotkanie założycielskiego komitetu gminnego, a miejscem spotkania było mieszkanie jednego z inicjatorów – Mariana Kowalczyka.

W przypadku Koła zaznaczono, że do 21 stycznia 1981 roku nie funkcjonowały żadne struktury „Solidarności” Rolniczej na terenie gminy. Odnotowano natomiast, że 6 lutego 1981 roku, doszło w Kolonii Powiercie do spotkania organizacyjnego, zainicjowanego przez Genowefę Grzebieluchę, Henryka Szurgota i Wojciecha Macurka, w którym uczestniczyło 35 rolników.

25 lutego 1981 roku – według danych I Sekretarza Komitetu Gminnego PZPR – na terenie gminy Kramsk działały trzy koła NSZZ RI „Solidarność”: w Barcach – liczące 17 członków, w Świętcu – 30 i w Bilczewie

Zpól do Wolności

– 29. Wśród organizatorów związku wymieniano Józefa Laskowskiego, Ireneusza Budniaka i Andrzeja Gwoźdźcia. Niespełna pół roku później w gminie Kramsk na 18 wsi sołeckich koła związku funkcjonowały w 9 miejscowościach. Do wymienionych wcześniej działaczy dołączyli nowi: Czesław Miętkiewski, Zdzisław Bąk, Wojciech Chmielewski, Józef Liczbiński, Józef Walczak, Benedykt Baniecki i Edward Sochacki. W marcu 1981 roku powołano struktury gminne i wybrano prezydium, w którego skład weszło 7 osób. „Solidarność” Wiejska na terenie gminy Kramsk starała się działać aktywnie.

W dniu 12 IV 1981 złożono postulaty do UG, dotyczące przywrócenia granic sołectw z 1960 r., udziału NSZZ RI w przydziale maszyn, środków produkcji, kredytów, pozbawienia możliwości wywierania presji przy podejmowaniu decyzji przez PZPR, ZSL.

Na terenie gminy Krzymów jedno z pierwszych kół wiejskich „Solidarności” powstało we wsi Borowo. Za datę jego założenia przyjmuje się dzień 31 stycznia 1981 roku. Koło tworzyło 32 rolników, spośród których wybrano władze. Przewodniczącym został dwudziesto trzy letni rolnik – Henryk Kucharski, a jego zastępcą Józef Czerwiński. Oprócz tego w pracę związku włączył się sołtys wsi – Czesław Jankowski.

Na przełomie 1980 i 1981 roku podjęto również działania zmierzające do założenia NSZZ RI „Solidarność” na obszarze gminy Ostrowite. Do pierwszego spotkania miało dojść 29 grudnia 1980 roku we wsi Kosewo. Tak przebieg zebrania założycielskiego opisał I Sekretarz KG PZPR:

W dniu 9 b.m. zostałem bardziej szczegółowo poinformowany przez Komendanta Posterunku MO w Ostrowitem, że 29 grudnia w godzinach popołudniowych na terenie wsi Kosewo odbyło się zebranie wyborcze solidarności wiejskiej. Miejscem zebrania była kawiarnia Kosewianka w Ośrodku Mostostalu będąca w ajencji. Zebranie było zwołane tzw. kurendą po wsi, na której mieszkańcy się podpisawali. Uczestniczyło w zebraniu 30 osób. Organizatorem zebrania była "Solidarność" z Konina, której trzech przedstawiciele byli na zebraniu.

Otwierający zebranie przedstawił się nazwiskiem Białkowski. Ustalono, iż jest to pracownik Energobloku w Koninie. W zebraniu uczestniczyło 3 członków PZPR, którzy zostali również wybrani do 7-mio osobowego Zarządu. Na czele tego zarządu stoi wybrany w głosowaniu jawnym Ob. Pająk Tadeusz. Podczas dyskusji większość czasu poświęcono na temat rozważań czym ma być "solidarność" wiejska i przyczynami nie akceptowania jej przez władze państwowe.

Zasygnalizowano również, że wybrany komitet nie przejawia większej działalności i są nikłe szanse na rozwój związku w gminie Ostrowite. Prognozy stawiane przez gminne władze PZPR się jednak nie sprawdziły. 3 lutego 1981 roku odbyło się zebranie założycielskie „Solidarności” na terenie Spółdzielni Kółek Rolniczych w Ostrowitem. Uczestniczyło w nim 56 osób, co stanowiło w tym czasie połowę załogi. Tydzień później zebranie założycielskie zorganizowano również na terenie Gminnej Spółdzielni w Ostrowitem. Z początkiem marca, a ściślej 8 marca 1981 roku, rozpoczęło swoją działalność koło „Solidarności” Wiejskiej w miejscowości Gostuń.

W gminie Przedecz organizacją „Solidarności” Rolniczej zajął się Jerzy Dalak. Zorganizował on pierwsze spotkanie w swoim prywatnym domu, w miejscowości Katarzyna. Zebranie zgromadziło 45 rolników, wśród których był również Remigiusz Zasada.

2 listopada 1980 rok we wsi Dłusk, w gminie Pyzdry zgromadziło się osiemdziesięciu rolników, którzy tworzyli człon powstającej tam „Solidarności” Wiejskiej. Zebranie odbyło się w Sali Wiejskiej w Dłusku, a informacje o terminie i miejscu spotkania przekazano za pomocą plakatów rozwieszanych na terenie gminy. Główną organizatorką zebrania była Alicja Konieczka. Pomagali jej w realizacji tego przedsięwzięcia Józef Błaszczki i Bogdan Styczyński.



Zjazd gminny NSZZ RI „Solidarność” w Pyzdrach - 1981

„Solidarność” pyzdrska była aktywną przynajmniej w tym pierwszym okresie działalności. Jeszcze przed rejestracją, tj. 4 maja 1981 działacze podjęli negocjacje z władzami gminy jasno określając swoje stanowisko i wskazali na nieprawidłowości jakie zaobserwowali na terenie gminy. Odnosiły się one szczególnie do funkcjonowania SKR-ów, a mianowicie spraw związanych z opłatami za zwłokę, udziałów i funduszu rozwoju rolnictwa. Zadaniem związku w gminie Pyzdry było przede wszystkim dbanie o zachowanie praworządności.

Zadaniem związku - nr 1 jest przywrócenie praworządności na terenie gminy i województwa. Związek będzie pilnował prawidłowej pracy samorządu wiejskiego, Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska", SKR i wszystkich instytucji mających służyć rolnictwu.

W gminie Rychwał w początkowym okresie odnotowano 8 kół. Jedno z pierwszych powstało w Białej Panieńskiej, a założycielem był Jan Klejna. Prawdopodobnie zostało ono założone 16 lutego 1981 roku, natomiast struktury gminne powstały 5 lipca 1981 roku. Na ich czele stanął Antoni Bawolski. Charakteryzując działalność rychwalskiej „Solidarność” wiejskiej aktyw partyjny zwrócił uwagę jedynie na fakt,

iż miejscowi działacze przyczynili się do rozbięcia kilku zebrań, na których powoływano samorząd wiejski (rady sołeckie).

1 września 1981 roku, zarząd gminny NSZZ RI „Solidarność” powiadomił naczelnika miasta i gminy, że związek przystępuje do akcji strajkowej, polegającej na niepłaceniu trzeciej raty podatku. Jednocześnie stwierdzono, że próby podjęcia jakiegokolwiek interwencji wobec strajkujących przyczynią się do zastosowania ostrzejszych form protestu. Żądano również odstąpienia od karania odsetkami za zwłokę w zapłacie na rzecz SKR-u, tych rolników, którzy wzięli udział w strajku.



**Pismo składane do władz gminnych z informacją
 o powołaniu wiejskiego koła NSZZ RI „Solidarność”**

Z własnymi postulatami wobec władz gminnych wystąpili również działacze z NSZZ RI „Solidarność” w Rzgowie. 9 czerwca 1981 roku zorganizowali spotkanie, na które zaprosili naczelnika gminy, sekretarza gminnego PZPR, komendanta posterunku MO w Rzgowie i kilka innych osób sprawujących pieczę nad jednostkami podległymi gminie. Ze strony „Solidarność” obecni byli między innymi: Roman Kopaczewski, Genowefa Kopczyńska i Anna Sakowska. W ramach wspólnych obrad

sugerowano podjąć tematy dotyczące budowy przedszkola w Rzgowie, zagospodarowania stawów w tej miejscowości. Również dyskutowano o budowie drogi do Dąbrowic i uruchomieniu w Rzgowie punktu weterynaryjnego. Członkowie NSZZ RI „Solidarność” oznajmili także, że z nowym rokiem szkolnym będą dążyć do przywrócenia krzyży w klasach lekcyjnych w szkołach na terenie gminy. Aktyw partyjny obecny na zebraniu próbował później w piśmie do KW PZPR zdyskredytować działaczy „Solidarność” a przebieg samego zebrania przedstawić jako niekonstruktywny.

Podczas zebrania członkowie "Solidarności Wiejskiej" zamiast zajmować się sprawami ujętymi w porządku zebrania, starali się stawiać swoje osobiste sprawy i byli przygotowani przez organizatorów tego spotkania do atakowania władz miejscowych i przedstawicieli instytucji.

Również w sprawie budowy przedszkola w czynnie społecznym mimo, że sprawa ta postawiona była w porządku zebrania nikt z zebranych członków "Solidarności Wiejskiej" nie zabrał głosu i nie złożył swojej deklaracji udziału w tym czynnie, co należy uznać, że zebranie nie spełniło oczekiwań.

We wsi Rzgów jest 51 członków "Solidarności Wiejskiej", natomiast w zebraniu w dniu 9.06.1981 r. uczestniczyło 30 członków. Obserwuje się, że w tej organizacji jest dużo nieporozumień, szczególnie w samym składzie Zarządu. Zarząd ten nie prezentuje jednolitego stanowiska, występują poróżnienia, a także przejawia się nieufność wśród członków Zarządu.

W aktach KW PZPR w Koninie, pod datą 20 stycznia 1981 roku, widnieje informacja o działalności „Solidarności Wiejskiej” na terenie gminy Ślesin.

Poza założonym kołem w Ostroważu innych kół na terenie miasta i gminy Ślesin nie ma. Działal-

ność w/w koła ogranicza się dotychczas do zwoływania zebrań i dyskusji nad sprawami rolnictwa. Od założenia koła odbyto 2 zebrania. Osoby wchodzące w skład kierownictwa koła, dotychczas na terenie wsi nie wykazywały większego zaangażowania w pracy społecznej.

Tymi osobami byli: Ignacy Jurkiewicz, Stanisław Pyżyński i Bernard Dębowski. Ten ostatni szczególnie mocno zaangażowany w działalność opozycyjną. Uczestniczył między innymi w strajku rzeszowskim. Do zebrania w Ostrowążu doszło 9 stycznia 1981 roku, a uczestniczyło w nim 66 rolników. W ankiecie sporządzonej dla potrzeb PZPR wszystkich wymienionych wyżej działaczy określono, jako ludzi nie posiadających w społeczeństwie ani szacunku, ani uznania. Zresztą praktyka taka widoczna jest we wszystkich ankietach sporządzonych w gminach. Można uznać, że dyskretytowania działaczy w oczach społeczeństwa i władz, było zadaniem nadrzędnym. Zwrócono również uwagę na dwie inne sprawy. Po pierwsze zaangażowanie Ignacego Jurkiewicza, w tworzenie kół w innych miejscowościach gminy oraz w przychylność dla „Solidarności” Wiejskiej wyrażaną przez miejscowego proboszcza.

Jak wynika z rozeznania duże zaangażowanie w działalność w/w koła wykazuje miejscowy proboszcz, który w ubiegłą niedzielę w swoim kazaniu sporo miejsca poświęcił tej organizacji. Ze składek członków tegoż koła odprawił również mszę.

W sierpniu 1981 roku doszło w Tuliszkowie do porozumienia pomiędzy Miejsko-Gminnym Komitetem ZSL a NSZZ RI „Solidarność”. W jego wyniku między innymi ZSL uznało „Solidarność” Rolników Indywidualnych jako związek zawodowy. Z kolei „Solidarność” uznała ZSL za partię chłopską. Obie organizacje stwierdziły, że Kółka Rolnicze mają za zadanie świadczyć usługi dla rolników, a Fundusz Rozwoju Rolnictwa powinien być rozdzielany przez zebranie ogólne całej wsi. Tuliszków jest bodaj jedyną gminą, w której doszło do takiego porozumienia i wypracowania wspólnego stanowiska.

Według władz partyjnych inicjatorem powołania do życia struktur gminnych w Uniejowie był Mirosław Kornacki, który pełnił wtedy funkcję sekretarza MGK ZSL. Pierwsze zebranie odbyło się 9 listopada 1980 roku. Przybyło na nie 100 rolników, z czego 50 przynależało do ZSL. W komitecie organizacyjnym znaleźli się też inni członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, jak np.: Józef Urbańczyk czy Marian Stasiak.

W skład kierownictwa wchodzi głównie działacze funkcyjni ZSL mający autorytet wśród członków tej organizacji. W swych wystąpieniach nie krytykują bezpośrednio aparatu politycznego ani administracyjnego, jednak podważają politykę, którą realizują te władze.

Wydaje się, że informację tę należy potraktować jako formę donosu bądź też jako przykład rozgrywek personalnych, na co wskazuje ton wypowiedzi.

Poza Uniejowem, w gminie bardzo aktywna była działalność „Solidarności” Wiejskiej w Spicymierzu. Tam pierwsze skrzypce grał Józef Pełka.

W gminie Wierzbinek spotkania założycielskie odbyły się w dwóch miejscowościach: w Tomisławicach, gdzie zapisało się około 20 członków i w Słomkowie – 17 członków. Wśród inicjatorów wymieniono trzy osoby: Władysława Puchalskiego, Zenona Kobusa i Jerzego Bąkowskiego. Według informacji zebranych przez sekretarza gminnego PZPR – Władysława Puchalski wycofał się z działalności po tym jak został członkiem Rady Gminnego Zarządu Kótek i Organizacji Rolniczych.

Koło w Tomisławicach myśli nawet o pomieszczeniu dla rozwinięcia działalności. Chce przejąć świetlicę w Tomisławicach, którą użytkuje Koło ZSMP. Koło to postulatów (...) jeszcze nie sformułowało. Zebranie odbyło się po niedoszłym zebraniu KR w szkole w Tomisławicach.

Za najbardziej aktywnego działacza w gminie Wierzbinek należy uznać Zenona Kobusa, który udzielał się nie tylko lokalnie, ale także zasiadał we władzach wojewódzkiego związku. Był również uczestnikiem strajków bydgoskich. Koło tomisławickie, posiadało również kontakty

z działaczami z gminy Piotrków Kujawski leżącej ówczasie w województwie wrocławskim.

Zawiązanie się Solidarności nastąpiło 22.01.81 r. W zebraniu poza mieszkańcami wsi Góry, brali udział mieszkańcy następujących wsi: Wiśniewa, Wtórek, Ościsłowo oraz ze wsi Wielopole należącej do gminy Kleczew. Zadaniem przedstawicieli wymienionych wsi jest założenie własnego koła. 23.01.81 r. delegacja założycieli przybyła do Urzędu Gminy i na ręce sekretarza złożyli pisma powiadamiające o utworzeniu Komitetu Założycielskiego Wiejskiego Koła NSZZ R "Solidarność". Zaznaczono - w piśmie, iż we wszystkich sprawach dotyczących rolnictwa na wsi proszą o kontaktowanie się z przewodniczącym koła.

Tak organizowanie się „Solidarności” na terenie gminy Wilczyn scharakteryzował sekretarz Komitetu Gminnego PZPR. Na spotkanie założycielskie zorganizowane między innymi przez Henryka Juszcza i Czesława Kurzawę przybyło około 130 rolników.

W grudniu 1980 roku zaczęto również organizować koła związku w kilku miejscowościach gminy Witkowo. Powstały one między innymi w: Grzybowie, Mielżynie, Mąkownicy, Małachowie czy Wylatkowie. W Kamionce założono koło w styczniu 1981 roku. Wśród założycieli znalazł się między innymi Teofil Robaszkiewicz.

Rejestracja Rolniczej „Solidarności” jako związku zawodowego nastąpiła 12 maja 1981 roku. Według danych zgromadzonych przez Komitet Wojewódzki PZPR w Koninie, na dwa dni przez rejestracją związków w województwie konińskim liczył 4485 członków zrzeszonych w 185 kołach. Spośród tych prawie czterech i pół tysiąca członków 744 było również członkami PZPR, a 812 – ZSL. Jeśli się natomiast weźmie pod uwagę przynależność partyjną przewodniczących kół to aż 145 nie należało do żadnej partii, 26 legitymowało się działalnością w szeregach ZSL, a 14 PZPR.

Zpól do Wolności

Lp.	Gmina	Ilość kół	Ilość członków
1	Witkowo	11	176
2	Ostrowite	2	48
3	Strzałkowo	2	97
4	Słupca	2	45
5	Wilczyn	6	191
6	Kleczew	2	94
7	Kazimierz Bisk.	3	88
8	Łądek	1	17
9	Pyzdry	1	70
10	Skulsk	3	67
11	Ślesin	2	85
12	Wierzbinek	8	100
13	Sompolno	13	300
14	Kramsk	7	175
15	Krzymów	7	183
16	Stare Miasto	1	30
17	Rychwał	1	17
18	Tuliszków	1	20
19	Malanów	4	90
20	Kawęczyn	2	14
21	Turek	1	40
22	Dobra	4	76
23	Przykona	1	55
24	Brudzew	6	167
25	Dąbie	17	516
26	Świnice Warckie	3	155
27	Grabów	36	400
28	Olszówka	1	14
29	Grzegorzew	1	30
30	Koło	4	196
31	Osiek Mały	9	316
32	Babiak	6	170
33	Przedecz	7	60
34	Kłodawa	8	228
35	Chodów	6	180

Trzeba przy okazji zauważyć, że podana liczba odpowiadała niespełna połowie wszystkich członków jacy złożyli deklarację przynależności do „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Przed wprowadzeniem stanu wojennego, w województwie konińskim działało niespełna 11000 rolników-związkowców, co plasowało region w czołówce w skali kraju. Zaniżenie liczby członków być może wynikało ze słabej orientacji partii w sytuacji na wsiach, bądź też było działaniem celowym, mającym zaświadczyć, że komitety gminne PZPR prowadzą odpowiednie czynności propagandowe ograniczające zaufanie rolników do nowo powstającej organizacji związkowej.

Kilka miesięcy później swoje zestawienie przygotował również związek. Wynikało z niego, że w jego szeregach znajdowało się 10846 członków. Koła wiejskie i zarządy gminne funkcjonowały w 43, czyli wszystkich gminach, dodatkowo w Koninie powołana została sekcja ogrodnicza. Największą ilość członków odnotowano w gminie Dąbie (653), Kłodawa (636) i Grabów (539). Najmniej liczne koła związku na szczeblu gminny zarejestrowane były w: Kazimierzu Biskupim (86), Orchowie (66), Golinaie (63), Kościelecu (49). Sześćdziesięciu sześciu członków liczyła też konińska sekcja ogrodnicza. Trzeba jednakże zwrócić uwagę na to, iż o efektywności działań nie zawsze świadczyła ilość członków. Równie sprawnie i efektywnie działały mniejsze koła gminne.

GMINA	IŁOŚĆ CZŁONKÓW
Babiał	438
Brudzew	276
Chodów	279
Dąbie	653
Dobra	222
Golina	63
Grabów	539
Grodziec	216
Grzegorzew	166
Kawęczyn	111
Kazimierz Biskupi	86
Kłeczew	267
Kłodawa	636
Koło	459
Kościelec	49

GMINA	ILOŚĆ CZŁONKÓW
Kramsk	231
Krzymów	302
Lądek	245
Malanów	263
Olszówka	174
Orchowo	66
Osiek Mały	302
Ostrowite	105
Przedecz	262
Przykona	104
Pyzdry	109
Rychwał	178
Rzgów	101
Skulsk	162
Słupca	293
Sompolno	405
Stare Miasto	212
Strzałkowo	205
Ślesin	215
Swinice Warckie	314
Tuliszków	161
Turek	175
Uniejów	352
Wierzbinek	181
Wilczyn	221
Witkowo	250
Władysławów	380
Zagórów	352
Konin - sekcja ogrodnicza	66
RAZEM	10846

Tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego liczba ta jeszcze wzrosła, co było spowodowane napływem nowych członków, szczególnie po rejestracji związku. Szacuje się, że konińska „Solidarność” Rolnicza liczyła około 11500 osób.

Jeszcze w grudniu 1980 roku władze partyjne zauważyły, że w kilku gminach województwa inspiratorami założenia kół „Solidarności” byli działacze ściśle związani z ZSL, którzy wykorzystując niejednokrotnie swoje stanowiska i zaufanie innych członków organizacji zakładali koła

wiejskie i gminne. Zwrócono uwagę między innymi na działalność Alicji Koniecckiej, która stała na czele związku w gminie Pyzdry. Z kolei przykład Uniejowa potwierdza wcześniejszą hipotezę o rozgrywkach personalnych pomiędzy działaczami PZPR a ZSL.

Przykładem wręcz awanturniczego działania politycznego jest MGK ZSL w Uniejowie, gdzie pod pozorem plenarnego posiedzenia tej instancji gminnej, zorganizowano zebranie założycielskie "SW". Tu najbardziej aktywnym jest sekretarz MGK ZSL ob. Mirosław Kornacki. Bardzo wymownym jest fakt, że w posiedzeniu tym brała udział vice prezes ZSL z ob. Jadwigą Wręga, która wsparła tę inicjatywę i gloryfikowała zasługi ZSL dla wsi polskiej, godząc tym samym w założenia wspólnej polityki rolnej.

W listopadzie 1981 r., rolnicy konińscy podjęli akcję strajkową, w wyniku której doszło do rozmów pomiędzy prezydium Wojewódzkiego Komitetu Strajkowego NSZZ RI „Solidarność” a Urzędem Wojewódzkim w Koninie. Po stronie związkowej do rozmów przystąpili: Andrzej Miązkiewicz, Ireneusz Niewiarowski, Bernard Dębowski, Grzegorz Siwiński, Zenon Kobus, Jadwiga Szeflińska, Dominik Maciejewski i Karol Janicki. Władze wojewódzkie reprezentowali Ireneusz Mączka (wojewoda koniński), Roman Szwaracki, Helena Grzybowska, Kazimierz Wiktorski, Mirosław Szymczak, Grzegorz Sosiński i Józef Kowalski.

Strona Wojewódzka Komitetu Strajkowego NSZZRI "Solidarność" przedstawiła żądania Ogólnopolskiego Komitetu Akcji Protestacyjnej w Siedlcach oraz uchwałę Wojewódzkiego Zarządu żądając ich realizacji.

Rozmowy pomiędzy obiema delegacjami toczyły się wokół wielu zagadnień. Część z nich wykraczała poza kompetencję wojewody, stąd też deklaracja z jego strony o przekazaniu postulatów premierowi. Dotyczyły one między innymi konstytucyjnego zagwarantowania nienaruszalności indywidualnej własności ziemi, a co za tym idzie prawa do jej

dziedziczenia i swobodnego obrotu. Inne żądania dotyczyły zaprzestania finansowania przez państwo Związku Kółek i Organizacji Rolniczych na każdym szczeblu ich funkcjonowania, od centralnego do gminnego. „Solidarność” domagała się również dostępu do środków masowego przekazu i zgody na wydawanie własnego tygodnika. Postulaty dotyczyły także dostaw materiałów koniecznych do normalnego funkcjonowania rolników na wsi.

Kilka postulatów przedłożono również do realizacji bezpośrednio wojewodzie. W wyniku negocjacji wojewoda przystał na realizację niektórych.

Wojewoda koniński zapewni dla mieszkańców wsi ilość środków higieny osobistej, odzieży roboczej wynikającej z wielkości dostaw ilości proporcjonalnej do mieszkańców z uwzględnieniem specyfikacji wsi.

Wojewoda będzie kontynuował starania o pełną realizację przydziału węgla dla województwa na rok bieżący. W przypadku niezrealizowania należnego bytowego i produkcyjnego węgla dla rolników, Wojewoda wystąpi do władz centralnych o utrzymanie ceny dotychczasowej w stosunku do zaległości niezrealizowanych przez rolnika.

Cała lista postulatów zgłoszonych do rozmów obejmowała 27 punktów. Warto je zacytować, aby przypomnieć i uzmysłowić o co walczyli rolnicy nie tylko w Polsce, ale także, a może przede wszystkim w województwie konińskim.

Żądamy:

- 1. Konstytucyjnego zagwarantowania nienaruszalności indywidualnej własności ziemi, prawa jej dziedziczenia i swobodnego obrotu**
- 2. Uznania zebrania ogólno wiejskiego za jedynego reprezentanta wsi, które w wyborach tajnych wyłoni swoich przedstawicieli**
- 3. Przeprowadzenia demokratycznych wyborów do Gminnych Rad Narodowych i zagwarantowania**

- wybieralności naczelników gmin przez Radę w tajnych wyborach.
4. Sprzedaży rolnikom indywidualnym ziemi źle użytkowanej w PGR, Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych i innych instytucjach
 5. Zaprzestania finansowania CZKiOR, WZKiOR, GZKiOR oraz zrzeszeń branżowych w formie kredytów, dotacji i przymusowych składek plantatorskich, wprowadzenie zasady, że rolnik składkę plantatorską opłaca na rzecz dowolnie wybranej organizacji
 6. Wprowadzenia Ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ich rodzin według projektu NSZZRI "Solidarność"
 7. Zagwarantowania NSZZRI "Solidarność" dostępu do środków masowego przekazu /Radio i Telewizja/ oraz udzielenia pozwolenia na wydawanie tygodnika "Solidarność Rolników"
 8. Umożliwienie nauki religii w salach szkolnych, jeśli jest taka wola wsi
 9. Odstąpienie od sprzedaży wiązanej maszyn, sprzętu rolniczego oraz innych artykułów przemysłowych ze skupem żywca. W to miejsce żądamy wprowadzenia gwarantowanych przedpłat na maszyny i sprzęt rolniczy dla wszystkich rolników
 10. Zrównania poziomu dostaw nawozów mineralnych na hektar gospodarstw indywidualnych z innymi sektorami gospodarki rolnej oraz zaprzestania uzależniania sprzedaży nawozów mineralnych od dostaw artykułów rolnych. Dotyczy to także wszystkich innych środków produkcji
 11. Wprowadzenia dobrowolności ubezpieczenia zwierząt i dobrowolności opłacenia podwyższonych składek PZU

Zpół do Wolności

12. Anulowania WSKR-ach cen za usługi wprowadzone bez udziału przedstawicieli NSZZRI "Solidarność", które nastąpiły po 15.07.br. oraz zwrócenia nadpłat rolnikom
13. Zwiększenia regularnego zaopatrzenia sklepów wiejskich w środki higieny, zwiększenia dostaw oleju, margaryny, smalcu i słoniny dla wsi
14. Dostaw odpowiedniej ilości odzieży roboczej zimowej, butów gumowych, filcowych, itp.
15. Zrealizowania dostaw węgla na cele bytowe dla rolników zgodnie z przydziałem oraz dostaw węgla z tytułu odstawionych ziemniaków w roku 1981
16. Niezwłocznego uruchomienia produkcji sprzętu rolniczego i innych środków produkcji w zakładach przemysłowych
17. Ujednolicenia systemu kredytowania gospodarki rolnej
18. Przyznania przedstawicielom NSZZRI "Solidarność" prawa kontroli sklepów i magazynów jednostek zaopatrujących rolnictwo
19. Zapewnienia kontroli NSZZRI "Solidarność" nad dystrybucją i rozdzielnictwem materiałów budowlanych
20. Nieodpłatnego przydzielenia każdemu Zarządowi Gminnemu NSZZRI "Solidarność" lokalu wraz z niezbędnym wyposażeniem technicznym /telefon, powielacz, swobodny dostęp do teleksu/
21. Ustanowienia bezwzględnego zakazu wyłączania dostaw energii na wieś
22. Przekazania wsi wszystkich zamrożonych kwot Funduszu Rozwoju Rolnictwa za rok 1981
23. Uregulowania spraw związanych ze scaleniem gruntów na terenie województwa siedleckiego, w szczególności we wsiach Przywory Duże,

**Przywory Małe, Polik, Dzechcianów, Garwolin,
Burzec, Zimna Woda**

- 24. Dokonania niezbędnych korekt w podziale województwa siedleckiego a w szczególności przywrócenia Gmin Krzesk, Domanice i Niwiski.**
- 25. Anulowania upomnień oraz zaprzestania represjonowania rolników województwa siedleckiego, którzy odmówili opłat na rzecz spółek wodnych z powodu niekonserwowania urządzeń wodno-melioracyjnych**
- 26. Zrealizowania postulatów Komitetu Akcji Protestacyjnej w gminie Łochów**
- 27. Zagwarantowania bezpieczeństwa uczestnikom akcji protestacyjnej, ich rodzinom oraz osobom wspomagającym.**

Jak widać z powyższego, kilka ostatnich postulatów odnosiło się ściśle do żądań postawionych w czasie strajku rolniczego w Siedlcach i województwie siedleckim. Na marginesie należy zauważyć, że konińska „Solidarność” Rolnicza poparła stanowczo i samą akcję protestacyjną rozpoczętą w Siedlcach 5 listopada 1981, i postulaty tam zgłoszone, przyjmując je jako własne. Zarząd NSZZRI „Solidarność” w Koninie postanowił wydelegować na akcję również swoich przedstawicieli, a także polecił zarządom gminnym zapoznanie się i przedyskutowanie postulatów siedleckich.

Opracowanie postulatów, jak i same rozmowy zostały przygotowane wcześniej przez Zarząd. W tym celu została wydana specjalna uchwała związku, która określała zarówno co „Solidarność” Rolnicza pragnie osiągnąć w wyniku rozmów, a także jak się zachować w przypadku pozytywnych bądź negatywnych rezultatów negocjacji z władzami wojewódzkimi.

- 1/ Żądamy uchylecia uchwały Rady Państwa z dnia 19.III.br w sprawie powołanie Rad Sołeckich**
- 2/ Żądamy zaprzestania sprzedaży związanej**
- 3/ Żądamy zwiększenia podaży oleju napędowego, który jest niezbędny do produkcji rolnej**

Zpół do Wolności

- 4/ Żądamy przeprowadzenia zbliżających się wyborów w sposób pełno demokratyczny z ordynacją wyborczą akceptowaną przez naród
- 5/ Żądamy zwiększenia przydziału na proszki do prania i mydła dla rolników do takiej ilości jaką posiadają górnicy
- 6/ Żądamy kategorycznie anulowania decyzji prezesa WZSR w Koninie, dotyczących nie sprzedawania węgla na zaległe zlecenie za rok 1980-1981 po cenach obowiązujących w terminie wystawienia zlecenia
- 7/ W związku z licznymi uwagami pod adresem Komisji ds. rozdziału deficytowych środków produkcji stawiamy wniosek, że zebranie wiejskie ma podjąć decyzje o wybraniu nowych członków komisji
- 8/ Domagamy się wprowadzenia zmian w dotychczasowym sposobie unasienniania bydła /wprowadzenie krycia buchajami/ oraz badania weterynaryjnego krów na braki mikroelementów w celu zwiększenia produktywności mleka oraz likwidację bezpłodności, wyciągnięcia wniosków z tego badania
- 9/ Zarząd Wojewódzki żąda kategorycznie zniesienia puli Wojewody /dot. przydziału środków produkcji/
- 10/ Żądamy, aby Spółki Wodne wróciły na teren gmin, które same będą się finansować przy pomocy referatu rolnego ds. melioracji
- 11/ Żądamy wprowadzenia zmiany za 1 kg mięsa 1 kg cukru, stoimy na stanowisku, że zamiennik powinien wynosić 1 kg mięsa - 3 kg cukru
- 12/ Żądamy, aby maszyny rolnicze, na które rolnicy wpłacili całą należność mogli nabyć po cenach obowiązujących obecnie
- 13/ Popieramy protest Siedleckiego Komitetu Strajkowego żądania wyrażają wolę rolników województwa konińskiego

- 14/Zarząd Wojewódzki stoi na stanowisku, żeby OKZ przeprowadził rozmowy z Rządem dot. ujednolicenia cen mleka na cenę jednostkową w całym roku, a także podwyżki mleka /krocząca/
- 15/Wszystkie Zjazdy, posiedzenia poczynszy od dnia 22.11. br. w okresie zimowym będą się odbywały w dni robocze
- 16/ Zarząd Wojewódzki stawia wniosek o poczynienie kroków w celu likwidacji podwójnych kart zaopatrzeniowych w żywność w zakładzie pracy i miejscu zamieszkania
- 17/Zarząd Wojewódzki stoi na stanowisku, aby co pewien czas członkowie Prezydium spotykali się na terenie gmin z członkami "Solidarności"
- 18/Zarząd Wojewódzki NSZZRI "Solidarność" w Koninie zdecydowanie w całej rozciągłości popiera akcję protestacyjną rolników i wysunięte postulaty. Zobowiązujemy Prezydium Związku do przeprowadzenia rozmów z władzami wojewódzkimi i przesłania do wiadomości Zarządom gminnym materiałów z tych rozmów. Zarządy Gminne zobowiązuje się do przeprowadzenia zebrań i przeczytania materiału na terenie, by szeroki ogół rolników był zorientowany o wszystkich poczynaniach i postulatach, zapoznać na bieżąco Związek jeżeli rozmowy nie dadzą efektów z dniem 1.XII.br podejmujemy akcję protestacyjną zgodnie ze statutem.

Prężną działalność związku przerwało wprowadzenie stanu wojennego. Represjami objęto przede wszystkim czołowych działaczy, szczególnej inwigilacji poddano przewodniczących gminnych. Z jedenastotyśięcnej rzeszy członków „Solidarności” Rolniczej internowaniu poddano jednego – Ireneusza Niewiarowskiego.

Reasumując ten pierwszy okres działalności związku należy zauważyć, że pierwsze koła powstawały w gminach ościennych województwa,

a emanacja idei preradzającej się w czyn dążyła w głąb regionu. Zauważyli to również aktywiści partyjni, którzy w informacji dotyczącej działalności związku w lutym 1981 stwierdzili, że:

Charakterystyczną cechą tego ruchu jest jego rozwój postępujący od gmin ościennych. Związane jest to z wpływem aktywniejszych dotychczas w tym zakresie województw jak poznańskie, wrocławskie, płockie. Dotychczas wolne od ruchu "Solidarności Wiejskiej" jest większość gmin z rejonu tureckiego oraz gminy graniczące z woj. Kaliskim.

O ile z pierwszym zdaniem należałoby się zgodzić, o tyle drugie wymaga komentarza. Jest ono bowiem tylko w części prawdziwe. Kontakty z działaczami z innych województw posiadali co prawda Alicja Konieczka (z województwem poznańskim), Zenon Kobus (z województwem wrocławskim) czy Czesław Cieślak (z województwem łódzkim). W większości jednakże, jak np. w Kłodawie, organizowano związek w oparciu o własne siły. Podobnie było w Przedczu, gdzie R. Zasada próbował co prawda nawiązać kontakty z „Solidarnością Chłopską” z Włocławka, ale wcześniej na terenie gminy działania organizacyjne rozpoczął Jerzy Dalak, zamieszkały we wsi Katarzyna.

Niektóre próby współdziałania z przedstawicielami innych województw kończyły się propozycją nawiązania współpracy z WKZ „Solidarność”, w Koninie przy którym powołano komisję do spraw rolników. Również zmieniała się sytuacja na południu województwa, gdzie rozpoczęto tworzenie związku, np. w gminie Grodziec, aczkolwiek prawdą jest, że teren ten pozostał najmniej aktywny przez cały okres legalnego działania „Solidarności”.

Następne lata po wprowadzeniu stanu wojennego, aż do 1988 roku należy uznać za okres pewnego uspienie czy spowolnienia działalności opozy-



cyjnej rolników, aczkolwiek nie zamarcia tej działalności. Faktem jest, że wielu rolników działających dotąd czynnie wycofało się ze związku, ale jest również faktem, że ci którzy pozostali „nie złożyli broni”. Po upływie zaledwie miesiąca od wprowadzenia stanu wojennego, po tym jak opadły już emocje i uświadomiono sobie czym jest stan wojenny, doszło do spotkania trzech działaczy, członków Prezydium Rolniczej „Solidarności” – Andrzeja Miążkiewicza, Bernarda Dębowskiego i Grzegorza Siwińskiego. Pierwszym obszarem ich działalności była pomoc dla osób internowanych. Różnymi kanałami docierali do działaczy opozycyjnych na terenie województwa i przy ich pomocy organizowali żywność, którą później przywożono przede wszystkim do Konina. Wielu rolników włączyło się w tę pomoc zupełnie spontanicznie. Równocześnie podejmowano akcje propagandowe polegające na rozwieszaniu plakatów, rozrzucaniu ulotek, a także kolportażu prasy i książek z drugiego obiegu. Po wyjściu z internowania dołączył do tej grupy także Ireneusz Niewiarowski, który nawiązał kontakty na terenie kraju. Był później członkiem Tajnej Tymczasowej Krajowej Rady Rolników. Kłodawa natomiast stała się prężnym ośrodkiem oddziaływania na region. Stąd rozprawdzano bibułę przywożoną z Warszawy bądź drukowaną na miejscu. Działaniami tymi kierował bezpośrednio Ireneusz Niewiarowski wspomagany przez Czesława Gajewskiego.



*Tajna Tymczasowa Rada Rolników „Solidarność” w Koninie
A. Miążkiewicz, P. Śliwka, K. Kot, K. Janicki, P. Kowalski, R. Zasada,
M. Selewski, I. Niewiarowski, G. Siwiński*

Dalsza działalność zaowocowała między innymi przyłączeniem się do Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników. To z kolei zwróciło szczególną uwagę Służby Bezpieczeństwa, która w przededniu rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w roku 1983 przeprowadziła szczegółowe rewizje u Ireneusza Niewiarowskiego, Bernarda Dębowskiego, Grzegorza Siwińskiego i Andrzeja Miążkiewicza. Podczas rewizji znaleziono między innymi broszurkę – „Mały konspirator”.

W tym okresie w sposób szczególnie widoczna jest współpraca z Kościołem, który staje się dla rolników nie tylko miejscem schronienia, ale przede wszystkim miejscem kształtowania postaw patriotycznych i podnoszenia poziomu intelektualnego. Dzięki spotkaniom organizowanym przez regionalne ośrodki powołanego w 1982 roku Duszpasterstwa Rolników rolnicy mieli możliwość zetknąć się z ludźmi polityki, kultury, nauki podnosząc tym samym swój poziom świadomości i odpowiedzialności za teraźniejszość i przyszłość rolnictwa i Polski.

Jesienią 1987 roku ukonstytuowała się siedmioosobowa Tajna Tymczasowa Rada Rolników, której zadaniem było przede wszystkim przygotowanie do działania jawnego. W roku 1988, Rada ta postanawia się ujawnić. Jak wspomina Andrzej Miążkiewicz decyzja o ujawnieniu została podjęta 25 października 1988 r. i to jednogłośnie. Nie było głosów sprzeciwiających się temu wnioskowi. W związku z tym faktem Służba Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpracowania Rady i jej członków, zakładając trzy podstawowe płaszczyzny działań operacyjnych:

- 1. Rozpoznanie charakteru, form i metod działania TWRR "Solidarność" w Koninie.**
- 2. Rozpoznanie i procesowe dokumentowanie wszelkich przejawów wrogiej działalności politycznej i podejmowanych przez figurantów sprawy - głównie na terenie woj. konińskiego.**
- 3. Prowadzenie działań dezintegracyjnych i specjalnych zmierzających w kierunku neutralizacji TWRR "S".**

W wyniku tajnych wyborów powołano władze jawnej już Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Rolników „Solidarność”. Na jej czele stanął Ireneusz Niewiarowski. W skład zarządu weszli także: Karol Janicki, Re-

migiusz Zasada, Andrzej Miązkiewicz, Grzegorz Siwiński, Adam Antczak i Kazimierz Kot. Rada miała funkcjonować do momentu ponownego za-legalizowania NSZZ RI „Solidarność”, a utworzyło ją wówczas dwudziestu siedmiu rolników z terenu województwa konińskiego.

W pierwszym komunikacie po ujawnieniu podano do wiadomości, iż Rada nawiązuje do tradycji NSZZ RI „Solidarność” województwa konińskiego, dostosowując swoją działalność do możliwości aktualnie obowiązujących. Podstawą funkcjonowania Rady był statut „Solidarności” Rolniczej, który równocześnie wyznaczał jej kierunek działania, a co za tym idzie Rada podporządkowała się Tymczasowej Krajowej Radzie Rolników. Wyrażono również gotowość współpracy z „Solidarnością” robotniczą województwa konińskiego.

W ślad za komunikatem poszło również oświadczenie, w którym dokonano oceny społecznej, gospodarczej i politycznej, uznając ją za katastrofalną i obarczając winą za ten stan rzeczy władze polityczno-administracyjne na szczeblu centralnym. W dalszej części oświadczenia Rady czytamy między innymi:

Ostrzegamy, że nie damy się zepchnąć w nicość. Istnienie Solidarności Robotników i Solidarności Rolników jest faktem i jest nieodzowne dla normalnego funkcjonowania tego kraju. Winno ono być wzbogacone o wszechstronny pluralizm bez przymiotników, a także zmiany demokratyczne w ordynacji wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych (...). Nie analizujemy katastrofalnej sytuacji kraju, w tym także niszczonej systematycznie przez 40 lat wsi. Są to sprawy oczywiste i znane. Stwierdzamy tylko, że temu stanowczo będziemy się przeciwstawiać tworząc i odbudowując NSZZ RI "Solidarność", Samorząd i inne ciała nieodzowne do normalnego życia kraju pod koniec XX wieku.

Ten niepokój o sytuację w Polsce, szczególnie społeczno-gospodarczą był wyznacznikiem celów, jakie postawiła przed sobą Tymczasowa Wojewódzka Rada Rolników „Solidarność” w Koninie. W liście skierowanym do wojewody konińskiego – Ireneusza Mączki zostały one wyraźnie określone.

Celem Rady jest:

- 1. Doprowadzenie do legalizacji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych "Solidarność".**
- 2. Zabieranie głosu w sprawach żywotnych interesów rolników.**
- 3. Obrona godności rolników.**

Ujawnienie się Rady na szczeblu wojewódzkim dało impuls do rekonstrukcji dawnych struktur związkowych i tworzenia nowych kół. Na regionalnej scenie społeczno-politycznej pojawiać zaczęły się Tymczasowe Rady Gminne NSZZ RI „Solidarność”, które pozostawały w ścisłej zależności od Rady Wojewódzkiej i współpracy z nią.

Najszybciej, co zrozumiało zareagowała Kłodawa, która powołała Tymczasową Radę Gminną Rolników już 27 listopada 1988 roku. Następny był Brudzew, który 17 grudnia 1988 roku przystąpił do reaktywowania struktur związkowych. W dniu 22 stycznia 1989 roku wznowiła swoją działalność Tymczasowa Rada Gminna „Solidarność” w gminie Koło. Podobnie jak w roku 1981 przewodniczył jej Kazimierz Kot. Również w Kawęczynie tego dnia powołano TRG, w skład której weszło sześciu rolników. Przewodniczącym wybrano Wiktora Sukienniczaka.

Obronę spraw i interesów rolników indywidualnych jako cel postawiła sobie Tymczasowa Rada Gminna NSZZ RI „Solidarność” w gminie Świnice Warckie. W jej skład weszli rolnicy z terenu gminy, a przewodniczącą została Kazimiera Górka. Rada powstała 5 lutego 1989 rok. Następnego dnia rozpoczęła również działanie „Solidarność” Rolnicza w gminie Strzałkowo.

W gminie Dobra, Tymczasową Gminną Radę Rolników powołano do życia 5 lutego 1989 roku. Na jej czele stanął Stanisław Janicki. W pracach prezydium uczestniczyło także siedmiu innych rolników. O powstaniu Rady poinformowano między innymi ks. biskupa Romana Andrzejewskiego z Włocławka.

W kilka dni później, tj. 9 lutego 1989 utworzono Radę na terenie gminy Grzegorzew. Przyczyną powołania do życia związku było zaniepokojenie o rozwój sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce, a przede wszystkim na wsi. Oprócz celów wyznaczonych przez TWRR, w Grzegorzewie, postawiono sobie za punkt honoru zwalczanie biurokracji. Związek miał

osiągnąć te dążenia pod przewodnictwem Eugeniusza Szymańskiego. Podczas zebrania wybrano również delegatów do Rady Wojewódzkiej w osobach: Stanisława Zawieruchy i Janusza Dorabiały.

Trzy dni później rozpoczęła swoją działalność także TRG związku w gminie Przedecz. Przewodnictwo powierzono Mirosławowi Szczepaniakowi. W składzie prezydium znalazło się jeszcze ośmiu innych rolników: Bogusław Michalski, Józef Włodarzewski, Remigiusz Zasada, Władysław Olszewski, Mieczysław Michalski, Tadeusz Mazurek, Władysław Sikorski i Tadeusz Czerwczak.

W gminie Kramsk „Solidarność” odrodziła się 15 lutego 1989 roku. Przewodniczącym nowych struktur gminnych został Andrzej Gwóźdź. Razem z nim radę tworzyli: Czesław Miętiewski, Sławomir Tomczak, Stanisław Radecki i Wojciech Chmielewski. O fakcie restytucji związku powiadomiono naczelnika gminy Kramsk i TWRR „Solidarność” w Koninie. Tego samego dnia utworzono Tymczasową Gminną Radę Rolników „Solidarność” w Olszówce. Przewodniczącym został Czesław Kolasiński. Za priorytety swojego działania Rada uznała gotowość współpracy z „Solidarnością” Kopalni Soli w Kłodawie oraz wspieranie działań Duszpasterstwa Rolników działającego na obszarze dekanatu kłodawskiego.



Zarząd Gminy NSZZ RI „Solidarność” w Kramsku

Niemal równocześnie na drugim końcu województwa konińskiego ujawniała się Rada Rolników w gminie Pyzdry. Zebranie, któremu przewodniczyła Alicja Konieczka wybrało Prezydium, którego liderem został Przemysław Kowalski. Rada powołała również komisje interwencji, której kierowanie powierzono Alicji Konieczka.

Swoją działalność postanowiła ujawnić TGRR „Solidarność” w gminie Osiek Mały. Zebranie zwołano na 16 lutego 1989 roku, a rolnicy w liczbie dziewięciu spotkali się w Dębach Szlacheckich. Przewodniczącym Rady Gminnej wybrano Michała Cieślaka, obowiązki skarbnika powierzono Aleksandrowi Niewczas.

W Tuliszkowie Radę Gminną powołano 27 lutego 1989 roku, tworzyli ją między innymi: Henryk Markiewicz, Zenon Radecki, Ireneusz Kwiatkowski, Ryszard Dominiak i Marian Selewski. Przewodniczącym został Henryk Markiewicz. Takie same działania podjęli tego dnia rolnicy z gminy Słupca. Zebranie odbyło się w Gótkowie. Przewodniczącym wybranego wówczas prezydium został Jan Podemski.

W gminie Dąbie ciężar organizacji związku przeniósł się z południa gminy na północ. Wobec braku Zdzisława Szydłowskiego (wyprowadził się do Zduńskiej Woli) i Eugeniusza Gralaka (zmarł) pochodzących z Karszewa inicjatywę przywrócenia „Solidarności” w tym regionie podjęli mieszkańcy Chełmna i najbliższej okolicy. Postanowiono odtworzyć struktury związku na bazie byłych działaczy „Solidarności” Rolników Indywidualnych.

Na czele związku w gminie Sompolno stanął podobnie jak w roku 1981 Julian Grudziński. W zebraniu założycielskim, które odbyło się 6 marca 1989 r. udział wzięło 15 rolników, którzy ustalili tymczasowe cele związku:

- **legalizacja NSZZ "Solidarność" RI**
- **działalność na rzecz zabezpieczenia interesów rolników oraz gospodarstw pracowniczych**
- **ożywienie działalności z duszpasterstwem Dekanatu oraz Diecezji**
- **dążenie do pluralizmu związkowego**
- **obrona godności rolnika**
- **likwidacja biurokracji**

Jerzy Olejniczak został przewodniczącym „Solidarności” Rolników, która zawiązała się w marcu 1989 roku w Zagórowie. Rada postawiła sobie

za cel kontynuowanie działań prowadzonych już w roku 1981. Wezwała również inne gminy do tworzenia na swoim terenie Tymczasowych Rad Rolników „Solidarność”.

Struktury związkowe odrestaurowano także w gminie Babiak. Podczas kolejnego już zebrania – 2 kwietnia 1989 roku – odbyła się dyskusja, której tematem była ogólna sytuacja w kraju.

W wyniku dyskusji zebrani wyrażają zaniepokojenie stale pogarszającą się sytuacją materialną rodzin chłopskich. Solidaryzują się w pełni z protestami rolników w całym kraju oraz przystępują do protestu w formie zdawania nakazów podatkowych do Urzędu Gminy.

10 kwietnia 1989 roku odbyło się zebranie założycielskie związku zawodowego rolników „Solidarność” w Ostrowitem. Przewodniczącym związku na szczeblu gminnym wybrano Jacka Szczepankiewicza. Określono również, że związek

ma na celu obronę interesów rolników indywidualnych oraz podnieść na wyższy poziom efektywność gospodarowania wsi.

Bolesław Przebieracz stanął na czele NSZZ RI „Solidarność” powołanego do życia w gminie Kleczew 28 kwietnia 1989 roku. Jego zadaniem było między innymi rozwijanie działalności na podległym mu obszarze. Wiceprzewodniczącymi zostali Jan Flejszman i Józef Wróblewski. Tego samego dnia organizowała się również „Solidarność” na terenie gminy Ślesin. W Piotrkowicach zebrała się grupa rolników, które utworzyła Tymczasowy Komitet Gminny NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Przewodniczącym komitetu wybrano Pawła Waleriańczyka, a jego zastępcami Stanisława Augustyniaka, Władysława Krzyżanowskiego oraz Halinę Biesiada. Sprawy finansowe związku powierzono Lechowi Kowalskiemu, funkcję sekretarza objął Ryszard Grochociński.

Stosunkowo późno, bo dopiero 25 maja 1989 roku powołano władze Zarządu Gminnego NSZZ RI „Solidarność” w Malanowie. W skład Zarządu weszło dziesięć osób: przewodniczący – Wacław Harasny, dwóch wiceprzewodniczących: Tadeusz Susło i Jan Poliński. Kazimierz Knapkiewicz jako skarbnik, a Jan But jako sekretarz. Trudno dziś określić czy wybory

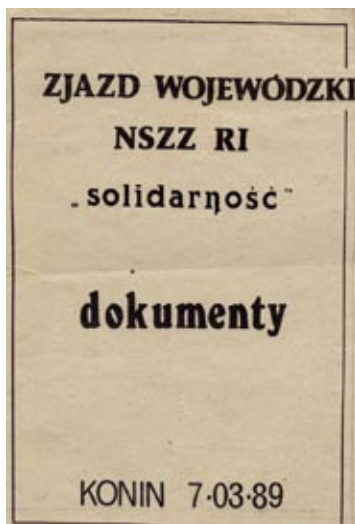
nastąpiły podczas zebrania założycielskiego, czy były jego następstwem, konsekwencją zebrania, które odbyło się znacznie wcześniej.

W tym samym dniu i w tym samym celu spotkali się rolnicy gminy Chodów. Powołali oni Tymczasowy Zarząd Gminny NSZZ RI „Solidarność” i wybrali władze z Marianem Stolińskim jako przewodniczącym i Leszkiem Frątczakiem jako jego zastępcą. W związku ze zbliżającymi się wyborami Zarząd wyznaczył również osoby, które miały pełnić dyżury przed lokalami wyborczymi.

Niezależnie od działań terenowych funkcjonowała Rada Wojewódzka. W okresie od ujawnienia, tj. 25 października 1988 roku, do wyborów parlamentarnych w czerwcu 1989 roku,

odbyła ona siedem spotkań w następujących dniach: 25 października, 11 grudnia 1988 roku oraz 6 stycznia, 13 lutego, 1 marca, 29 marca i 17 kwietnia 1989 roku. Natomiast prezydium rady spotykało się dziewięćkrotnie: 26 października, 4 listopada, 20 listopada i 20 grudnia 1988 roku oraz 10 lutego, 28 lutego 13 marca, 29 marca i 8 kwietnia 1989 roku.

Widoczny i postępujący rozwój struktur wiejskich, jak również aktywność samej Rady Wojewódzkiej doprowadziły do zwołania Zjazdu NSZZ RI „Solidarność” województwa konińskiego. Delegaci spotkali się 7 marca 1989 roku w Koninie, w Auli ks. Jerzego Popiełuszki, przy parafii św. Maksymiliana Kolbe. W trakcie obrad przedstawiono krótkie sprawozdanie z ośmiu lat działalności NSZZ RI „Solidarność”, tj. od 1981 roku. Przede wszystkim jednakże zjazd postawił sobie za zadanie sformułowanie programu działania. Założony cel został osiągnięty i Uchwałą Nr 2 przyjęto Program Związku opracowany w 17 punktach. W wielu płaszczyznach pokrywał się z postulatami zgłoszonymi w listopadzie 1981 roku wobec władz wojewódzkich. Kilka zapisów dostosowano do wymogów rzeczywistości politycznej roku 1989. Zjazd wydał również odezwę do rolników.



R O L N I C Y !

Żyjemy w rozproszeniu, każdy w swojej zagrodzie, nie jesteśmy w stanie bronić swoich interesów. Być może uważacie, że Waszą rolą i powołaniem jest orać, siać i zbierać. W normalnym kraju mielibyście rację. Natomiast w sytuacji, gdy do zagrody ze wszystkich stron zbliża się "zło", gdy już wiadomo, że w pojedynkę nie można się przed nim obronić, obowiązkiem człowieka odpowiedzialnego, obowiązkiem wobec żony i dzieci jest zawołać o pomoc sąsiadów - zorganizować się. Zorganizować się, by bronić, radzić, by zmieniać nasz kraj, naszą wieś, by życie stało się normalne. Zamykanie się we własnej zagrodzie jest chowaniem głowy w piasek.

Choćbyśmy pracowali coraz więcej i osiągali coraz lepsze plony, to i tak zarabiałbyśmy coraz mniej, a efekty naszej pracy zostaną zmarnowane. W warunkach, w jakich żyjemy i pracujemy będą również żyły i pracowały nasze dzieci, jeżeli nie będziemy się organizować.

Wznawiajmy zatem i zakładajmy "Solidarność" Rolników Indywidualnych we wsiach i gminach. Nie dajmy się spychać poza margines społeczny.



Obrady podczas Zjazdu Wojewódzkiego NSZZ RI „Solidarność” - 7 marca 1989r.

Podczas ostatniego spotkania Prezydium Tymczasowej Rady wydało komunikat, w którym przedstawiło swoje stanowisko w sprawie zbliżających się wyborów parlamentarnych. NSZZ RI „Solidarność” zrezygnował z wystawiania własnych kandydatów i obiecał zaapelować do rolników o udział w wyborach, bez przymuszania ich do tego. Swoje poparcie przekazało działaczom opozycji, w tym również rolnikom zamierzającym kandydować, jednakże pod określonymi warunkami. Po pierwsze i chyba najbardziej istotne, Rada proponowała utworzenie Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego, w którego wkład mieliby wejść: przedstawiciele obu „Solidarności” – rolniczej i robotniczej (5 osób z każdego) oraz między innymi dwóch przedstawicieli klubu politycznego „Ład i Wolność” i jeden reprezentant Stowarzyszenia „Katyń”. Wystosowano również apel, w którym Rada zaprezentowała swoją wizję i koncepcję wyborów, i roli jaką mają w nich odegrać środowiska wiejskie.

Zwracamy się do wszystkich zgłaszających kandydatów, jak i do samych kandydatów o jak największą odpowiedzialność i rozagę. Te wybory muszą mimo ich niedoskonałości wzmocnić opozycję, a rezultaty mają służyć Krajowi. Niewybaczalnym błędem będzie wystawienie nieodpowiednich kandydatur! Niedopuszczalne są przetargi, jak i właśnie, bo szkodzą całej "Solidarności". Kandydaci muszą być wyłonieni nie na zasadzie zasług, ale na zasadzie możliwości /pewności/ wygrania wyborów i użyteczności w pracach Sejmu i Senatu. Opozycja powinna wystawić tyle kandydatur, ile jest miejsc mandatowych.

W dniu 16 kwietnia 1989 r., Tymczasowy Zarząd Regionalnego NSZZ „Solidarność” i TWRR „Solidarność” podjęły wspólną uchwałę, mocą której powołano do życia Komitet Obywatelski „Solidarność” Regionu Konińskiego. W jego skład weszli przedstawiciele kilku organizacji, zgodnie z wcześniejszymi założeniami i propozycjami. Środowisko „Solidarności” Rolniczej w Komitecie reprezentowali: Karol Janicki, Kazimierz Kot, An-

drzej Miążkiewicz, Ireneusz Niewiarowski, Marian Selewski i Grzegorz Siwiński. Dla potrzeb zbliżającej się kampanii wyborczej Komitet Obywatelski przekształcił się w Komitet Wyborczy „Solidarność” Regionu Konińskiego. W komunikacie określono również rolę Komitetu, który miał stanowić

miejsce porozumienia i współpracy środowisk opozycyjno-solidarnościowych i jest otwarty na wszelkie inicjatywy niezależne.

Tymczasowa Wojewódzka Rada Rolników „Solidarność” podczas posiedzenia z dnia 17 kwietnia 1989 roku wydała cztery uchwały. W pierwszej Rada udzieliła swojemu prezydium wszelkich pełnomocnictw do działań związanych ze zbliżającymi się wyborami. W kolejnej uchwale Rada wyraziła swoje oburzenie faktem braku jakichkolwiek rozmów ze NSZZ RI „Solidarność”. Stwierdzono, że taki stan rzeczy jest pogwałceniem postanowień okrągłego stołu. Następną uchwałą stwierdzała, że ogłoszone podwyżki cen skupu nie spełniają oczekiwań stawianych przez rolników. Rada stwierdziła, że stanowią one zarzewie konfliktów i służą raczej podziałowi wśród rolników. W ostatniej uchwale poinformowano o przyjęciu instrukcji dotyczącej powoływania Gminnych Komitetów Obywatelskich.

Rolą Komitetów Obywatelskich w poszczególnych gminach było zbieranie podpisów na listach popierających kandydatów. Równocześnie starano się tak wpływać, aby w komisjach wyborczych powołanych do obsługi wyborów 4 czerwca 1989 znaleźli się przedstawiciele KO, co w wielu przypadkach udało się zrealizować, nie bez przeszkód jednakże.



Z ramienia Komitetu Obywatelskiego, jako reprezentant środowisk wiejskich, w wyborach do parlamentu wystartował Ireneusz Niewiarowski. Ubiegał się on o mandat senatorski. Wyniki głosowania, potwierdziły poparcie jakim cieszył się Niewiarowski wśród rolników województwa konińskiego. Opozycjonista-rolnik z konińskiego został senatorem...

DZIĘKUJEMY



OPOZYCJA ROLNICZA A KOŚCIÓŁ

W tekście jednej z informacji przygotowanej dla potrzeb Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koninie odnajdujemy notkę następującej treści:

Obserwuje się, że w działalności SW ma coraz bardziej religijny charakter i oprawę. Np. w dniu 3 maja br. w Osieku Wielkim o godz. 10.00 nastąpiło otwarcie wyborczego zjazdu gminnego w Sali Domu Strażaka. O godz. 11.00 uczestnicy przemaszewali wraz z orkiestrą do kościoła. Po uczestnictwie w mszy, w której brało udział ok. 1000 osób powrócono w podobny sposób do Sali, gdzie kontynuowano obrady.

Istotnie element religijny i współpraca z Kościołem była ważnym czynnikiem działania związku. Podobnie jak w Osieku, mszą świętą rozpoczął się także zjazd założycielski struktur gminnych związku w Grodźcu. Z kościoła uczestnicy mszy przemaszewali do remizy strażackiej. Nie inaczej sytuacja wyglądała w Kłodawie, gdzie również zjazd gminny poprzedzony został udziałem rolników we mszy świętej.



*Uroczystości dożynkowe w Dąbiu
zorganizowane przez NSZZ RI „Solidarność”*

Zpół do Wolności

W wielu przypadkach proboszczowie święcili także krzyże, które później zawieszano w lokalach związku. W Dobrej ksiądz proboszcz dokonał poświęcenia samego lokalu.

W Dąbiu „Solidarność” RI, 6 września 1981 roku zorganizowała dożynki. Uroczystości zostały poprzedzone mszą świętą odprawioną przez miejscowego proboszcza, ks. Kazimierza Lipińskiego na stadionie miejskim. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach głównym przesłaniem dożynek w roku 1981 było hasło: „Solidarność Rolnicza” – „Solidarności Robotniczej”, a wymownym tego symbolem było np. przekazanie działaczom „Solidarności” robotniczej bochna chleba.

W niespełna rok po wprowadzeniu stanu wojennego, 2 grudnia 1982 roku Episkopat Polski podjął decyzję o powołaniu Krajowego Duszpasterstwa Rolników. Pierwszym przewodniczącym został mianowany biskup z diecezji kieleckiej – Jan Gurda. Nowy Duszpasterz Rolników spotkał się w Kielcach z delegacją rolników z konińskiego w osobach Ireneusza Niewiarowskiego oraz Grzegorza Siwińskiego. Tematem rozmów był kształt i funkcjonowanie Duszpasterstwa Rolników, nie tylko w województwie konińskim, ale również na terenie kraju. W 1988 roku bp Gurda złożył rezygnację ze względu na stan zdrowia. Wobec zaistniałej sytuacji nowym duszpasterzem rolników został ks. bp Roman Andrzejewski – biskup pomocniczy wrocławski.



Uroczystości religijne z udziałem członków NSZZ RI „Solidarność”

Wobec powyższego w niektórych parafiach na terenie województwa konińskiego powstawać zaczęły ośrodki duszpasterskie skupiające rolników. W okresie stanu wojennego i po jego zniesieniu takim miejscem szczególnym dla rolników-opozycjonistów stał się kościół św. Maksymiliana Kolbego w Koninie. Głównym celem było podnoszenie poziomu intelektualnego mieszkańców wsi, aby dzięki temu w sposób świadomy mogli w przyszłości współuczestniczyć w zarządzaniu swoją gminą. Szczególne zasługi na tym polu położył ks. Antoni Łassa. Zapraszał on do Konina ludzi, którym temat wsi był szczególnie bliski i ważny. I tak na przykład w listopadzie 1983 roku odwiedził Konin i spotkał się z rolnikami Bogumił Studziński, działacz społeczny, który między innymi zajmował się udzielaniem porad rolnikom. Kilka miesięcy później z rolnikami spotkał się redaktor Zdzisław Szpakowski, dzieląc się ze zbranymi swoją wiedzą na temat Wincentego Witosa. Redaktor Sławomir Siwek zapoznawał rolników z założeniami teoretycznymi i praktycznymi działaniami Fundacji Rolniczej, której funkcjonowanie miało być rodzajem egzaminu gotowości do rozmów i współdziałania z władzą. Aktualny obraz wsi przedstawił między innymi dr Jerzy Brykczyński. Spotkania te niewątpliwie wpłynęły na podwyższenie świadomości społeczno-historycznej rolników ziemi konińskiej.

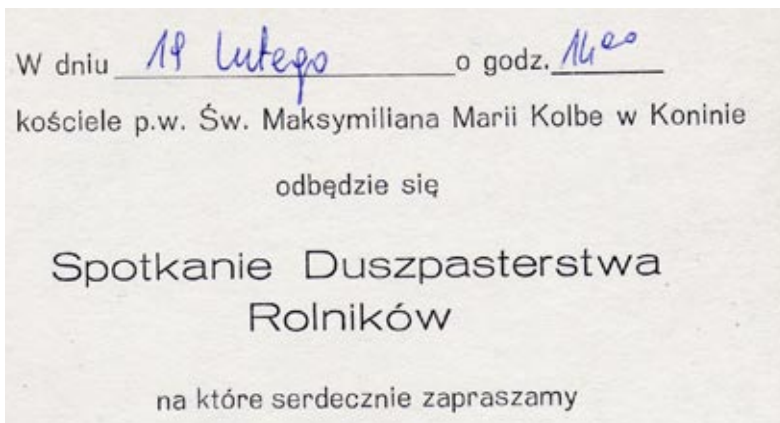


*Spotkanie Duszpasterstwa Rolników
w kościele św. Maksymiliana Kolbe w Koninie*

Zpól do Wolności

Ks. Antoni Łassa wspomagał rolników nie tylko w ramach duszpasterstwa. Obecny był również podczas zjazdu NSZZ RI „Solidarność” województwa konińskiego w marcu 1989 roku. W wygłoszonej wówczas homilii miał powiedzieć:

Myszę, że Wy tutaj obecni powinniście mieć długą pamięć i wiedzieć o tym, że jesteście rolnikami nie z nadania jakiegoś tam manifestu przed ilomaś laty wydanego, ale jesteście rolnikami z nadania Bożego. To tam właśnie na samym początku powiedział Bóg-Stwórca wszystkiego: rośnijcie, mnożcie się i czyńcie sobie ziemię poddaną. To z tego nakazu jesteście rolnikami i Wasz ród, Wasze powołanie zawodowe sięga aż tamtych czasów. Tych zamierzchłych, które opisuje Księga Rodzaju jako wszelki początek. I ta świadomość musi sprawić, że macie być ludźmi dumnymi, że ziemia została Wam nadana przez samego Stwórcę-Boga. Żaden urzędnik nie ma prawa Wam powiedzieć, że korzystacie z takiej czy innej łaskowości, bo wy korzystacie aż z Bożego nadania.



W pomoc i działania „Solidarności” Rolniczej zaangażowało się także wielu innych duchownych pracujących w parafiach województwa konińskiego. Grzegorz Siwiński wspomina postać ks. Władysława Szczepa-

niaka, proboszcza w Boryslawicach Kościelnych, który nie tylko kolportował bibułę, ale starał się ją nawet zorganizować. Był on również organizatorem spotkania Ireneusza Niewiarowskiego z Tadeuszem Stańskim, czołowym działaczem Konfederacji Polski Niepodległej. Miejsmem spotkania była oczywiście plebania w Boryslawicach Kościelnych.

Z kolei Piotr Juszcak wspomina ks. Mariana Kołackiego, który wspomagał tworzenie struktur związku na terenie gminy Grodziec, co więcej sam złożył deklarację przynależności do NSZZ RI „Solidarność”. Uczynił to mimo tego, iż duchownym nie wolno było w sposób formalnych angażować się w działalność związkową.

Wśród dawnych członków NSZZ RI „Solidarność” pozostała żywa pamięć o ks. Stanisławie Bazeli. Kapłan ten urodził się 5 maja 1933 roku w Tuliszkowie. W okresie tworzenia się ruchu solidarnościowego wśród rolników był proboszczem w parafii Głuchów. W 1985 roku przeniesiony został do Giewartowa. W obydwóch parafiach mocno zaangażował się w działalność opozycyjną rolników. Utrzymywał kontakty z działaczami Rolniczej „Solidarności”, między innymi z Mieczysławem Susło czy Andrzejem Miążkiewiczem. Ten ostatni wspomina, o mszach w intencji Ojczyzny organizowanych przez ks. Bazelę w Giewartowie, po których na plebani odbywały się spotkania związkowców. Z kolei wcześniej ks. Bazela, przewoził kasze i ziemniaki do Mieczysława Susło z Brudzewa, które później dostarczane były do Konina i rozdzielane wśród rodzin internowanych. Ks. Stanisław Bazela zmarł 26 lipca 2000 roku we Wrocławiu.

W istotnym stopniu rolnicy mieli również wsparcie w innych duchownych. Rekolekcje w Licheniu prowadził ks. Eugeniusz Marciniak, późniejszy dyrektor Wydawnictwa Duszpasterstwa Rolników. W Kramsku działacze „Solidarności” mieli oparcie w osobie ks. Ireneusza Gmachowskiego. Równie ważną rolę pełnił, jako duszpasterz rolniczy ks. Ireneusz Juszczyński. Ks. Ireneusz Gamchowski udzielił w domu parafialnym pomieszczenia, w którym „Solidarność” Rolnicza prowadziła swoje biuro. Był również aktywnym uczestnikiem wielu spotkań związku na szczeblu gminnym.

Adam Antczak natomiast przypomina postać księdza Mariana Włodarczyka, proboszcza ze Skęczniewa, któremu komuniści na drzwiach wieszali napisy typu „tu spoczywa ks. Marian Włodarczyk”.



Uroczystości religijne w Kłodawie - poświęcenie krzyża związkowego

Poza Koninem aktywne było również duszpasterstwo rolników zainicjowane przez Ireneusza Niewiarowskiego w parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Kłodawie. Miejscowy proboszcz, ks. Stefan Szczepblewski udostępnił na ten cel jedną z salek katechetycznych. Kłodawskie duszpasterstwo rolników postawiło sobie za cel przede wszystkim pogłębianie religijności rolników, poprzez organizowanie mszy świętych, pielgrzymek, rekolekcji, różnego rodzaju odczytów. Ważne było także kształtowanie postaw obywatelskich i patriotycznych, zwracanie uwagi na obronę tożsamości narodowej. Innym istotnym celem było podnoszenie świadomości poprzez edukację, w której główne tematy i zagadnienia krążyły wokół historii i współczesnego stanu rolnictwa. Duszpasterstwo postawiło sobie również za zadanie zwalczanie pijaństwa w środowisku wiejskim.

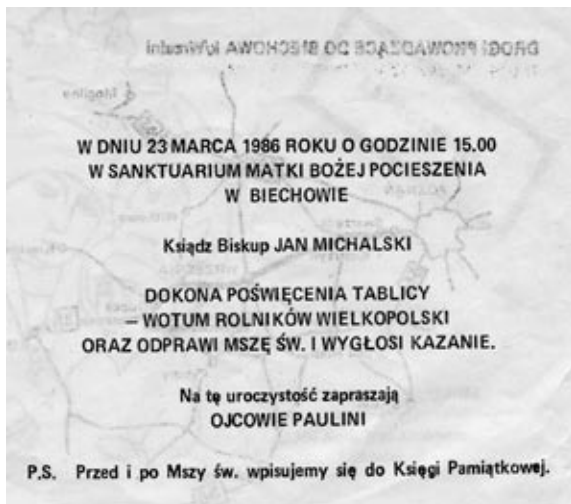
Każda pierwsza niedziela miesiąca poświęcona była modlitwie w intencji Ojczyzny, którą w kłodawskim kościele odprawiano o godzinie 16. W tych spotkaniach eucharystycznych uczestniczyli kapłani z innych parafii, a głoszone wówczas kazania miały wydźwięk patriotyczny. Wśród rolników i innych mieszkańców Kłodawy i okolicznych parafii, msze te cieszyły się wielkim uznaniem i gromadziły spore rzesze wiernych. Zaan-

gażowanie w oprawę tych mszy wykazywali również księża prefekci pracujący w kłodawskiej parafii: ks. Jerzy Kolczyński i ks. Andrzej Pogorzelski. Z kolei siostra Emanuela Kowalewska ze zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy nie tylko przygotowywała młodzieżową scholę, ale przegrywała do kolportażu taśmy magnetofonowe. Po śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, na miejscowym cmentarzu obok mogiły duchownych zmarłych w Kłodawie, stawiano symboliczną mogiłę kapełana „Solidarności”.

Inną formą działalności duszpasterstwa było organizowanie pielgrzymek do: Lichenia, Częstochowy, Warszawy (grób ks. Jerzego Popiełuszki). Miejscami docelowymi dla kłodawskich pielgrzymów, były również sanktuaria w Błennej czy w Brdowie oraz Biechowie koło Wrześni, gdzie spotykali się działacze „Solidarności” Rolniczej z terenu Wielkopolski. W roku 1989 działalność duszpasterstwa w Kłodawie ustała.

Za działanie o charakterze i patriotyczny, i religijnym należy uznać wniosek Zarządu Gminnego NSZZ RI „Solidarność” w Kłodawie, aby jedną z ulic w mieście nazwać imieniem ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Zgodnie z uchwałą Zjazdu Gminnego NSZZ RI "Solidarność" z dnia 21.06.81 r. wnosimy do Was szanowni Radni postulat mówiący aby jedną z ulic Kłodawy nazwać imieniem Kardynała Wyszyńskiego. Postulatu tego nie należy długo uzasadniać. Zmarły Prymas był zarówno przywódcą



Zpól do Wolności

i sługą polskiego Narodu i Kościoła. Dawał przykłady postępowania, był drogowskazem na drodze współczesnych pokoleń Polaków. Świadcstwo dawał niejednokrotnie. Za swoją postawę, za obronę wiary i Kościoła, za prawdę, za obronę prześladowanych, za obronę przed zniewoleniem duchowym Narodu zapłacił więzieniem, prześladowaniem i trwającymi długie lata atakami, oskarżeniami i paszkwilami ze strony władz partyjnych i administracyjnych.

Rolnicy, członkowie naszego Związku sądzą, że będzie nadanie nazwy ulicy Jego imieniem oddaniem hołdu Człowiekowi na miarę naszego tysiąclecia a także skromnym zadośćuczynieniem ze strony mieszkańców Kłodawy za krzywdy i zniewagi jakie spotkały Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Postulat zrealizowano w początkach lat osiemdziesiątych.

Podobnego charakteru działania nie można odmówić rolnikom z gminy Babiak. Działacze „Solidarności” Rolniczej tejże gminy, jako jedyni w województwie konińskim dokonali fundacji i poświęcenia sztandaru. Uroczystość odbyła się w sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej w Brdowie, na początku 1982 roku, czyli już w stanie wojennym. Charakter religijny temu zdarzeniu nadają dwa fakty. Pierwszym jest miejsce poświęcenia – sanktuarium w Brdowie, drugim treść. Na stronie odwrotnej sztandaru umieszczono wizerunek Matki Bożej.

Strona główna sztandaru to płat materiału barwy czerwonej obszty złotą frędzlą. W górnej części sztandaru poziomo położony napis wyszty srebrną nicią: ŻYWIA I BRONIA. Nieco niżej drugi o treści: NSZZRI SOLIDARNOŚĆ. Oba wyrazy przedzielone są złotym kłosem położonym w skos, o siedmiu ziarnach. W słowie „Solidarność” litera „N” zwieńczona została biało-czerwoną flagą. Pod napisem znajduje się wizerunek srebrnego orła w złotej koronie. U dołu płata kolejny napis ułożony poziomo: GMINY BABIAK, a pod nim po lewej i prawej stronie dwie daty roczne: 1981 i 1982.

Stronę odwrotną sztandaru stanowi płat materiału barwy białej, z centralnie umieszczonym wyobrażeniem Matki Boskiej Częstochowskiej, pod nim łukiem położona inwokacja wyszyta złotą nicią o treści: POD TWOJĄ OBRONĘ UCIEKAMY SIĘ.

Z kolei w Słupcy zawiązano Konfraternię ks. Jerzego Popiełuszki, w działalność której zaangażowali się również rolnicy z okolic miasta. Czynny udział miał w niej między innymi Karol Malanowski. Konfraternia również organizowała pielgrzymki na Jasną Górę, do Warszawy do grobu ks. Jerzego Popiełuszki. Członkowie konfraterni uczestniczyli także w pieszych pielgrzymkach do Lichenia, organizowanych przez parafię św. Wojciecha w Koninie-Morzysławiu.

Szczególnym miejscem spotkań rolników z terenów Wielkopolski było sanktuarium maryjne w Biechowie. Stało się tak po roku 1984, po śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Z inicjatywy miejscowych zakonników i działaczy solidarnościowych z poznańskiego, odbyła się pierwsza pielgrzymka, której celem było uczczenie pamięci kapelana „Solidarności”. Konsekwentnie w następnych latach spotykali się tam rolnicy. Również rolnicy z województwa konińskiego brali udział w pielgrzymkach i uroczystościach biechowskich. Między innymi uczestniczyli 23 marca 1986 w uroczystości poświęcenia tablicy – będącej wotum rolników wielkopolskich.

Reasumując powyższe rozważania należałoby zakończyć je fragmentem wypowiedzi ks. Antoniego Łassy:

Jeśli w ciągu tego czterdziestolecia wiele różnych nieprawidłowości stało się, jeśli wiele krzywd wyrządzono naszemu narodowi, to jedna rzecz się nie udała. Nie udało się temu systemowi wyrwać z serc rolników polskich umiłowania do ziemi, odpowiedzialności za tę ziemię, umiłowania Ojczyzny. I to jest chyba najistotniejsze co ocalało i na tym można budować i dzięki temu patrzeć z ogromną nadzieją i wielkim optymizmem w przyszłość...



*Duszpasterze Rolników: ks. Antoni Łassa, ks. bp Roman Andrzejewski,
ks. Eugeniusz Marciniak*

**SYLWETKI
DZIAŁACZY**

**NSZZ RI
„SOLIDARNOŚĆ”
ZIEMI KONIŃSKIEJ**



ADAM ANT CZAK

Adam Antczak urodził się 22 marca 1933 roku w Potworowie (gm. Dobra). Ukończył siedmioklasową szkołę podstawową w Dobrej oraz Technikum Żywności w Pabianicach. Wstąpił następnie do Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej w Jeleniej Górze, jednakże jak sam wspomina, został uznany za wroga Polski Ludowej.

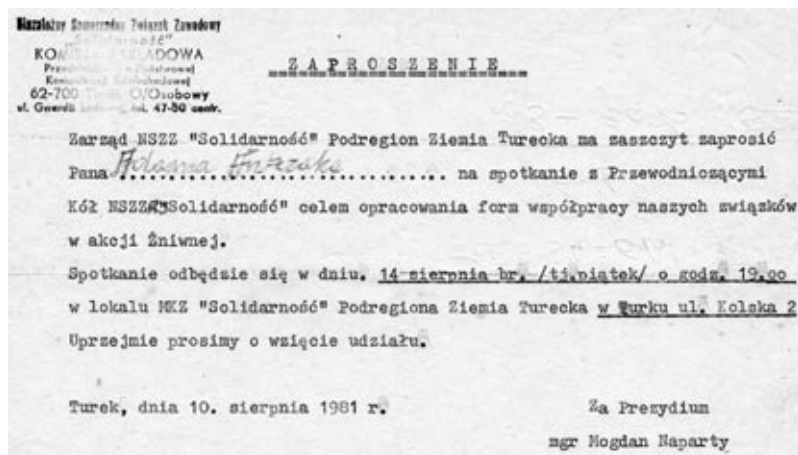
Pracował w Dzierżoniowie, w zakładzie produkcji radioodbiorników. Sytuacja rodzinna zmusiła go do powrotu do Potworowa i prowadzenia gospodarstwa rodzinnego. Przez kilka lat prowadził również sklep w Potworowie.

Adam Antczak rozpoczął swoją działalność opozycyjną od nawiązania kontaktów z Jerzym Żurawieckim, działaczem „Solidarności” robotniczej z Turku. We współpracy z nim zakładał pierwsze koła „Solidarności” rolniczej na terenie gminy Dobra. W sumie powstało 20 kół, które skupiały około 340 członków. W powstawanie każdego z kół wiejskich zaangażowany był osobiście Adam Antczak. Zaangażował się również w zakładanie związku na terenach gmin sąsiednich, między innymi w gminie Kawęczyn. W konsekwencji powstał zarząd gminny NSZZ RI „Solidarność”, na którego czele stanął Adam Antczak.

Do wprowadzenia stanu wojennego Adam Antczak prowadził normalną działalność związkową, kierując strukturami gminnymi. Związek występował wówczas w różnych kwestiach dotyczących spraw rolnych, jak na przykład przydział nawozów. Świadczy o tym chociażby pismo, skierowane na ręce Adama Antczaka, przez Wojewódzką Sekcję Interwencji NSZZ RI „Solidarność” w Koninie, w której adresat jest informowany o przydziałach nawozów dla producentów rzepaku.

Uczestniczył również w spotkaniach organizowanych przez Zarząd NSZZ „Solidarność” Podregionu Ziemia Turecka. Jedno z takich spotkań odbyło się 14 sierpnia 1981 roku. Zaproszeni na nie zostali wszyscy przewodniczący kół NSZZ RI „Solidarność” z Regionu tureckiego, a celem

spotkania było opracowanie form współpracy obu związków w akcji żniwnej.



Związek wszedł również w posiadanie własnego lokalu, który został poświęcony 29 listopada 1981. Na uroczystość tę zaproszono wszystkich mieszkańców gminy za pośrednictwem księży proboszczów. Uroczystość poprzedzona została mszą świętą odprawioną w kościele parafialnym w Dobrej. Związek zorganizował również obchody związane z rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. 11 listopada 1981 roku na rynek w Dobrej przybyły rzesze mieszkańców gminy, aby wziąć udział w tej podniosłej chwili.

13 grudnia 1981 roku dla Adama Antczak, jak również dla wielu innych działaczy był szokiem, zupełnym zaskoczeniem. Następnego dnia, jak wspomina Antczak, naczelnik gminy Dobra, w asyście milicji obywatelskiej, wszedł do lokalu zarządu gminnego „Solidarności” i zarekwirował wszystkie dokumenty i pieczęcie związkowe. Działo się to bez obecności władz związku.

W kilka dni po wprowadzeniu stanu wojennego, Adam Antczak otrzymał wezwanie do stawienia się w Koninie. Nadawcą wezwania była Służba Bezpieczeństwa. Początkowo nie chciał jechać, jednakże znajomy milicjant zasugerował, że lepiej dla niego będzie jednakże, kiedy pojedzie. Adam Antczak stawiał się w Koninie na przesłuchaniu. W pokoju przesłuchań posadzono go pod ścianą, natomiast esbecy usiedli przy drzwiach.

Krzykiem próbowali wymusić na nim między innymi podpisanie tzw. „lojalki”. Antczak wspomina, iż w treści dokumentu, który miał podpisać, znalazły się trzy kwestie. Po pierwsze, że nie będzie występował przeciwko rządowi PRL. Po drugie, że nie będzie występował wrogo przeciwko Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wreszcie po trzecie, że nie będzie głosił wrogich haseł przeciw Związkowi Radzieckiemu. Antczak zgodził się, że może z tych trzech, podpisać jedynie pierwszy punkt, nie zgadzał się jednak z dwoma pozostałymi zapisami. Przesłuchanie trwało do godziny 23.



Konsekwencją owego przesłuchania było przydzielenie Antczakowi, jak sam to określa „aniola stróża”. Przyjeżdżał dwa, trzy razy w tygodniu z Turku, kontrolując czy jego „podopieczny” nie prowadzi wrogiej działalności wobec ludowego państwa polskiego i partii robotniczej.

Adam Antczak wspomina, że pewnego razu podczas takiej „wizyty”, opiekujący się nim esbek, naszedł go w trakcie słuchania nagrania magnetofonowego, w którym zawarte były dość krytyczne uwagi względem Wojciecha Jaruzelskiego. Esbek zabrał kasetę, jednakże przed opuszczeniem domu zwrócił ją Antczakowi.

Bardziej radykalnego stosunku do SB, Antczak nabrał po zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki. Po tym fakcie nie wpuścił do swojego domu kontrolującego go esbeka. Ten ostatni odszedł grożąc Antczakowi, ale równocześnie więcej się nie pojawił. Sam Adam Antczak uczestniczył w pogrzebie kapelana „Solidarności”.

Stan wojenny osłabił działalność „Solidarności” na terenie gminy Dobra. Struktury zaczęto odbudowywać w latach 1988 i 1989. Odbudowa ta przyczyniła się również do zawiązania gminnego Komitetu Obywatelskiego i aktywnego zaangażowania się w akcję wyborczą 1989 roku.



JULIAN GRUDZIŃSKI

Julian Grudziński, urodził się 19 lutego 1924 r. w Zalesiu, pow. Czortków, woj. Tarnopolskie. W 1939 r. ukończył siedmioklasową szkołę powszechną w Zalesiu. Pełnił funkcję drużynowego strzelczyków korpusu ochrony pogranicza. 1 marca 1944 powołany do armii polskiej, przydzielony do 11 pułku artylerii haubic, 3 brygady

warszawskiej, gdzie służył jako zwiadowca w stopniu bombardiera. Przeszedł szlak bojowy od Żytomierza do Berlina. Zdemobilizowany 1 marca 1946 roku. Po wojnie osiadł we wsi Zakrzewek, w gminie Sompolno.

W roku 1980 Julian Grudziński aktywnie angażował się w organizację Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników – „Solidarność”. Jeszcze przed podpisaniem porozumień sierpniowych starał się pobudzać okolicznych rolników do działalności opozycyjnej. W okresie późniejszym zajmował się kolportażem ulotek, broszur i książek z drugiego obiegu, które otrzymywał od działaczy z Kłodawy i księży z Koła. Chciał w ten sposób podnieść wiedzę oraz świadomość społeczno-polityczną w środowisku wiejskim.

Był również inicjatorem powołania związku zawodowego „Solidarność” w Zakrzewku. Mieszkańcy wsi, którzy zgłosili akces do związku zwrócili się do ówczesnych władz gminnych w następujący sposób:

My mieszkańcy wsi Zakrzewek wyrażamy życzenie przystąpienia do niezależnego związku Zawodowego Rolników „Solidarność” i prosimy o pomoc w zorganizowaniu.

Pod tą prośbą podpisało się dwadzieścia jeden osób. Zebranie założycielskie odbyło się w Zakrzewku 21 stycznia 1981. Julian Grudziński znalazł się w komitecie założycielskim razem z Janem Dębskim i Zenonem Drzewieckim. W czasie tego zebrania rolnicy wysunęli również kilka postulatów,

Zpól do Wolności

między innymi aby przydział węgla za odstawioną trzodę chlewną odbywał się na podstawie ilości odstawionych kilogramów, a nie sztuk. Kolejny postulat dotyczył emerytur rolniczych. Żądano, aby rolnik przechodząc na emeryturę w wieku sześćdziesięciu lat otrzymywał pobory nie za gospodarstwo, ale podobnie jak robotnicy za przepracowane lata na roli.

Był również zaangażowany w zakładanie kół związku w poszczególnych wsiach gminy Sompolno. Na spotkaniach założycielskich informował zebranych rolników o celach związku, o sposobach i formach jego działalności. Tego typu aktywność J. Grudzińskiego była powszechna na wszystkich innych zebraniach. W jednym z zachowanych protokołów czytamy: **„Przewodniczący GKZ NSZZ „Solidarności” RI p. Grudziński wskazał na prowokowane antagonizmy między miastem a wsią. Winą za istniejącą sytuację obarczył system gospodarczo-polityczny panujący w Polsce. Apeluje o właściwą informację – przekonujmy, że nie robotnik, nie rolnik są winni”**. Apelowwał również o współpracę pomiędzy „Solidarnością” rolniczą a robotniczą.

Grudziński stanął również na czele struktur gminnych związku zawodowego rolników, a października 1981 roku został jednogłośnie wybrany jako przedstawiciel gminy do prac w zarządzie wojewódzkim związku w Koninie. Niemal przy każdej okazji mobilizował swoich współpracowników – działaczy solidarnościowych do bardziej aktywnych działań na rzecz związku i rolników gminy Sompolno. Zebranie informacyjno-organizacyjne odbyło się 22 stycznia 1981 roku, w Domu Ludowym w Sompolnie.



W maju 1981 roku, Julian Grudziński aktywnie zaangażował się w próbę zniesienia sprzedaży i wyszynku alkoholu na terenie miejscowości

Mąkolno i Lubstów. Prowadzone rozmowy z zarządem Spółdzielni nie przynosiły żadnych rezultatów. Przedstawiciele Spółdzielni odmowę motywowali faktem, iż zakaz sprzedaży alkoholu, przyczyni się do utrudnień w utrzymaniu personelu w sklepach, w wymienionych miejscowościach. Trzeba przy okazji zaznaczyć, iż działania te zostały podjęte na prośbę mieszkańców Mąkolna, którzy zwrócili się w tej sprawie do naczelnika miasta i do NSZZ RI „Solidarność”.

Również w maju 1981 roku, Julian Grudziński jako przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI „Solidarność”, zarzucał przedstawicielom Spółdzielni Rolniczej, że nie spełniają swojej roli.

Po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego, Julian Grudziński nie zaprzestał działalności opozycyjnej. Kilukrotnie dokonywano w jego gospodarstwie rewizji. W czasie jednej, jak wspomina szukał śladów maszyny drukarskiej i papieru do druku ulotek, jednakże bez pozytywnych rezultatów. Gdyby jednak nie pewien zbieg okoliczności, maszyna taka była by w domu Grudzińskiego. Miał ją dzień wcześniej dostarczyć proboszcz z Sompolna ks. Marian Marguż. Uważał on, że gospodarstwo Juliana Grudzińskiego doskonale nadaje się na miejsce, w którym można drukować ulotki, ze względu na pewne oddalenie od innych domostw. Maszyna w trakcie pracy była hałaśliwa. Nie przewieziono jej wówczas do Grudzińskiego, gdyż uległa uszkodzeniu. Kilka razy był również przesłuchiwany przez milicję i Służbę Bezpieczeństwa w Koninie.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych czynnie uczestniczył także w spotkaniach Duszpasterstwa Rolników. Uczestniczył w pielgrzymkach „Solidarności” do sanktuarium Matki Bożej w Biechowie. Brał udział w sympozjum, które odbyło się w Kaliszu, a temat przewodni brzmiał: „Ethos pracy rolnika”. Dopiero pod koniec dyskusji zabrał głos, krytykując położenie wsi i rolników w ówczesnej Polsce.

Zaangażował się także w organizację Komitetów Obywatelskich na terenie gminy Sompolno. Pierwotny skład Komitetu w gminie liczył prawie czterdziestu członków. Z czynnej działalności wycofał się na początku lat dziewięćdziesiątych.



ANDRZEJ GWÓŹDŹ

Andrzej Gwóźdź urodził się 26 listopada 1950 roku w miejscowości Kramsk-Łazy. Szkołę podstawową ukończył w Bilczewie w roku 1964. Następnie pobierał nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Kole, gdzie uzyskał zawód ślusarza. Po szkole podjął pracę w Międzykółkowej Bazie Maszynowej w Kramsku. W trakcie pracy uzyskał dalsze kwalifikacje zawodowe, między innymi zdał maturę. Ukończył także kurs organizowany przez Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Rolnictwa w Poznaniu, po którym objął stanowisko zastępcy dyrektora SKR do spraw technicznych. Ze względu na sytuację rodzinną w 1978 roku zrezygnował z pracy w SKR-e i objął gospodarstwo rolnicze.

W roku 1981 rozpoczął swoją działalność w strukturach „Solidarności” rolniczej w gminie Kramsk. Był między innymi założycielem pierwszego koła „Solidarności” w Święccu. Brał również czynny udział w zakładaniu kół w innych miejscowościach gminy: w Bilczewie, Pąchowiu, Wysokiem, Woli Podłężnej czy Grąblinie. Pomagał mu w tym Julian Grudziński, który miał już doświadczenie w tworzeniu struktur solidarnościowych na terenie gminy Sompolno. Na zjeździe gminnym wybrany został sekretarzem zarządu.

Po rejestracji rolniczej „Solidarności” zarząd gminny uruchomił swoje biuro, które zlokalizowane zostało w domu parafialnym w Kramsku, a po pewnym czasie przeniesione do klubu harcerza na ul. Kościelną. Działalność biura skupiała się wokół kontaktów pomiędzy rolnikami z terenu gminy a miejscową władzą i próbami łagodzenia narastających konfliktów. Przedstawiciele zarządu, w tym również Andrzej Gwóźdź, uczestniczyli w sesjach rady gminy, prezentując poglądy związku w konkretnych kwestiach dotyczących rolników, co w konsekwencji wywołało sytuację, w której ówczesna władza, zaczęła się liczyć z głosem „Solidarności” Rl.

Po wprowadzeniu stanu wojennego nałożony został na niego – jak określa to sam Andrzej Gwóźdź – areszt domowy. Polegało to na konieczności meldowania się w odpowiednim miejscu i o odpowiedniej porze przed oficerem Służby Bezpieczeństwa. Spotkania te wyznaczane były raz w tygodniu i trwały od grudnia 1981 roku do maja 1982 roku. Domniemywać należy, że były one próbą rozpracowania Andrzeja Gwoźdźa i pozyskania go jako tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa. Próby te ustały po 12 maja 1982, kiedy to Andrzej Gwóźdź nie stawiał się na umówione spotkanie ze względu na przypadający w tym dniu pogrzeb matki.

Oczywiście kontakty te zostały poprzedzone wezwaniem na komendę milicji w Koninie, gdzie próbowano przymusić go do współpracy oraz zastraszyć wywiezieniem na tzw. „białe niedźwiedzie”.

W trakcie trwania stanu wojennego Andrzej Gwóźdź wraz z rolnikami z gminy Kramsk zaangażował się w pomoc rodzinom osób internowanych, która polegała na dostarczaniu żywności do miast, w których te rodziny mieszkaly. Równocześnie rozwoził swoim prywatnym samochodem (marki Nysa) bibułę, którą ukrywał w luce pomiędzy reflektorem a karoserią.



Spotkanie Zarządu Gminnego NSZZ RI „Solidarność” w Kramsku (1989)

Stan wojenny przetrzebił nieco szeregi kramskiej „Solidarności”, ubyłoby około 1/3 liczby członków. Z głównych działaczy w gminie zasadniczo pozostał A. Gwóźdź i Czesław Miętkiewski. Działalność „Solidarności” rolniczej w gminie była zatem ograniczona, żeby nie powiedzieć, że prawie całkowicie zamrożona. Jednakże udało się na początku 1989 roku, z byłych działaczy i sympatyków utworzyć w gminie Kramsk Komitet Obywatelski, w pracę którego aktywnie zaangażowany był także Andrzej Gwóźdź. Powstanie komitetu poprzedziło utworzenie 15 lutego 1989 roku Tymczasowej Gminnej Rady Rolników „Solidarność”, na czele której stanął Andrzej Gwóźdź. Wspierali go między innymi: Czesław Miętkiewski, Sławomir Tomczak, Stanisław Radecki i Wojciech Chmielewski. Na spotkaniu organizacyjnym dokonano również podsumowania działalności związku za okres od 1981 do 1989 roku.



KAROL JANICKI

Karol Janicki urodził się 20 lutego 1946 roku we Wrzącej Wielkiej. Naukę na poziomie szkoły podstawowej ukończył w rodzinnej miejscowości – Wrzącej Wielkiej. Następnie pobierał nauki w Technikum Rolniczym w Kościelcu. Ukończył także Akademię Rolniczą w Poznaniu, Wydział Rolniczy – uzyskując tytuł magistra inżyniera.

Pracował przez pewien czas w Gdańsku w Spółdzielni Kółek Rolniczych i Centrali Nasiennej. Do Wrzącej Wielkiej wrócił w 1976 roku, rozpoczął pracę na gospodarstwie rolnym.

W pamięci Karola Janickiego zatarł się niestety ślad, który by jednoznacznie wskazał początek działalności w strukturach opozycji wiejskiej w regionie konińskim. Pamięta, że razem z Kazimierzem Kotem udali się do Konina, gdzie otrzymali pełnomocnictwa do prowadzenia działalności związkowej na swoim terenie. W każdym razie od początku był w nich bardzo aktywny. Zakładał koła „Solidarności” Rolniczej na terenie gminy Koło. Współpracował w tym bardzo ściśle z Kazimierzem Kotem. Pierwsze koło powstało w miejscowości Wrząca Wielka. Karol Janicki prowadził większość zebrań założycielskich na terenie gminy. W sumie powstało około 14 kół skupiających od 10 do 15 członków. Konsekwencją tego było powołanie zarządu gminnego NSZZ RI „Solidarność” na gminę Koło, w którym to Karol Janicki pełnił funkcję wiceprzewodniczącego.

Ta działalność organizatorska nie ograniczała się tylko do terenu gminy Koło. Karol Janicki czynnie uczestniczył również w formowaniu się związku w sąsiednich gminach, szczególnie na terenie przyległej do Koła gminy Krzymów.

Po wprowadzeniu stanu wojennego został poddany przesłuchaniu. Nie próbował w trakcie nich okłamywać esbeków, ponieważ okazało się, że posiadają oni rozległą wiedzę na temat różnych działań podejmowanych przez poszczególnych członków „Solidarności”, jak i ogólnie

Zpól do Wolności

przez cały związek. Posiadali odnotowane niemal wszystkie wypowiedzi. W trakcie przesłuchań zagrożono mu internowaniem, jednakże odstąpiono ostatecznie od tego zamiaru. Przydzielono mu natomiast „aniola stróża”.

Cały stan wojenny dla Janickiego, jak i dla wielu innych działaczy był czymś co napawało strachem. Wiele osób ten strach sparaliżował i wykluczył z dalszego działania. Janicki działał dalej, bardzo często odbywały się w jego domu zebrania gminnego zarządu. Zdarzało się również, że zebrania te próbowali inwigilować esbecy.



***Karol Janicki na spotkaniu rolników w Warszawie
(drugi od góry po prawej stronie)***

Karol Janicki zaangażował się również w pomoc rodzinom internowanych. Na terenie jego gospodarstwa rzeźnicy z zakładów mięsnych w Kole dokonywali uboju i podziału świniaków. Jak wspomina sam Janicki, nikt nie wiedział skąd te świniaki pochodzą i dokąd wywożono dokładnie mięso.

Jak wielu innych związkowców, Karol Janicki zajmował się kolportażem bibuły i publikacji z tzw. drugiego obiegu. Wsparciem dla działalności „Solidarności” Rolniczej w gminie Koło, a szczególnie we Wrzącej Wielkiej była osoba miejscowego proboszcza – ks. Ryszarda Kolibskiego.

Był jednym z siedmiu, którzy tworzyli Tajną Tymczasową Radę Rolników województwa konińskiego i działał w niej dalej, po jej ujawnieniu.

Jak sam wspomina, spotkania prezydium były bardzo burzliwe, starano się znaleźć sposób na przywrócenie „legalnej” działalności związku. Podkreśla również, że często poglądy członków prezydium na poszczególne aspekty funkcjonowania opozycji rolniczej, były zgoła odmienne, stąd dochodziło często do ostrej wymiany zdań, kończącej się najczęściej consensusem. Nieco wcześniej, podczas tajnych wyborów odbytych 28 września 1981 r. na Pierwszym Wojewódzkim Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym NSZZ RI „Solidarność” został członkiem Sekcji Organizacyjnej związku na województwo konińskie. Współpracowali z nim w tej sekcji: Jadwiga Szeplińska i Franciszek Nowak.

Karol Janicki oprócz aktywności na terenie gminy i województwa, działał również pracach związku o zasięgu ogólnokrajowym. Pod koniec lat osiemdziesiątych był członkiem Rady Krajowej, uczestniczył także w II Zjeździe „Solidarności” Rolniczej.

Swój potencjał opozycyjny i organizacyjny wykorzystał przy tworzeniu Komitetów Obywatelskich na terenie gminy Koło. Zależało mu bowiem na tym, aby środowisko polityczne, którego był reprezentantem zaistniało na scenie parlamentarnej.



PIOTR JUSZCZAK

Piotr Juszczak urodził się 21 stycznia 1958 roku w Grodźcu. W pobliskim Królikowie uczęszczał do szkoły podstawowej. Po jej zakończeniu kontynuował naukę w Technikum Rolniczym w Marszewie (wówczas województwo kaliskie). Po zakończeniu nauki objął gospodarstwo po rodzicach w Łągiewnikach koło Grodźca.

Był inicjatorem powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” na terenie gminy Grodziec. Pierwsze koło związkowe powstało w Łągiewnikach. Skupiło ono 56 rolników. Piotr Juszczak zaangażował się również w tworzenie kół w innych miejscowościach gminy, między innymi w Grodźcu, Królikowie, Białej, Biskupicach czy Wielołęce.

Konsekwencją rozwoju struktur w poszczególnych wioskach było powołanie związku na szczeblu gminnym. Zebranie poprzedziła msza święta w kościele parafialnym w Grodźcu. Po jej zakończeniu zebrani rolnicy i działacze „Solidarności” Rolniczej przeszli do remizy strażackiej, gdzie dokonano wyboru władz gminnych Związku. Na czele stanął Piotr Juszczak. Powierzono mu funkcję przewodniczącego. Jego zastępcą został Tadeusz Filipak.

Działalność związku należy uznać za standardową. „Solidarność” chciała mieć wpływ na kontrolę rozdziału środków do produkcji rolnej, materiałów budowlanych i maszyn rolniczych. Piotr Juszczak wystąpił również do naczelnika gminy z prośbą o przyznanie dla związku lokalu, jednakże zaproponowany przez władze gminne nie spełniał oczekiwań działaczy. Był to budynek bardzo stary, mocno zniszczony. Umieszczenie biura w tym budynku było by, jak wspomina Juszczak zjawiskiem karykaturalnym. Nie wynikało to jednak ze złej woli naczelnika, z którym współpraca związku układała się przyzwoicie, ale z braków lokalowych.

Składki płacone na związek wykorzystywane były przez zarząd gminny. Koła wiejskie nie miały funduszy na prowadzenie działalności na poziomie najniższym, czyli we wsi, w której koło powstało. Aby zaradzić temu

problemowi, Piotr Juszcak wraz z pozostałymi członkami zarządu uzyskali pozwolenie od naczelnika gminy, na zorganizowanie zabawy tanecznej, z której dochód miał być rozdzielony pomiędzy poszczególne koła wiejskie. Przeszkodziło w realizacji tego zadania wprowadzenie stanu wojennego. Skarbnik przechowujący pieniądze, w obawie przed represjami przyniósł je wszystkie Piotrowi Juszcakowi.

Pieniądze te po zniesieniu stanu wojennego, wobec zawieszenia działalności „Solidarności” Rolniczej na terenie gminy Grodziec, zostały przeznaczone na remont kapliczki w miejscowości Łągiewniki, jako wyraz dziękczynienia Bogu za lata 1980 i 1981. Nota bene starczyło ich zaledwie na wymianę elementów szklanych.

Stan wojenny podobnie jak dla wielu innych, był szokiem dla Piotra Juszcaka. Ponieważ zima 1981 roku była dość mroźna i śnieżna, Służba Bezpieczeństwa dotarła do Łągiewnik dopiero po czterech dniach od wprowadzenia stanu wojennego. W towarzystwie wojska przybył oficer polityczny, który okazał się bardzo szorstki w obejściu okazując brak szacunku dla matki Juszcaka. Próbowano przymusić go do oddania listy członków solidarnościowych z terenu gminy. Rewizja nie przyniosła pożądanego efektów, bowiem matka Piotra Juszcaka zdołała ukryć wcześniej materiały. Odstąpiono również od próby zatrzymania.

Po tych wszystkich zajściach Piotr Juszcak został poddany pewnym represjom. Otrzymywał mandaty karne za rzekome przewinienia, niesprawny stan techniczny ciągnika, itp. W wyniku rozproszenia działaczy wywołanego stanem wojennym, działalność w okresie do 1989 nie była prowadzona. Kiedy przystępowano do odbudowy struktur Piotr Juszcak nie zaangażował się ze względu na problemy rodzinne.



Kapliczka w Łągiewnikach wyremontowana z funduszy NSZZ RI „Solidarność”



ZENON KOBUS

Zenon Kobus urodził się 10 stycznia 1940 roku w Czołowie. Szkołę podstawową ukończył w Radziejowie Kujawskim. Podjął naukę na poziomie szkoły średniej w Poznaniu w Technikum Energetyczno-Elektrycznym, którą przerwał po półtora roku ze względów osobistych. Wykształcenie swoje pogłębiał poprzez

kursy kwalifikacyjne. Często zmieniał miejsca zamieszkania, aby w roku 1976 osiąść w Paradowie koło Tomisławic (gmina Wierzbińek). Wcześniej mieszkał między innymi w Kobylnicy, Sęczkowie, Galczycach.

Ponieważ jego pole graniczyło wówczas z województwem wrocławskim, niejako naturalnym było, że w początkach działalności opozycyjnej związał się z „Solidarnością Chłopską” tworzącą się wtedy na terenie Kujaw i Pomorza. Nie docierały wówczas do niego żadne sygnały o „Solidarności” Wiejskiej na terenie województwa konińskiego.

Jednym z najistotniejszych wydarzeń w działalności solidarnościowej Zenona Kobusa, był udział w strajku w Bydgoszczy. Wybrał się na strajk razem z kolegami z wrocławskiego. Jechali do Bydgoszczy pociągiem z wystawionymi przez okno biało-czerwonymi flagami. Jak wspomina Z. Kobus nie jechali po to żeby strajkować, ale po to by „bronić chłopów”, którym się w Bydgoszczy działa krzywda. Na strajk nie został wpuszczony, gdyż nie miał poświadczenia, że jest członkiem „Solidarności”. Wsiadł więc w pierwszy autobus i wrócił do Konina, tam w zarządzie regionu otrzymał legitymację i wrócił do strajkujących, zostając z nimi do zakończenia strajku. Był jednym z sygnatariuszy porozumienia podpisanego pomiędzy strajkującymi i władzami. Jak wspomina, wydaje mu się, że jego słowa przyczyniły się do szybszego zakończenia negocjacji. Według jego relacji, miał się zwrócić do przedstawicieli rządu, aby rozmawiali nie jak z dyplomatami, ale jak z chłopami.

Ze strajkującymi spotykali się i podnosili ich na duchu artyści polscy: Krzysztof Kolberger, Daniel Olbrychski, Maciej Zembaty. Pojawiali się również profesorowie: Andrzej Stelmachowski, Tomasz Strzembosz.



**Zenon Kobus w trakcie strajku w Bydgoszczy
(piąty od dołu, trzeci od prawej)**

Po powrocie z Bydgoszczy zaangażował się w tworzenie kół „Solidarności” na terenie gminy Wierzbinek. Pierwsze koło powstało w Tomisławicach. Liczyło ono koło 100 osób. Stał na czele gminnych struktur związku. W zarządzie zasiadało 7 osób. Warto przy okazji zwrócić uwagę, na jeden szczegół. Otóż jeden z ówczesnych posłów, dość krytycznie odnosił się do „Solidarności” i do tego co ona zamierza zrobić, jednakże po jej rejestracji i widząc wzrastającą popularność związku, przyszedł w nocy do Zenona Kobusa z prośbą o zapisanie go do związku.

Działał również aktywnie w strukturach wojewódzkich. We wrześniu 1981 roku został wybrany do ścisłego prezydium, gdzie powierzono mu rolę delegata na OKZ oraz uczyniono odpowiedzialnym za kolportaż prasy i informacji wewnątrzwiązkowej.

Jeszcze przed stanem wojennym związkowcy z Wierzbinka pod przewodnictwem Kobusa nawiązali współpracę z górnikami ze Śląska. Polegała ona na wymianie ziemniaków na węgiel. Górnicy przywozili węgiel

pochodzący z przysługującego im deputatu, w zamian rolnicy odstępowali im ziemniaki. Ostatni transport nie został do końca rozliczony, więc Zenon Kobus, udał się do naczelnika gminy po pozwolenie na wyjazd po za granicę województwa konińskiego. Wyjechał do Sosnowca i rozliczył się z górnikami.

Po wprowadzeniu stanu wojennego był kilkakrotnie przesłuchiwany. Dokonano również rewizji w domu zabierając wszystkie dokumenty, w tym listę obecności na strajku w Bydgoszczy. Następnym razem szukali broni, chcieli zarekwirować aby nie dopuścić do przerobienia jej na samopał. Zenon Kobus poinformował, że wyrzucił ją do sadzawki. Chcieli jej szukać, jednak tak ich wyprowadził, że zmoczyli się po pas i odstąpili od dalszego poszukiwania.

W okresie stanu wojennego Kobus wraz z innymi działaczami dopuścił się kilku akcji sabotażowych. Jedną z nich przeprowadzono 1 listopada 1982. Samochodem marki „Żuk” objechali kilka cmentarzy w okolicznych miejscowościach - Sompolno, Lubotyń, Bytoń, Piotrków Kujawski, rozrzucając przy nich ulotki informujące o tym, że „Solidarność” żyje i zwycięży. Równocześnie w dwóch miejscach na szosie asfaltowej wykonali farbą olejną napisy: WRONA KONA - SOLIDARNOŚĆ ŻYJE I ZWYCIĘŻY. Z tego objazdu zachował Z. Kobus jeszcze jedno wspomnienie. Otóż, kiedy wyjechali z Sompolna okazało się, że plandeka samochodu oklejona jest ulotkami. Padający wówczas deszcz zmoczył samochód, a wyrzucone ulotki przyłgnęły do pojazdu.

Działał również w Duszpasterstwie Rolniczym w Koninie. Z tego okresu zachował również jedną z modlitw wiernych jaką wówczas wypowiedział podczas mszy świętej „Śluby Jana Kazimierza były zawarciem przymierza z Bogiem przez pośrednictwo Maryi, módlmy się by Polska była w świecie szczególnym znakiem wiary i ładu moralnego”. Zenon Kobus wspomina także, że uczestnictwo w tego typu spotkaniach było dla niego nieco uciążliwe, przede wszystkim na konieczność dojeżdżania do Konina i ograniczone możliwości powrotu z braku połączeń. Niejednokrotnie wracał przemarznięty, czekając często w Ślesinie na możliwość zabrania się tak zwanym autobusem robotniczym, dowożącym pracowników do konińskich zakładów pracy.



ALICJA KONIECZKA

Alicja Konieczka urodziła się 8 lutego 1922 roku w Łodzi. Do szkoły uczęszczała w miejscu urodzenia. Pod koniec lat siedemdziesiątych osiadła w Dłusku, w gm. Pyzdry. Zmarła 9 sierpnia 1989 roku. Pochowana została na Cmentarzu Komunalnym w Koninie. W połowie pierwszej dekady XXI wieku, ekshumowana do Warszawy. Spoczywa na cmentarzu przy ul. Szumiącej.

Alicja Konieczka tworzyła struktury „Solidarności” rolniczej w zachodniej części województwa konińskiego (wcześniej także na terenie województwa poznańskiego), szczególnie w gminie Pyzdry, na terenie której zamieszkiwała. Działo się to niezależnie od organizacji związku we wschodniej części województwa, między innymi w gminie Kłodawa. Szybko jednak nawiązała kontakty z Ireneuszem Niewiarowskim i Grzegorzem Siwińskim, co zaowocowało powierzeniem jej funkcji przewodniczącej Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego „Solidarności” Wiejskiej.

Przed wprowadzeniem stanu wojennego władze PZPR na szczeblu wojewódzkim przy pomocy funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i sekretarzy gminnych partii, zbierały ankiety na temat struktur organizacyjnych „Solidarności” Wiejskiej, jak i osób stojących na czele związków gminnych. W jednej z takich ankiet czytamy na temat Konieczkowej następująco:

ob. Konieczka uaktywniła się w ostatnim okresie i uzyskała sympatię postulatami przedstawionymi na sesji MGm RN. Jest ona także częstym gościem konińskiego MKZ i z jego ramienia reprezentuje władze na terenie wsi.

4 maja 1981 roku odbyło się spotkanie przedstawicieli Urzędu Miasta i Gminy w Pyzdrach oraz NSZZ RI „Solidarność”. Związek reprezentowała między innymi Alicja Konieczka, która w jego imieniu przedstawiła zało-

żenia pracy „Solidarności”. Priorytetem było „przywrócenie praworządności na terenie gminy i województwa”. Związek miał dopilnować między innymi prawidłowej pracy samorządu, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” czy SKR. Związkowcy zwrócili uwagę na zauważone nieprawidłowości, szczególnie w tej ostatniej instytucji, czyli w Spółdzielni Kółek Rolniczych.

Analizując dalsze dokumenty ze spuścizny PZPR, można wywnioskować, że Alicja Konieczka była szczególnie „uciążliwa” dla ówczesnej władzy. Bardzo bowiem dokładnie scharakteryzowano jej gospodarstwo, tak pod względem areалу, kredytów, pomocy otrzymywanej od gminy, itp. Z kolei w jednym z teleksów, datowanych na 3 lutego 1981 roku, wysłanych do Komitetu Centralnego PZPR próbowano w sposób dość perfidny oczernić osobę Alicji Konieczki. Napisano między innymi, iż na początku lat sześćdziesiątych odsiadywała karę więzienia za rzekome malwersacje. Z siedmiu zasądzonych lat miała spędzić w zakładzie karnym cztery. „Rewelacji” tych nie potwierdzają najbliżsi członkowie rodziny.

W materiałach Służby Bezpieczeństwa opublikowanych między innymi przez Witolda Hatkę, znalazła się następująca charakterystyka Alicji Konieczkowej:

Na terenie województwa aktywna działaczka na rzecz tworzenia struktur NSZZ RI "Solidarność". Po wprowadzeniu stanu wojennego nie zaprzestała swojej działalności. Kontaktuje się z b. działaczami związku RI. Jest osobą rozważną i stara się swą działalność prowadzić półlegalnie, pod patronatem Kościoła.

Najprawdopodobniej chodziło o jej zaangażowanie w działalność Klubu Inteligencji Katolickiej.

Zasadniczo na krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego ograniczyła nieco swoją działalność, przynajmniej w strukturach wojewódzkich. Jej nazwisko nie pojawia się w kontekście I Zjazdu Wojewódzkiego, na którym przewodniczącym zostaje Andrzej Miążkiewicz, zastępując Alicję Konieczkę, która właśnie do tego czasu pełniła funkcję przewodniczącej wojewódzkiej organizującego się związku.

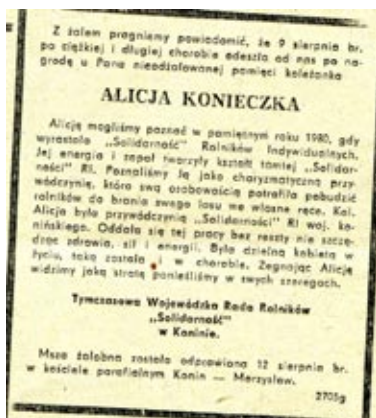
Wspierała również kolegów swoim doświadczeniem i radą w zakładaniu kół na terenie innych gmin ówczesnego województwa konińskiego. Gościła między innymi na spotkaniu organizacyjnym w gminie Wilczyn, na którym obecnych było około 130 osób.

Zaangażowana była czynnie w działalność związaną z założeniem Fundacji Rolniczej, której celem było zaopatrzenie wsi w sprzęt rolniczy z krajów Europy Zachodniej. Ówczesna sytuacja polityczna nie pozwoliła jednakże zrealizować tego planu. W roku 1986 prof. Andrzej Stelmachowski - przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Fundacji Rolniczej, skierował do Alicji Konieczki pismo, w którym między innymi dziękuje jej za zaangażowanie i wkład w pracę zmierzające do utworzenia fundacji.

Jej zaangażowanie w działalność opozycyjną najlepiej charakteryzuje treść nekrologu podpisanego przez Tymczasową Wojewódzką Radę Rolników „Solidarność” w Koninie. Czytamy tam między innymi:

Alicję mogliśmy poznać w pamiętnym roku 1980, gdy wyrastała "Solidarność" Rolników Indywidualnych. Jej energia i zapał tworzyły kształt tamtej "Solidarności" RI. Poznaliśmy Ją jako charyzmatyczną przywódczynię, która swą osobowością potrafiła pobudzić rolników do brania losu we własne ręce. Alicja była przywódczynią "Solidarności" RI woj. konińskiego. Oddała się tej pracy bez reszty, nie szczędząc zdrowia, sił i energii. Była dzielną kobietą w życiu, taką została i w chorobie.

Wiosną 1983 roku w Dłusku warsztat mechaniczno-usługowy uruchomili Jerzy Jarzyński i Bernard Ładosz. Obaj zostali skazani na karę półtora roku pozbawienia wolności za zorganizowanie strajku



Zpól do Wolności

w Hucie Aluminium Konin. Po wyjściu z zakładu karnego nie mogli wrócić do swojego macierzystego zakładu pracy. Dzięki życzliwości Alicji Konieczki, pracowali przez trzy lata na terenie jej gospodarstwa, naprawiając między innymi maszyny rolnicze.

Alicja Konieczka zmarła 9 sierpnia 1989 roku, już w wolnej Polsce, o którą walczyła wraz z innymi rolnikami województwa konińskiego.



ANDRZEJ MIĄŻKIEWICZ

Andrzej Miążkiewicz, urodzony 18 czerwca 1952 r., w Ełku. Naukę na poziomie podstawowym pobierał w kilku szkołach, między innymi w Grodźcu, Bielsku-Białej i Krakowie. Podobnie sytuacja wyglądała z nauką w szkole średniej. Rozpoczął ją w Krakowie, zakończył w Poznaniu. Te częste zmiany wynikały z faktu, iż jego

ojciec był zawodowym wojskowym, który często zmieniał miejsca stacjonowania wraz ze swoją jednostką. Ukończył także Akademię Rolniczą w Poznaniu uzyskując tytuł inżyniera zootechnika.

Po ukończeniu studiów razem z bratem Januszem prowadził młyn w miejscowości Brudzewo, w której również zamieszkał. Zainteresował się ruchem solidarnościowym, wychodząc z założenia, że te spontaniczne działania mogą doprowadzić do zmian społeczno-politycznych w regionie i w całym kraju. Tym bardziej, że w ruch ten włączyli się również rolnicy. Jednakże znaczna odległość od większych ośrodków, w których struktury „Solidarności” były już rozwinięte ograniczała możliwości. Aczkolwiek dochodziły informacje o organizowaniu się rolników w okolicach Witkowa, między innymi w parafii Szemborowo.

Korzystając z tego faktu, Andrzej Miążkiewicz udał się do Szemborowa gdzie poznał się z Ryszardem Majewskim. Ten polecił mu się skontaktować z Alicją Konieczką i zarządem regionu „Solidarności” w Koninie. W ten sposób doszło w Brudzewie do spotkania założycielskiego, na którym pojawiło się 41 rolników. Trzeba przy okazji zauważyć, że spotkanie odbywało się w dość specyficznej atmosferze, bowiem nastąpiło tuż po tzw. wydarzeniach marcowych w Bydgoszczy. W czasie zebrania wybrano jednogłośnie Andrzeja Miążkiewicza przewodniczącym koła NSZZ „Solidarność” RI w Brudzewie. Interesujący był przebieg spotkania, ściślej mówiąc samo głosowanie. Odbyło się ono w sposób tajny. Uczestnicy otrzymali kartki, na których mogli wpisać nazwisko dowolnie wybranego przez siebie kandydata. Możliwość bezpośredniego wpływu na

wybór, czy inaczej mówiąc udział w pierwszych demokratycznych wyborach, choć o ograniczonym zasięgu, bardzo zaskoczyły zgromadzonych rolników. Trzeba przy okazji zauważyć, że w momencie wyboru na przewodniczącego Miążkiewicz miał zaledwie 29 lat. Jednakże rozmowy społeczno-polityczne inicjowane przez niego z rolnikami podczas przejęcia zboża w prowadzonym przez niego młynie, wzbudziły zaufanie wśród okolicznych rolników. Jeszcze w tym samym miesiącu dokonano rejestracji koła NSZZ „Solidarność” RI w Zarządzie Regionu w Koninie.

Na terenie gminy Strzałkowo powstały również koła „Solidarności” w trzech innych miejscowościach: w Kornatach, Pospólnie i Janowie. W związku z powyższym 7 czerwca 1981 roku, czyli już po zarejestrowaniu związku odbył się zjazd gminy, na którym Andrzej Miążkiewicz został wybrany przewodniczącym oraz delegatem na zjazd wojewódzki, który odbył się 29 września 1981 roku. Na ten ostatni zjazd przybyło 225 delegatów reprezentujących około 11500 członków Solidarności w regionie konińskim.

Lato 1981 roku obfitowało w działania zmierzające do zatwierdzenia



Andrzej Miążkiewicz podczas zjazdu wojewódzkiego

postulatów zgłaszanych przez rolników z terenu województwa konińskiego. Z perspektywy czasu postulaty te wydawać się dziś mogą błahe, ale ówczesni rolnicy starali się zapewnić sobie podstawowe kwestie dotyczące normalnego funkcjonowania gospodarstw. Zależało im na zwiększeniu przydziału na sznurek do snopowiązałek czy większych dostawach kielbasy do sklepów w okresie żniwnym.

Andrzej Miążkiewicz jako przewodniczący struktur wojewódzkich, przeprowadził również rozmowom pomiędzy „Solidarnością” Rolniczą a władzami województwa konińskiego. Efektem

tych rozmów było wypracowanie i podpisanie w listopadzie 1981 roku wspólnego porozumienia.

Działania takie prowadzono do dnia 13 grudnia 1981 roku. W dzień wprowadzenia stanu wojennego Andrzej Miążkiewicz wybrał się do Konina. Jadąc autobusem, poczuł, że wśród pasażerów panuje jakieś przygnębienie, nikt do nikogo nie odzywał się słowem. W Koninie udał się do Kościoła św. Maksymiliana Kolbe, gdzie spotkał się z księdzem Antonim Łasą i między innymi z Alicją Konieczką. Było również parę innych osób. Wszyscy utwierdzali się w przekonaniu, że sytuacja jest ciężka, ale nie należy zrywać kontaktów pomiędzy osobami działającymi w opozycji.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w nocy z 16 na 17 grudnia 1981 Andrzeja Miążkiewicza zabrano na przesłuchanie do Konina Służba Bezpieczeństwa. Chciano go wówczas przekonać do zaprzestania działalności, próbując mu wmówić, że w wyniku stanu wojennego zatrzymanych została większość działaczy solidarnościowych z terenu województwa konińskiego. Brak zaplecza według pracowników Służby Bezpieczeństwa miał mu utrudnić działanie. Zmuszano go do podpisania zobowiązania o zaprzestaniu działalności antypeerelowskiej. Miążkiewicz wychodził wówczas z założenia, że pozostając na wolności może dalej aktywnie prowadzić działalność solidarnościową.

Nawiązał wówczas kontakt z Bernardem Dębowskim i zaangażował się w działalność duszpastersko-opozycyjną prowadzoną przy kościele św. Maksymiliana Kolbe w Koninie. Tam między innymi funkcjonowało Duszpasterstwo Rolników oraz Tajna Rada NSZZ RI „Solidarność”, na czele której stał właśnie Andrzej Miążkiewicz. Oprócz niego w skład rady wchodził: Ireneusz Niewiarowski, Kazimierz Kot, Karol Janicki, Marian Selewski, Remigiusz Zasada, Przemysław Kowalski, Paweł Śliwka, Grzegorz Siwiński.

Stan wojenny to również działalność konspiracyjna, między innymi przy rozprowadzaniu broszury „Mały Konspirator”, za którą został wezwany do stawienia się przed „obliczem” Służby Bezpieczeństwa w Koninie. Dodatkowo rozprowadzał również książki z drugiego obiegu, wśród których znalazły się publikacje o Prymasie Tysiąclecia – kard. Stefanie Wyszyńskim. Do Słupcy dostarczano między innymi tygodnik „Mazowsze”, który następnie rozprowadzany był wśród działaczy solidarnościowych. A. Miążkiewicz brał również udział w dożynkach organizowanych w Częstochowie.

W latach 1984/1985 nawiązał współpracę z Józefem Wleklińskim i jednym zakonników paulińskich, co zaowocowało udziałem w uroczystościach patriotycznych w Biechowie koło Wrześni. Szczególnego charakteru przybierały te uroczystości w rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Był również propagatorem tych patriotyczno-religijnych spotkań wśród działaczy solidarnościowych regionu konińskiego.

W pamięci Andrzeja Miążkiewicza wyrzył się jeszcze jeden fakt, z okresu nielegalnej działalności związku. Razem z bratem uczestniczył we mszy świętej w intencji Ojczyzny, którą odprawiał w Giewartowie ks. Stanisław Bazela. Po mszy odbyło się jeszcze spotkanie na plebani, które przeciągnęło się do późnych godzin nocnych. W drodze powrotnej Andrzej Miążkiewicz zauważył na poboczu stojący samochód, a obok niego mężczyznę. Zwolnił, bowiem chciał się zatrzymać i udzielić pomocy. Jednakże w tym momencie brat zaczął krzyczeć do niego zmuszając go do jak najszybszego oddalenia się z tego miejsca. Miążkiewicz przyspieszył omijając zaparkowany samochód, a w lusterku wstecznym zobaczył grupę mężczyzn wybiegających z lasu. Odnosił wtedy wrażenia, że cała ta sytuacja miała charakter zasadzki.

Razem z Ireneuszem Niewiarowskim, Grzegorzem Siwińskim i Bernardem Dębowskim przyłączyli się do Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników. Byli jedynymi reprezentantami z terenu województwa konińskiego.

Przez niemalże cały okres stanu wojennego Andrzej Miążkiewicz stał na czele Tajnej Tymczasowej Rady Rolników. 25 października 1988 roku, doszło do jej ujawnienia i wyborów, w wyniku których nowym przewodniczącym został Ireneusz Niewiarowski. Andrzej Miążkiewicz został jednym z siedmiu członków Prezydium Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Rolników „Solidarność” w Koninie.

Kolejnym obszarem aktywnej działalności Andrzeja Miążkiewicza były Komitety Obywatelskie. Był inicjatorem powstania Komitetów między innymi w: Strzałkowie, Witkowie, Łądku, Słupcy, Rzgowie czy Rychwale. Komitet Obywatelski miał prawo wystawić swoich kandydatów do wyścigu po mandaty parlamentarne. Andrzej Miążkiewicz wraz z Ireneuszem Niewiarowskim, Pawłem Kotlarskim i Ryszardem Stachowiakiem omówił sposób wyłaniania kandydatów w wyborach 1989 roku. Decyzję ostateczną, zwłaszcza w kwestiach personalnych, podjął w tajnym głosowaniu Wojewódzki Komitet Obywatelski w Koninie.



IRENEUSZ NIEWIAROWSKI

Ireneusz Niewiarowski urodził się 23 marca 1953 roku w Przedczu. Naukę na poziomie podstawowym pobierał w Kłodawie. Tam również ukończył naukę w szkole średniej. Następnie dokształcał się w Pomaturalnym Studium Ogrodniczym w Sochaczewie. Po skończeniu Studium w 1972 roku prowadził własne gospodarstwo ogrodnicze.

Zaangażowanie Ireneusza Niewiarowskiego w działalność opozycyjną było przede wszystkim wynikiem wychowania i przekazywanych mu w środowisku rodzinnym wartości patriotycznych. Od najmłodszych lat słuchał Radia Wolna Europa, a w domu często słyszał o komunizmie i o wydarzeniach na Wschodzie. Te czynniki oraz wschodnie korzenie rodziców – Wileńszczyzna – ukształtowały odpowiednio jego poglądy polityczne. To z kolei było impulsem do działania:

Chciałem działać, zmieniać rzeczywistość. Byłem zainteresowany przede wszystkim tym, by jak najwięcej ludzi skupiło się w związku "Solidarność".

Ta myśl przyświecała mu podczas pierwszych kontaktów z organizatorami „Solidarności” w Kopalni Soli w Kłodawie, a także w czasie pobytu w Gdańsku – 26 października 1980 roku na zjeździe „Solidarności”. Było to spotkanie inicjatorów – wszystkich nurtów „Solidarności” na wsi. W spotkaniu uczestniczył również Lech Wałęsa.

Już we wrześniu 1980 roku rozpoczął organizowanie struktur „Solidarności” Wiejskiej na terenie gminy Kłodawa. Współorganizowane przez niego zebranie odbyło się 2 listopada 1980 w mieszkaniu Mariana Kowalczyka. Podjęta została wówczas uchwała o powołaniu Gminnego Komitetu Założycielskiego. Oprócz Ireneusza Niewiarowskiego podpisał się pod nią szesnastu innych działaczy. Po tym zebraniu udał się wraz z Grzegorzem Siwińskim do Warszawy i nawiązał kontakt z Marzeną i Wiesławem Kęcikami, stając się przedstawicielem „Solidarności” Wiejskiej na województwo konińskie.

Od samego początku Komitet Gminny „Solidarności” Wiejskiej, któremu przewodził Ireneusz Niewiarowski podjął konkretne działania zmierzające do zmian i poprawy funkcjonowania rolników i ogrodników na terenie gminy Kłodawa. Wyraźnym tego przykładem jest np. pismo skierowane



Ireneusz Niewiarowski przemawiający podczas zjazdu gminnego w Kłodawie

do Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie, w którym zasugerowano konieczność przeprowadzenia kontroli kłodawskiej Spółdzielni Kółek Rolniczych. Członkowie NSZZ „Solidarność” Wiejska zwracali uwagę na niewłaściwe gospodarowanie Funduszem Rozwoju Rolnictwa i na nieuzasadnione podnoszenie opłat za usługi rolnicze. Poza tym domagano się przydziału lokalu czy możliwości zakładania kół w poszczególnych miejscowościach. Postulowano o przeprowadzenie wolnych wyborów do rad narodowych. Podjęto również działania związane z kolportażem wydawnictw bezdebitowych oraz plakatów i ulotek, np. z okazji święta 3 maja.

Z kolei w maju 1981 roku Niewiarowski jako przewodniczący struktur gminnych „Solidarności” Rolniczej w Kłodawie stanął na czele delegacji, która prowadziła rozmowy z przedstawicielami Prezydium Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Przedmiotem spotkania były kwestie związane z niewłaściwym podziałem ciągników i innych maszyn rolniczych pochodzących ze skasowanego majątku SKR.

Żądano zwrotu niewłaściwie przydzielonego sprzętu i jego ponownego podziału według rzeczywistych potrzeb.

Ireneusz Niewiarowski udzielał się na wszystkich szczeblach organizacyjnych związku. Na poziomie gminnym pełnił funkcję przewodniczącego. Na poziomie wojewódzkim zasiadał w prezydium związku. Został

również wybrany w Poznaniu członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Członkiem Prezydium OKZ został we wrześniu 1981 roku, podczas posiedzenia Komitetu w Wierchosławicach, gdzie obecny jest również Stanisław Mierzawa, będący jeszcze w okresie II Rzeczypospolitej bliskim współpracownikiem Wincentego Witosa. Z kolei na posiedzeniu OKZ w Santoku, w listopadzie 1981 roku znalazł się w gronie osób odpowiedzialnych za powołanie do życia organu prasowego związku – „Tygodnika Rolnika”.

Jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego próbowano zdyskredytować wśród rolników Ireneusza Niewiarowskiego, przekazując na jego temat nieprawdziwie informacje. Na przykład w ankiecie dotyczącej działaczy solidarnościowych w poszczególnych gminach, przygotowanej na potrzeby PZPR znajduje się taka charakterystyka Ireneusza Niewiarowskiego:

Nie posiada większego autorytetu poza prestiżem bogactwa. W środowisku autentycznych rolników uchodzi za badylarza-kombinatora.

Od 10 marca 1981 roku Ireneusz Niewiarowski był śledzony przez Służbę Bezpieczeństwa. Akcja wymierzona przeciwko niemu nosiła kryptonim „Aktywista”. Rozpracowywanie zakończyło się dopiero po wyborach 1989 r. Jeszcze przed wyborami, Niewiarowski został objęty, wraz z innymi członkami TWRR, akcją o kryptonimie „Opozycja”, wymierzoną bezpośrednio w TWRR.

Telewizja – przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego – i Radio Wolna Europa były dla Ireneusza Niewiarowskiego pierwszym źródłem informacji o stanie wojennym. Informacje te nie dawały pełnego oglądu sytuacji, trudno było się zorientować w tym co się w Polsce wydarzyło. Ireneusz Niewiarowski był tym, który przekonał się o tym bardzo szybko i doświadczył czym jest stan wojenny, kolokwialnie mówiąc „na własnej skórze”. Dzień po wprowadzeniu stanu wojennego, tj. 14 grudnia 1981 roku został zabrany z domu przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. To był początek internowania. Warto zauważyć, że spośród jedenastu tysięcy członków – tylu liczyła „Solidarność” Rolników Indywidualnych w województwie konińskim – internowano tylko jednego rolnika – Ireneusza Niewiarowskiego.

Sam Niewiarowski tak wspomina zatrzymanie i pierwsze dni w zakładzie karnym:

Bez podania przyczyny zawieźli mnie na posterunek MO w Kłodawie. Na komendzie był m.in. znany mi milicjant Murawiak. Poprosiłem go o przekazanie informacji, mówiąc, że jestem zatrzymany i chyba zostanie przewieziony do Konina. Wieziono mnie wołgą. Obok siedział esbek w średnim wieku. Nawiązała się urywana rozmowa. Pod Koninem zauważyłem zepsuty czołg. Na moje uwagi o stanie wojska esbek denerwował się, że źle mówię o PRL, że wszystko widzę "czarno". Zawieziono mnie na tzw. górkę, tzn. do Komendy Wojewódzkiej MO w Koninie i trzymano dwa dni w areszcie. Na zewnątrz był silny mróz, a w areszcie gorąco. Nie dawano mi nic do picia, a pragnienie męczyło ogromnie. Nową, nieznaną mi dotychczas "atrakcją" było korzystanie z toalety (betonowego otworu) w towarzystwie stojącego obok strażnika. Wcześniej zabrano mi sznurowadła i rzeczy osobiste. W nocy, przed drugą, zrobiono mi zdjęcie, takie jak robi się przestępcom i pobrano odciski palców. Cały czas siedziałem sam. Po dwóch dniach oddano mi ubranie i wyprowadzono w kajdankach, w obstawie sześciu uzbrojonych zomowców, a następnie wepchnięto do samochodu, tzw. "suki". Nie wiedziałem dokąd jedziemy, nie wiedziałem, że jestem internowany. W Kole do samochodu wprowadzono zatrzymanych w Turku, którzy siedzieli w areszcie w Kole. Oni wiedzieli, że będziemy przewiezieni do więzienia karnego w Mielęcinie pod Włocławkiem. Wrażenia z przekraczania kilku bram w więzieniu, wymiana ubrania na więzienne, cela z piętrowymi łóżkami, "kibel", ciasnota - były przygnębiające. Dopiero po tygodniu wręczyli nam decyzje o internowaniu,

a rodzina dowiedziała się o miejscu mojego pobytu po 10 dniach.

Decyzję o internowaniu uzasadniono tym, iż Ireneusz Niewiarowski miał prowadzić działalność szkodzącą interesom państwa, a także porządkowi publicznemu. W trakcie pobytu w odosobnieniu Niewiarowski podejmował bezskuteczne próby odwołania się od decyzji. Wskazywał między innymi na niepodanie przyczyn zatrzymania go w dniu 14 grudnia 1981 roku, oraz nie zgadzał się z przedstawionymi mu zarzutami w postanowieniu o internowaniu. Pierwszą taką próbę podjął Ireneusz Niewiarowski już 22 grudnia 1981 roku. Podanie zostało odrzucone między innymi dzięki negatywnej opinii Komendanta Wojewódzkiego MO w Koninie. W uzasadnieniu stwierdził między innymi, że Niewiarowski faworyzował w związku tych działaczy, którzy wcześniej wystąpili z PZPR czy ZSL, że celowo utrudniał negocjacje pomiędzy związkiem a wojewodą konińskim. Wnioskował również o przeprowadzenie z Ireneuszem Niewiarowskim rozmowy ostrzegawczej, w której należałoby uzmysłowić mu konsekwencje grożące za dalszą wrogą działalność wobec PRL i w zależności od skutków tej rozmowy zastanowić się nad zastosowaniem innych środków represji.

Podczas rozmów prowadzonych w Mielęcinie Ireneusz Niewiarowski obstawał twardo przy swoich poglądach. Podkreślał, że jako związkowiec działał zawsze zgodnie ze statutem i nie rozumie powodów swojego internowania. Odmawiał podpisania jakichkolwiek zeznań i zobowiązań.

W trakcie jego internowania, grupa zaprzyjaźnionych rolników zajmowała się gospodarstwem. W tym samym czasie ponad czterdziestu producentów warzyw z okolic Kłodawy zwróciło się z pismem do Komendanta Wojewódzkiego MO z prośbą o zwolnienie Ireneusza Niewiarowskiego z internowania, aby mógł zająć się swoim gospodarstwem, które dotychczas prowadził bardzo wzorowo. Ireneusz Niewiarowski został zwolniony z internowania 2 czerwca 1982 roku.

Po powrocie do Kłodawy kontynuował swoją działalność opozycyjną. Kontakty z działaczami „Solidarności” z terenu kraju pomogły mu w działalności podziemnej. Wraz z Czesławem Gajewskim zorganizował sieć kolportażu wydawnictw z drugiego obiegu. Kolportowano między innymi: Tygodnik Mazowsze, Wola, Kos oraz książki, kasety, znaczki, itp.



*Ireneusz Niewiarowski, Andrzej Miązkiewicz,
Ryszard Stachowiak i Paweł Kotlarski*

Był między innymi inicjatorem Duszpasterstwa Rolników, które zawiązało się przy parafii Wniebowzięcia NMP w Kłodawie. Dzięki uprzejmości ks. Stefana Szczeblewskiego, który również zaangażował się działalność Duszpasterstwa, rolnicy mogli korzystać z salki katechetycznej. Głównym celem było pogłębianie religijności rolników oraz wychowanie obywatelskie i patriotyczne.

Ireneusz Niewiarowski zasiadał również w prezydium Tajnej Wojewódzkiej Rady Rolników „Solidarność” w Koninie, a po jej ujawnieniu i przemianowaniu na Tymczasową Wojewódzką Radę Rolników został wybrany jej przewodniczącym. Rada była spadkobierczynią NSZZ RI „Solidarność” i działała w oparciu o jej statut.

Włączył się również w działalność Komitetów Obywatelskich. Został przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Koninie. Z jego ramienia kandydował do parlamentu i został 4 czerwca 1989 roku wybrany senatorem.



JÓZEF OLEK

Józef Olek urodził się 5 stycznia 1929 roku we Władysławowie. Wiek szkolny osiągnął w okresie II wojny światowej, co w znaczny sposób utrudniło mu pobieranie nauki. Pod koniec wojny był eksploatowany przez Niemców przy budowaniu okopów. W Turku edukował się zawodowo. Na stałe mieszkał i mieszka we Władysławowie.

W okresie rodzenia się „Solidarności” pracował w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” we Władysławowie. Tam zakładał pierwszą komórkę związkową na terenie gminy. Jej powstanie było niejako reakcją na zapowiedź utworzenia związków branżowych na terenie Gminnej Spółdzielni. Spotkanie założycielskie odbyło się w barze. W dziele tworzenia struktur solidarnościowych wspomagali go Lucjan Połatyński i Bogdan Naparty. Związek prowadził zwyczajną działalność. Strukturami gminnymi kierował Bohdan Naparty. Józef Olek nie mógł stanąć na czele związku, ze względu, na fakt zatrudnienia w Gminnej Spółdzielni.

Józef Olek wspomina, iż w drugiej połowie lat osiemdziesiątych próbowano go izolować, aby wraz z innymi działaczami „Solidarności” nie zakłócił uroczystości związanych z obchodami Pierwszomajowego Święta Pracy. Jednego roku, według wspomnień, został zabrany na posterunek w Turku i odwieziony do domu dopiero po zakończonym pochodzie pierwszomajowym we Władysławowie.

W roku 1984 podjął również walkę o możliwość zawieszenia krzyży w salach lekcyjnych Szkoły Podstawowej we Władysławowie. Wydarzenia te wspomina następująco:

10 września 1984 r. pod pretekstem malowania, zdjęto w Szkole Podstawowej we Władysławowie zawieszono tam wcześniej przez rodziców krzyże. Po malowaniu nie zawieszono ich z powrotem. Dlatego z inicjatywy ks. proboszcza Zygmunta Żelczyka, który zakupił nowe krzyże, 17 września grupa rodziców, m.in. ja (Józef Olek),

Zpól do Wolności

Czesław Sylwestrzak i Jerzy Wróblewski, mimo przeszkód ze strony niektórych nauczycieli, którzy pozamykali klasy, powiesiła krzyże z powrotem. Zostały one jednak wkrótce zdjęte, a na zebranie pracowników szkoły przybył naczelnik gminy Stanisław Kasprzak, który namawiał nauczycieli i pracowników administracyjnych do napisania skargi do wojewody konińskiego na tych rodziców, którzy krzyże zawieszali. 29 września rodzice ponownie zamierzali powiesić krzyże w szkole. Jednak SB było na to tym razem przygotowane. Zostałem zatrzymany i przewieziony do Komendy Rejonowej MO w Turku. SB przywiozła zatrzymanych w tym samym czasie Jerzego Wróblewskiego i Czesława Sylwestrzaka. Funkcjonariuszy, którzy nas przesłuchiwali interesowało tylko, czy zamierzaliśmy ponownie powiesić krzyże. Usiłowali nas bezskutecznie zmusić do podpisania oświadczeń, że więcej takiej próby nie podejmiemy. Zwolniono nas późnym wieczorem, tuż przed odjazdem ostatniego autobusu do Władysławowa. Krzyży nie zawieszono. Wróciły do szkoły dopiero w 1989 roku. Józef Olek wspomina także, że krzyże tam gdzie sale były zamknięte wieszano nad drzwiami od strony korytarza. W jednym przypadku nauczycielka siedziała na progu utrudniając zawieszenie krzyża.



Za swoją działalność opozycyjną i społeczną został uhonorowany w 2006 roku przez władze powiatu tureckiego, które nadały mu odznakę „Za zasługi dla Powiatu Tureckiego”. Związek Solidarności Kombatan-tów uhonorował również Józefa Olka, przyznając mu Krzyż Pamiątkowy „Semper Fidelis”. W uzasadnieniu napisano – „w uznaniu zasług dla reali-zacji i celów ZSPK”.

Józef Olek czynnie był zaangażowany w działalność Duszpasterstwa Rolników w Koninie. Dzięki niemu z Duszpasterstwem tym związał się między innymi Ryszard Papierkowski. Aktywny był również w Komitecie Obywatelskim, który funkcjonował na terenie gminy Władysławów.



RYSZARD PAPIERKOWSKI

Ryszard Papierkowski urodził się 18 kwietnia 1958 roku w Turku. Naukę na poziomie podstawowym pobierał pierwotnie w rodzinnej miejscowości, w Smulsku a zakończył ją w Boleszynie. Dalszą naukę kontynuował w Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich. Na stałe zamieszkiwał w Smulsku, podejmując pracę między innymi w Łodzi, w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Przykonie, w Kombinacie Budowlanym w Turku i wreszcie w Elektrowni „Adamów” w Turku. Odznaczony między innymi w 2001 roku, Złotym Krzyżem Zasługi za ogólną działalność społeczną.

W tym ostatnim zakładzie pracy związał się z „Solidarnością” pracowniczą. Jednakże za namową Ryszarda Łukowskiego i Stefana Piotrowskiego, skupił swoją działalność opozycyjną w środowisku wiejskim, na terenie Smulska i całej gminy Przykona. Pierwsze spotkanie organizujące się w tym regionie „Solidarności” wiejskiej odbyło się w lutym 1981 roku. Dało ono impuls do tworzenia dalszych kół na terenie gminy Przykona, które powstały w jeszcze kilku miejscowościach, między innymi w Olszówce i Zimotkach. W ich organizację mocno zaangażowany był Ryszard Papierkowski. Jeszcze przed rejestracją NSZZ RI „Solidarność”, na przełomie kwietnia i maja 1981 roku, odbył się w Zimotkach zjazd gminy, na którym miało się pojawić około 400 osób. W czasie obrad zjazdu wybrano przewodniczącego struktur gminnych związku zawodowego, którym został Ryszard Papierkowski.

Pomagał on również współtworzyć struktury związkowe w sąsiednich gminach: Dobrej, Brudzewie czy Turku. Do momentu wprowadzenia stanu wojennego prowadził normalną działalność związkową, wspomagając między innymi rolników i mieszkańców Zimotek, w kwestiach wywłaszczania ich przez Kopalnię Węgla Brunatnego.

O wprowadzeniu stanu wojennego poinformował go kolega z kopalnianej „Solidarności”. W poniedziałek, 14 grudnia Ryszard Papierkowski

stawił się do pracy na pierwszą zmianę. W drodze powrotnej, z przystanku w Smulsku został zabrany przez Służbę Bezpieczeństwa i przewieziony na przesłuchanie. Sam Papierkowski, określa swoje zatrzymanie jako działanie pokazowe, rodzaj propagandy mający na celu zastraszenie mieszkańców okolicznych wsi. Bo jak inaczej określić zatrzymanie działacza solidarnościowego wysiadającego z autobusu pełnego ludzi wracających z pracy?

Pierwsze przesłuchanie odbyło się na posterunku milicji w Przykonie. Próbowano wysondować, dlaczego taki młody człowiek (23 lata) ma tak negatywny stosunek do władzy ludowej? W odpowiedzi Papierkowski wskazał na łamanie prawa przez ówczesną władzę.

Kolejne przesłuchanie odbyło się jeszcze przed końcem 1981 roku. Zabrano go spod bramy Elektrowni Adamów, gdzie pracował i przesłuchany w samochodzie. W styczniu 1982 roku, został zabrany z dworca PKS w Turku i przewieziony do Konina, gdzie w trakcie przesłuchania próbowano go nakłonić do współpracy. Później jeszcze kilkakrotnie był wzywany i do Turku, i do Przykonu na przesłuchania. Ryszard Papierkowski wspomina jeszcze o jednym, niecodziennym przesłuchaniu, które miało miejsce podczas zabawy w jednej z okolicznych miejscowości. Ze względów na ograniczenia, zabawa mogła trwać tylko do godziny 22. Został on w czasie zabawy zabrany na przesłuchanie do samochodu, w czasie którego straszono go, sugerując, że „mogą z nim zrobić co będą chcieli, gdyż nikt nie widział jak opuścił salę zabawy i dokąd się udał”.

Po zakończeniu stanu wojennego Ryszard Papierkowski prowadził dalszą działalność opozycyjną. Była ona jednakże utrudniona ze względów prawnych i politycznych. Względy prawne to przede wszystkim delegalizacja „Solidarności”. Względy polityczne - związkowcy mieli inną koncepcję władzy, niż ta dotychczas sprawowana. Zawiódł również czynnik ludzki, który uszczuplił się znacznie w wyniku wprowadzenia stanu wojennego. Dla sprawniejszego jednakże funkcjonowania działających wówczas jeszcze struktur związkowych, Ryszard Papierkowski wyszedł z inicjatywą powołania w Smulsku jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej.

Pomysł ten uzyskał ogromne poparcie miejscowego społeczeństwa, jednak władze gminne, jak i władze OSP do działań tych odnosiły się z rezerwą. Ostatecznie

Zpół do Wolności

przełamano nieufność władz i przystąpiono do dalszych działań. Zebrano wymagane dokumenty oraz listę chętnych do wstąpienia w szeregi OSP, a następnie w dniu 16 kwietnia 1983 roku jednostka została wpisana do rejestru w Urzędzie Gminy Przykona.

Zgoda na uruchomienie jednostki pojawiła się dopiero wówczas, kiedy władza uzyskała zapewnienie, że Ryszard Papierkowski nie stanie na jej czele. Spotkania strażaków stały się również okazją do spotkań związkowych. Przy okazji należy zwrócić uwagę na jeden bardzo interesujący fakt, otóż uroczystość oddania remizy uświetnił występ orkiestry strażackiej ze Spicimierza, która zaprezentowała się w czapkach rogatywkach, mimo iż ówczesnie obowiązywał inny model strażackich nakryć głowy. To zainspirowało Papierkowskiego do zamówienia również dla smulskich ochotników takich samych czapek.



*Defilada podczas uroczystości otwarcia remizy w Smulsku.
Na zdjęciach widoczni strażacy ze Spicimierza w rogatywkach.*

Ryszard Papierkowski zaangażowany był także w działalność Duszpasterstwa Rolników, działającego przy parafii św. Maksymiliana Kolbe w Koninie. Związał się z tym duszpasterstwem za pośrednictwem Józefa Olka. Zresztą jak sam podkreśla bardziej był związany ze środowiskiem

konińskiej „Solidarności”, niż tureckiej chociaż w tej pierwszej zaczynał swoją działalność opozycyjną. Wiązało się to między innymi z funkcjonowaniem wspomnianego duszpasterstwa, jak również powołanej przy zarządzie wojewódzkim NSZZ „Solidarność”, sekcji zajmującej się sprawami rolników.

W listopadzie 1988 roku, czyli już po ujawnieniu Tajnej Rady Rolników i zawiązaniu struktury Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Rolników, której Ryszard Papierkowski był członkiem, wystartował w wyborach na sołtysa wsi Smulsko. Było to drugie jego podejście do tej funkcji. Wcześniejsza próba, podjęta w roku 1984 zakończyła się fiaskiem, ze względów czysto politycznych.

W działalności solidarnościowej udzielał się nie tylko na terenie własnej miejscowości czy gminy, ale uczestniczył w pracach struktur wojewódzkich.



Mandat delegata - Ryszarda Papierkowskiego - na Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ RI „Solidarność”, który odbył się w Warszawie, w dniach 18-19 marca 1989r.



FRANCISZEK RASZEWSKI

Franciszek Raszewski urodził się 23 września 1933 roku. Naukę na poziomie podstawowym pobierał w szkołach w Kawęczynie i Kowalach Pańskich. Ukończył różnego rodzaju kursy oraz podjął naukę w liceum zawodnym w Kaliszu. Zmuszony był jednak ją przerwać i zająć się gospodarstwem rolnym w Dzierzbotkach.

Początków działalności Franciszka Raszewskiego w strukturach Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych należy upatrywać w spotkaniu organizacyjnym, które odbyło się w lipcu 1981 roku w Kowalach Pańskich. Wtedy to zawiązały się struktury związkowe w gminie Kawęczyn. Franciszek Raszewski wszedł automatycznie do tych struktur, będąc początkowo członkiem zarządu.

Do 13 grudnia 1981 roku, działalność „Solidarności” Rolniczej na terenie gminy wyglądała podobnie jak w innych gminach, a więc starano się wpływać na władze gminy, celem sprawiedliwego podziału maszyn rolniczych i nawozów. Uchylano się również, w ramach protestu od płacenia podatku rolnego. Zakładano również koła zawiązku w poszczególnych miejscowościach gminy, w tym również w Dzierzbotkach, gdzie mieszkał Franciszek Raszewski.

Stan wojenny sprawił, że z działalność wycofał się dotychczasowy przewodniczący – Marek Przygoński, co wpłynęło również na osłabienie funkcjonowania całej struktury gminnej w Kawęczynie. Funkcję przewodniczącego objął Wiktor Sukienniczak, który jednakże pełnił ją krótko.

Franciszek Raszewski z racji tego, że nie pełnił w zarządzie znaczącej funkcji nie był nękanym przez ówczesną władzę. Nie wzywano go na przesłuchania, nie nachodzono w domu, nie przeprowadzano żadnych rewizji.

Wspomina jednak pewien interesujący fakt. Otóż pewnego razu za gościło u niego dwóch mężczyzn, którzy przeprowadzili kontrolę gospodarstwa, znajdując pewne uchybienia, za które wystawili mandat

na kwotę 500 zł. Raszewski skierował się w stronę domu po pieniądze, aby zapłacić nałożoną na niego karę. Panowie go jednak powstrzymali proponując inne rozwiązanie. W zamian za odstąpienie od wyegzekwowania należności, zaproponowali żeby Raszewski informował ich od czasu do czasu co się dzieje we wsi i w gminie, jakie panują nastroje itp. Raszewski przystał na tę propozycję, jednakże za każdym razem kiedy spotykał się z któryś z owych panów, wymawiał się, że nic nie wie, bo nie miał czasu nigdzie chodzić, nigdzie jeździć i z nikim rozmawiać. Po którejś z kolei próbie wymuszenia informacji od Raszewskiego panowie zrezygnowali, komentując, „iż nawet jeśli by cokolwiek wiedział, to i tak nie udzieli im żadnej informacji”.

W czasie trwania stanu wojennego i po jego zakończeniu, Raszewski zajmował się również kolportażem ulotek i wydawnictw z drugiego obiegu. Rozprowadzał je wśród rolników z terenu gminy Kawęczyn. Brał udział w spotkaniach działaczy opozycyjnych, które odbywały się Głuchowie, u księdza Stanisława Bazeli. W spotkaniach tych uczestniczyło przeważnie od ośmiu do dziesięciu osób. Innym rodzajem zaangażowania, był udział Raszewskiego w konińskim Duszpasterstwie Rolników.

Ówczesne władze komunistyczne traktowały go niemal jak „kułaka”. Posiadał on bowiem dwunastohektarowe gospodarstwo. Raszewski od-

Nazwisko Raszewski
 Imiona Stanisław-Franiszek
 Imię ojca Józef
 Data urodzenia 24.09.1933
 Jest członkiem
 Niezależnego Samorządnego
 Związku Zawodowego
 Rolników Indywidualnych
SOLIDARNOŚĆ
 od lipiec 19 81 r.
 Przewodniczący Rady Wojewódzkiej
Korin Andrzej Mużkiewicz
 miejscowość _____ data _____

wzajemniał tę niechęć wobec władz i systemu, który one reprezentowały. Jednocześnie odnosił wrażenie, że komuniści czuli przed nim jakiś respekt w owych czasach.

Bardziej aktywną działalność prowadził Franciszek Raszewski pod koniec lat osiemdziesiątych. Wyrażało się to przede wszystkim w zaangażowaniu w odbudowę struktury związkowych na początku 1989 roku. Wszedł w skład prezydium Tymczasowej Gminnej Rady Związku Solidarność, która restaurowana została na bazie dawnej grupy działaczy solidarnościowych na terenie gminy Kawęczyn. W skład tej rady oprócz Franciszka Raszewskiego weszli również: Wiktor Sukienniczak, jako przewodniczący oraz członkowie – Józef Krotowski, Sylwester Przyłęcki, Zenon Tomczyk i Jan Jasiak.

Oprócz tego Raszewski działał w strukturach Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Rolników „Solidarność”, a także w Komitecie Obywatelskim. W tym ostatnim szczególnie na terenie gminy, w której zamieszkiwał.



MARIAN SELEWSKI

Marian Selewski urodził się 18 kwietnia 1948 roku w miejscowości Borz Tuchom (obecnie powiat bytowski). W mieście powiatowym Bytowie pobierał naukę na poziomie szkoły podstawowej, jak również szkoły średniej. W tym ostatnim przypadku było to miejscowe liceum pedagogiczne. Kontynuował naukę w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Słupsku, gdzie w roku 1975 otrzymał uprawnienia nauczyciela dyplomowanego na podstawie pracy: „Efektywność problemowego uczenia się matematyki w klasach VII i VIII szkoły podstawowej przez rozwiązywanie zadań domowych”. W trzy lata później przeniósł się do Ogorzelczyna, gdzie wspólnie z żoną prowadził gospodarstwo rolne swoich teściów. Obecnie prowadzi rodzinny dom dziecka w Ogorzelczynie.

Pierwszym znamionym wydarzeniem związanym z „Solidarnością” było założenie struktur gminnych związku. Spotkanie organizacyjne odbyło się w salce katechetycznej przy kościele parafialnym w Tuliszkowie. Związek powstał przy wsparciu księdza proboszcza Waleriana Rędzi. Już po założeniu związku w Tuliszkowie, okazało się, że z podobną inicjatywą wystąpili mieszkańcy wsi Wielopole. Związek tam jednakże nie powstał.

Na czele nowo utworzonego związku gminnego stanął Marian Selewski. Jednym z celów działalności było tworzenie kół „Solidarności” w poszczególnych wioskach gminy Tuliszków. Nie wychodziło to jednak, tak jak zakładał Selewski i współpracujący z nim ludzie. Koła skupiały małą ilość członków, więc cały ciężar działalności spoczywał na barkach zarządu gminnego.

Po zarejestrowaniu „Solidarności” Rolniczej, a więc po 12 maja 1981 roku, w wielu gminach działacze związku mieli możliwość współpracy z władzami gminnymi. Wyglądała ona różnie. W Tuliszkowie Marian Selewski został członkiem komisji gminnej zajmującej się przydziałem mieszkań komunalnych. Jak wspomina, za sukces swojej działalności

Zpół do Wolności

uważa wywalczenie przydziału mieszkania dla technika weterynarii, której gmina chciała przekazać jednemu z działaczy partyjnych.

Imię i nazwisko: **Selewski**
Imię: **Marian**
Imię ojca: **Jan**
Data urodzenia: **18.4.1948**

Jest członkiem
Niezależnego Samorządnego
Związku Zawodowego
Rolników Indywidualnych

SOLIDARNOŚĆ

od _____ 19 ____ r.
Wojewódzka Rada Niezależnego Samorządnego
Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych
Przewodniczący
„Solidarność” w Koninie
[Signature]

miejsowość _____ data _____

Podobnie jak w wielu innych przypadkach ograniczenie działalności całego zarządu gminnego, w tym również Mariana Selewskiego nastąpiło wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Jak wspomina Selewski, 13 grudnia 1981 roku, udał się wraz z rodziną do kościoła w Tuliszkowie. Zaskoczyła go mała ilość wiernych zgromadzonych na mszy świętej. Ksiądz w czasie kazania napomknął o jakiejś tragedii, ale nie sprecyzował o jaką tragedię chodzi. Dopiero w drodze powrotnej dowiedział się od znajomego o zaistniałej sytuacji.

Jako przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI, został wezwany do stawienia się w Wojewódzkiej Komendzie Milicji Obywatelskiej w Koninie. W czasie przesłuchania straszono go, jednakże został zwolniony. Według jego opinii zwolnienie nastąpiło w skutek pewnej „protekcji”. W komendzie pracował bowiem znajomy, brat jednej z koleżanek, z którą M. Selewski pracował w szkole w Tarnowej. Następnego dnia otrzymał

kolejne wezwanie tym razem na komisariat w Tuliszkwie. Po przesłuchaniu również został puszczony wolno. W czasie następnego przesłuchania, również w Tuliszkwie, pytano go między innymi czy ma rodzinę poza granicami Polski.

16 grudnia 1981 roku, trzy osobowa komisja zażądała od Mariana Selewskiego przekazania dokumentów i pieczęci. Selewski przekazał część dokumentów, część bowiem wcześniej ukrył. Nie przekazał pieczęci, tych bowiem związek nie posiadał. Z powyższych czynności sporządzony został protokół.

Marian Selewski
Opometażyn
62-740 Tuliszków

Opometażyn 16.12.1981

Protokół

Niniejszym stwierdzam, że w dniu 16 grudnia 1981 r. w obecności pracowników U.M.G. w Tuliszkwie ob. ob. Cechy Edukacji, Szarynki Ryszard, Lauriański Józef zdołem dokumenty będące w posiadaniu Szarynki Józefa NSZZR "Solidarność" w Tuliszkwie. Stwierdzam, że były to dokumenty, które posiadałem. Przekazałem im zdaniem, ponieważ Szarynki Józef nie posiada pieczęci.

Stanisław Gierm
Ryszard Szarynki
Józef Lauriański

Marian Selewski

Stan wojenny praktycznie zablokował działanie opozycji rolniczej w gminie Tuliszków. Wielu rolników, bojąc się groźących konsekwencji,

wycfało się i zaprzestało działalności. Sam Selewski w obawie o rodzinę również ograniczył znacznie swoją działalność.

W latach 1986 i 1987 Marian Selewski był uczestnikiem szkolenia organizowanego dla polskich rolników w Norwegii. Kontakt z Fundacją Rolniczą i Marią Stolzman udało się nawiązać za pośrednictwem Alicji Konieczki i Ireneusza Niewiarowskiego. Mógł tam jechać tylko na tzw. paszport turystyczny, gdyż władza ludowa nie chciała mu wydać normalnego paszportu. To nie był koniec komplikacji i problemów jakie Marian Selewski musiał pokonać, aby wyjechać. Jako powód wyjazdu podawał względy lecznicze. Szkolenie trwało trzy miesiące, a pozwolenie wydawane było na dwa, należało więc na miejscu „załatwić” zwolnienie lekarskie aby przedłużyć pobyt.

Należy również nadmienić, że szkolenia dla rolników w Norwegii były częścią planu, powołania przy Episkopacie Polski fundacji, której głównym celem było przywożenie do Polski z krajów zachodnich maszyn rolniczych i parkowanie ich u jednego z gospodarzy, aby służyły rolnikom z całej wsi. Jego pobyt w Norwegii zaowocował między innymi możliwością zakupu kserokopiarki, którą Norwegowie osobiście przywieźli do Polski i przekazali ją na potrzeby Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Rolników w Koninie.

Po ujawnieniu się i przekształceniu się Tajnej Rady Rolników w Tymczasową Wojewódzką Radę Rolników, Marian Selewski pozostawał dalej w jej prezydium. Równocześnie zainspirował odnowienie struktur „Solidarności” Rolniczej na terenie gminy Tuliszków, co zaowocowało powołaniem 27 lutego 1989 roku, Tymczasowej Gminnej Rady Rolników „Solidarność” w Tuliszkowie. Na jej czele stanął Henryk Markiewicz, a Marian Selewski został wybrany delegatem do Rady Wojewódzkiej, a równocześnie delegatem na zjazd wojewódzki NSZZ RI „Solidarność”.

Przed wyborami czerwcowymi 1989 roku, mocno zaangażował się w działalność Komitetów Obywatelskich zarówno w skali lokalnej, czyli na terenie gminy, jak i w skali regionalnej – teren województwa. W tym ostatnim przypadku był członkiem Rady Wojewódzkiej Komitetu Obywatelskiego. W ramach działalności w KO, jeździł między innymi z ręką w gipsie, swoim samochodem po terenie gminy i rozlepił plakaty nawołujące do udziału w wyborach 4 czerwca 1989 roku.



GRZEGORZ SIWIŃSKI

Grzegorz Siwiński urodził się 5 marca 1955 roku w Przedczu. Naukę na poziomie szkoły podstawowej pobierał w Kłodawie i Górkach. Następnie uczęszczał do Państwowego Technikum Ogrodniczego w Powierciu koło Koła. Prowadził gospodarstwo ogrodnicze w Pomarzanach.

Impulsem do zaangażowania się w działalność opozycyjną było spotkanie z Ireneuszem Niewiarowski, z którym połączyły go dwie sprawy: przynależność do jednej spółdzielni produkcyjnej oraz co bardzo ważne takie same poglądy na ówczesną sytuację polityczną i społeczną. Sam Niewiarowski był już wcześniej zaangażowany w konstruowanie struktur związkowych na terenie Kopalni Soli w Kłodawie.

Grzegorz Siwiński był razem z Ireneuszem Niewiarowski inicjatorem powołania pierwszego koła „Solidarności” Rolniczej na terenie gminy Kłodawa. Zostało ono założone we wsi Pomarzano Fabryczne. Jak się później okazało było to pierwsze koło związku na terenie województwa konińskiego. Spotkania założycielskie zgromadziło wiele osób, z którymi około sześćdziesięciu złożyło deklaracje członkowskie. Powstanie koła było konsekwencją podjętych wcześniej działań, które doprowadziły do ukonstytuowania się Gminnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Wiejska w Kłodawie. Pierwsze zebranie Komitetu odbyło się 2 listopada 1980 roku.

Zaraz po tym wydarzeniu Grzegorz Siwiński udał się do Konina i Warszawy aby nawiązać kontakty z władzami „Solidarności” i działaczami tego związku na szczeblu wojewódzkim i krajowym. W stolicy przede wszystkim starał się skontaktować z Komitetem Obrony Robotników, przy którym funkcjonowała również sekcja do spraw rolników. Po 2 listopada 1980 roku Grzegorz Siwiński wraz z Ireneuszem Niewiarowskim dotarł do Marzeny i Wiesława Kęćków szczególnie zaangażowanych w organizację związków zawodowych na wsi. Te kontakty pozwoliły mu

zaistnieć na scenie ogólnopolskiej, co miało znaczenia dla funkcjonowania struktur związkowych na terenie województwa konińskiego.

Zdobyte doświadczenie przy zakładaniu „Solidarności” Rolniczej w Kłodawie i kontakty ze związkowcami w kraju, przyczyniły się do uznania Grzegorza Siwińskiego jako eksperta w sprawach związkowych, szczególnie na płaszczyźnie organizacyjnej. Współdziałał z innymi działaczami na terenie województwa w zakładaniu kół wiejskich i gminnych. Swoją pomocą wsparł Alicję Konieczkę w Pyzdrach czy Juliana Grudzińskiego w Sompolnie. W wyniku wyborów podczas Pierwszego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego 28 września 1981 znalazł się Prezydium Komitetu Wojewódzkiego NSZZ RI „Solidarność”, odpowiadając za kontakty z wydawnictwami związkowymi.



Jako związany ze strukturami krajowymi uczestniczył czynnie we wszystkich akcjach mających na celu wspieranie rejestracji związku. Niejednokrotnie był obecny na manifestacjach w Warszawie, które organizowane były przed gmachem sądu. Z ramienia Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego został wydelegowany do Rzeszowa, na strajk. Był również na

spotkaniu ze strajkującymi w Ustrzykach. W czasie pobytu w Rzeszowie udało mu się zaprosić grupę artystów przebywających w mieście do zorganizowania przedstawienia dla strajkujących. Z Warszawy przewoził również dla strajkujących ulotki. Wiózł je wówczas w neseserze. Aby uniknąć kontroli w pociągu, do Rzeszowa poleciał samolotem. Na lotnisku wręczył kontrolującemu go żołnierzowi kilka ulotek, a ten odstąpił od rewizji.

Wydarzenia związane z wprowadzeniem stanu wojennego powitał z pełnym zaskoczeniem. 13 grudnia 1981 roku wsiadł w pociąg i przyjechał do Konina, aby skontaktować się z działaczami „Solidarności”. Biuro zarządu mieściło się wówczas w jednym z mieszkań w bloku, przy ul. Bydgoskiej. Gdy wszedł już do klatki, został wciągnięty do mieszkania przez jednego z lokatorów bloku i ostrzeżony, że biuro zostało splądrowane przez SB i że nadal przebywają tam funkcjonariusze „polujący” na działaczy „Solidarności”. Wrócił do domu. Przez dwie noce profilaktycznie ukrywał się u sąsiadów. W tydzień po wprowadzeniu stanu wojennego został wezwany na przesłuchanie, podczas którego przeprowadzono z nim rozmowę ostrzegawczą i próbowano wymusić zaprzestania dalszej działalności.

W okresie stanu wojennego i zaraz po jego zniesieniu Grzegorz Siwiński był kilkakrotnie przesłuchiwany. Wiązało się to najczęściej z rewizjami, podczas których zawsze znajdowano jakieś materiały propagujące idee solidarnościowe. Po jednej z takich rewizji skierowano wniosek do prokuratury o wszczęcie postępowania karnego, uzasadniając dokonaną u niego rewizję następująco:



Z uwagi na to, iż zachodziło uzasadnione podejrzenie, iż Grzegorz Siwiński prowadzi działalność sprzeczną z obowiązującym porządkiem prawnym przeszkanie u niego w dniu 12 grudnia 1983 r. uznać należy za uzasadnione.

Postępowanie w tym przypadku umorzono. Grzegorz Siwiński tłumaczył się podczas przesłuchania, że ulotki i inne materiały zbierał w celach kolekcjonerskich. Z kolei inna rewizja przez pomyłkę rozpoczęła się u jego sąsiada noszącego również nazwisko Siwiński.

Grzegorz Siwiński był jednym z tych, którzy w czasie internowania Ireneusza Niewiarowskiego zajmował się jego gospodarstwem. Pomagali mu w tym inni rolnicy i ogrodnicy.

Uczestniczył również w uroczystościach pogrzebowych kard. Stefana Wyszyńskiego. Jak wspomina z Kłodawy i okolicznych miejscowości jechała znaczna grupa rolników. Obawiali się oni jednak, że kiedy wsiądą do pociągu z wieńcem, może się zdarzyć, że esbecy im go zarekwirują. Umówił się więc z bratem, który mieszkał w Sochaczewie, że tam wieńiec zakupią, a brat dostarczy do pociągu. Wieniec był tak duży, że na dworzec w Sochaczewie przywieziono go na dachu samochodu dostawczego „Żuk”.

Siwiński był także organizatorem wyjazdów pielgrzymkowych na Jasną Górę, czy do Warszawy do grobu ks. Jerzego Popiełuszki. Napotykał wówczas na różnego rodzaju przeszkody dotyczące wynajmu autokarów.

Pamiętam, że mieliśmy problemy z wynajęciem autokarów. Oficjalne pismo o wynajem autobusów na "wycieczkę turystyczną" do Warszawy złożyliśmy dzięki uprzejmości Wiesławy Olczyk, przewodniczącej KGW w Pomarzanach. Wiem, że miała potem z tego powodu problemy. Dziwnym trafem nasze podanie złożone w PKS Koło trafiło do oddziału w Turku i tam zaginęło. Podczas mojej osobistej interwencji w Kole i Turku zauważyłem, że dyrektor PKS Turek jest bardzo nieprzychylny pozytywnemu rozwiązaniu problemu. Stwierdził autorytarnie, że skoro nie ma podania, to nie ma mowy o autokarach. Rozmowa odbywała się na dzień przed planowanym wyjazdem. Na wszelki wypadek zabrałem ze sobą pieczętki KGW Pomarzany i na miejscu napisałem kolejne podanie, które wręczyłem dyrektorowi osobiście. Nie miał

wyjścia. Autokary na drugi dzień mieliśmy do dyspozycji.

Razem z kilkoma innymi rolnikami z regionu zaangażował się także w organizowanie na terenie województwa konińskiego struktur Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników. Zaangażowany był również w działania Duszpasterstwa Rolników zarówno w Kłodawie, jak i w Koninie.

W roku 1988 Grzegorz Siwiński znalazł się w składzie Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Rolników, zasiadając w prezydium Rady. Działał w strukturach rady, kiedy jeszcze funkcjonowała w sposób tajny. W roku 1989 zaangażował się w tworzenie Komitetów Obywatelskich i organizację wyborów parlamentarnych 4 czerwca 1989 roku.



MIECZYŚLAW SUSŁO

Mieczysław Susło urodził się 15 lutego 1931 roku w miejscowości Buczów (obecnie teren Ukrainy), gdzie również uczęszczał do miejscowej szkoły, i gdzie skończył trzy klasy szkoły powszechnej. W pierwszych latach okupacji radzieckiej wobec gróźb i szykan ze strony ludności ukraińskiej, przeniósł się z rodziną do oddalonej około

5 km miejscowości Sąsiadowice. Stamtąd po wkroczeniu wojsk niemieckich trafił do miejscowości Tarnowa w gminie Brudzew. Był również aktywnym działaczem Polskiego Związku Pszczelarskiego. Za tę działalność odznaczony został między innymi Medalem im. ks. dra Jana Dzierżona. Zmarł 23 marca 2005 roku.

W latach pięćdziesiątych wstąpił do PZPR, jednakże jego kariera partyjna trwała zaledwie około miesiąca. „Rzucił” legitymację partyjną po tym jak zmuszony był brać udział w odbieraniu rolnikom zboża. Nie mogąc się pogodzić z obłudą jaka temu towarzyszyła zrezygnował.

Mieczysław Susło przewodniczył „Solidarności” Rolniczej we wsi Tarnowa. Był także przewodniczącym „Solidarności” na terenie gminy Brudzew. W czasie stanu wojennego był między innymi organizatorem zbiórek żywności dla osób internowanych i ich rodzin. Przygotowane paczki wożono do Konina, Turku i zostawiano pod drzwiami wskazanych mieszkań. Pomagała mu w tym żona Irena, która w tym czasie stała przed klatką, na tzw. „czatach”. Przyłapanie przez milicję bądź inne służby groziło między innymi aresztem oraz konfiskatą samochodu, którym te paczki przewożono. Pomocy w organizowaniu paczek udzielał również ks. Stanisław Bazela, proboszcz z Głuchowa, który dostarczał kaszy i ziemniaków. Po stanie wojennym, bardzo często na spotkania duszpasterstwa rolników w Koninie, Susłowie przywozili wyroby mięsne ze swojego gospodarstwa.

Trudno dziś dokładnie odtworzyć działalność opozycyjną Mieczysława Susła. Dokumenty, które posiadał, przez pewien czas trzymał w dziu-

pli spróchniałej wierzby, potem jednakże w obawie przed bezpieczeńką zniszczył. Jego dom był pod ścisłą obserwacją, co utrudniało kontakt z innymi działaczami. Najczęściej spotykano się poza jego domem. Bardzo często wiadomości o spotkaniach przekazywane były tylko kilku zaufanym osobom. Podczas tych spotkań przekazywano informacje przywożone z Konina czy Turku. W okresie delegalizacji „Solidarności”, Mieczysław Susło wraz z innymi działaczami, w tym z Józefem Woźniakiem z Janiszewa, rozprawdzali wydawnictwa z tzw. drugiego obiegu. Wiadomo również, że nie układała się współpraca z miejscowym proboszczem, który nie był skłonny udzielać pomocy internowanym.

W okresie pomiędzy rokiem 1983 a 1989 uczestniczył w spotkaniach Duszpasterstwa Rolniczego w Koninie. Brał także udział w dożynkach na Jasnej Górze. W trakcie jednych, pod „nosem” milicji układał na drodze do klasztoru jasnogórskiego kompozycję z kwiatów. W 1988 roku wszedł w skład Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Rolników „Solidarność” w Koninie.



***Mieczysław Susło podczas obrad Zjazdu Wojewódzkiego
w Koninie w marcu 1989 roku***

Swoją działalność uaktywnił też pod koniec 1988 roku, zabiegając o przywrócenie na terenie gminy Brudzew struktur związkowych. W czasie zebrania członków i sympatyków Rolniczej „Solidarności”, które od-

było się 17 grudnia 1988, organizowanego przez Mieczysława Susło, większość zgromadzonych rolników poparła starania o przywrócenie na wsi związków zawodowych rolników. W czasie tego samego zebrania, Mieczysław Susło otrzymał wotum zaufania za swoją działalność w okresie legalnego funkcjonowania „Solidarności”. Powierzono mu również funkcję przewodniczącego Tymczasowej Gminnej Rady Rolników „Solidarność” w gminie Brudzew.

4 kwietnia 1989 roku, razem z Pawłem Śliwką wzięli udział w spotkaniu protestacyjnym we wsi Chrząblice. Rolnicy tej wsi protestowali między innymi przeciwko nakazom płatniczym.

Mieczysław Susło przewodniczył niemal wszystkim późniejszym zebraniom w gminie Brudzew. Zaangażował się w rozmowy z administracją gminną na temat zwrotu majątku związku zagarniętego w 1981 roku oraz przywrócenia lokalu na potrzeby działalności statutowej Tymczasowej Gminnej Rady Rolników „Solidarność”. Miał również swój udział w tworzeniu Komitetów Obywatelskich na obszarze gminy Brudzew.



WACŁAW SZAFRAŃSKI

Wacław Szafrąński urodził się 27 września 1937 roku w miejscowości Psary. Szkołę podstawową ukończył w Brdowie. Całe życie związany był z rolnictwem. W roku 1940 został wraz z rodziną wysiedlony przez Niemców i przeniesiony w okolice Międzyrzecza Podlaskiego. Do Psar rodzina Szafrąńskich powróciła w 1945 roku.

Swoją działalność opozycyjną rozpoczął od związania się ze strukturami „Solidarności” Robotniczej w Koninie, w ramach których był członkiem sekcji organizacyjnej do spraw rolnictwa. W wyniku dalszej działalności na swoim terenie rozpoczął zakładanie kół „Solidarności” rolniczej. Pierwsze koło powstało w miejscowości Psary, a na jego czele stanął Wacław Szafrąński. Był również inicjatorem powstania pozostałych kół działających na terenie gminy Babiak, których było w sumie 14.

Koła te zrzeszały około 340 członków. Zjazd gminny odbył się jeszcze przed 12 maja 1981 r., czyli przed rejestracją „Solidarności” Rolniczej. Działalność „Solidarności” na terenie gminy, której przewodniczył Wacław Szafrąński obejmowała interwencje u miejscowych władz zwłaszcza w sprawach typowo rolnych, jak: lepszego zaopatrzenia w artykuły przemysłowe czy funkcjonowania miejscowego SKR-u. W ramach protestów powstrzymywano się od płacenia podatku rolnego.

Od momentu wprowadzenia stanu wojennego dom Wacława Szafrąńskiego był pod stałą obserwacją. Dyżury przed domem pełnili członkowie ORMO. Ze względu na to Szafrąński organizował spotkania „Solidarności” poza swoim domem, najczęściej u Ireny Czupryńskiej. Podczas rewizji, SB zarekwirowało mu część dokumentów i zdjęć (m.in. z poświęcenia sztandaru), które przechowywał w wersalce. Ocalały tylko te, które były ukryte za obrazem. Trzykrotnie był wzywany do stawienia się w Koninie na komendzie milicji, gdzie próbowano na nim wymusić podpisanie deklaracji o zaprzestaniu wrogiej działalności wobec PRL-u. W czasie jednego z przesłuchań trzymany był tak długo, aż stracił praktycznie

możliwość powrotu do domu, gdyż odjechał ostatni autobus jadący w stronę Babiaka. Szafrański wspomina również, iż w czasie przesłuchania został uderzony linijką po palcach dłoni, a metoda przesłuchania jaką wobec niego zastosowano, polegała na naciskach słownych – próbach wymuszenia podpisania deklaracji – pozostawianiu go na kilkadziesiąt minut samego w pokoju, po czym sytuacja się powtarzała. Według Szafrańskiego była to psychologiczna próba złamania jego oporu. Grożono mu również, że otrzyma paszport i możliwość wyjazdu z Polski, ale bez możliwości powrotu do kraju i rodziny.

W. Szafrański był również pomysłodawcą ufundowania dla „Solidarności” Rolniczej w gminie Babiak sztandaru. Przeprowadził zbiórkę wśród członków poszczególnych kół, jednakże pieniądze wystarczyły jedynie na zaliczkę, pozostałą część pokrył z własnych funduszy; po połowie z Kazimierzem Guzłowskim. Poświęcenie sztandaru nastąpiło w początku roku 1982. Sztandar został przywieziony do Brdowa między innymi przez Irenę Czupryńską. Po poświęceniu Waclaw Szafrański zajął się ukrywaniem sztandaru w różnych miejscach, aby nie trafił w ręce milicji czy służby bezpieczeństwa. Po roku 1983 używano go podczas uroczystości religijnych i patriotycznych.

Podobnie jak większość rolników należących do „Solidarności” Rolniczej Waclaw Szafrański zaangażował się wraz z żoną w pomoc osobom internowanym i ich rodzinom. Polegała ona przede wszystkim na dostarczaniu żywności do Konina, dla rodzin internowanych, a także podwoził członków tych rodzin na widzenia do podwłocławskiego Mielęcina.

Po zakończeniu stanu wojennego działalność w gminie Babiak w pewnym stopniu została ograniczona, między innymi dlatego, że wielu członków „Solidarności”, wycofało się ze związku w momencie wprowadzenia stanu wojennego. Waclaw Szafrański, jako przewodniczący gminny miał więc mniej ludzi do działania niż przed 13 grudnia 1981. Nadal jednak „Solidarność” Rolnicza w gminie Babiak funkcjonowała, chociażby przez kolportaż publikacji z drugiego obiegu czy manifestacyjne uczestnictwo w uroczystościach w gminie, województwie czy też na terenie kraju, jak chociażby w dożynkach na Jasnej Górze.

W roku 1989 działacze „Solidarności” wiejskiej w gminie Babiak przystąpili do organizowania Komitetów Obywatelskich, których głównym

zadaniem było przygotowanie społeczeństwa do pierwszych demokratycznych wyborów, zaplanowanych na dzień 4 czerwca 1989 r. Na czele Komitetu Obywatelskiego w Babiaku stanął Waław Szafrński. Wraz z nim w Komitecie działali między innymi: Irena Czupryńska, Władysław Andrzejewski i Józef Wolski.

W 1995 roku zrzekł się funkcji przewodniczącego zarządu Gminnego NSZZ RI „Solidarność” w Babiaku.



JADWIGA SZEPLIŃSKA

Jadwiga Szeplińska urodziła się 1 lutego 1933 roku w miejscowości Góra św. Małgorzaty (pow. łęczycki). Szkołę podstawową ukończyła w Koninie, następnie podjęła naukę w liceum pedagogicznym w Poznaniu, a ukończyła w Gdańsku. Próbowwała tam również znaleźć pracę, ale sytuacja rodzinna zmusiła ją do powrotu w ro-

dzinne strony, a ściślej mówiąc do Wilcznej (gm. Słupca), gdzie osiadła na gospodarstwie razem z rodzicami.

Początki działalności w opozycji rolniczej w przypadku J. Szeplińskiej były dość specyficzne. Organizowanie struktur „Solidarności” Wiejskiej na terenie gminy Słupca rozpoczął jej ojciec – Jan Błaszczyk. Wraz z Czesławem Kaźmierczakiem udali się do Konina, gdzie zasięgnęli informacji odnośnie organizacji związku i rozpoczęli działania na terenie gminy. Jan Błaszczyk prowadził wówczas szczegółowe notatki dotyczące funkcjonowania swojego gospodarstwa, ale równocześnie odnotowywał ważne wydarzenia z terenu kraju, gminy czy swojej miejscowości. Pod datą 31 stycznia 1981 roku znajduje się następujący zapis:

Kaźmierczak Cz. był w "Solidarności" w Koninie. We wsi zbierał podpisy do "Solidarności". Zapisało się 10 rolników.

Jadwiga Szeplińska włączyła się w tę działalność niemalże automatycznie, bez zbędnej namowy i zachęty. Współtworzyła struktury „Solidarności” Wiejskiej w gminie Słupca. Pierwsze koło zostało założone we wsi Wilczna. Weszła w skład zarządu koła wiejskiego i gminnego, w każdym z nich piastując funkcję sekretarza. Jan Błaszczyk odnotował to w swoich zapiskach następująco: **15 lutego 1981. Niedziela. Pochmurno, prószy śnieg. Odbyło się zebranie koła „Solidarności” wiejskiej. „D” weszła do zarządu.** W listopadzie 1981 roku włączyła się również w struktury wojewódzkie. W prezydium zasiadła jako członek sekcji organizacyjnej.

Jadwiga Szeplińska wykazywała dużą aktywność, szczególnie na polu organizacyjnym, nie tylko na terenie własnej gminy, ale obecna była również na różnego rodzaju spotkaniach w innych gminach ówczesnego województwa konińskiego. Jadwiga Szeplińska wspomina o swoich wizytach w Sompolnie, Wierzbinku, natomiast ojciec odnotował następujące wyjazdy:

"D" była w Ostrowitem (12 lipca 1981), "D" w Kazimierzu (23 sierpnia 1981), "D" jest na zebraniu w Słupcu (8 września 1981).

Pod datą 18 czerwca widnieje informacja o tym, że Danusia była w Turku. Powodem pobytu było poświęcenie sztandaru NSZZ „Solidarność” Spółdzielni TKACZ. Jadwiga Szeplińska pełniła zaszczytną funkcję matki chrzestnej.

Dzięki działalności zarządu gminnego, w tym również Szeplińskiej, słupecka „Solidarność” posiadała swój lokal, w którym przyjmowano rolników, potrzebujących wsparcia i pomocy. Jak wspomina Jadwiga Szeplińska, rolnicy gminy Słupca byli jednak nie ufni wobec nowego związku. Nieufność ta wynikała jakby z obawy przed nowym.

Z dniem 13 grudnia 1981 roku, czyli w chwili wprowadzenia stanu wojennego struktury „Solidarności” Rolniczej w gminie Słupca się rozsywały. 15 grudnia 1981 roku Jadwiga Szeplińska została zabrana na przesłuchanie do Konina. Ojciec – Jan Błaszczyk – odnotował ten fakt w swoich zapiskach:



Jadwiga Szeplińska dokonuje wpisu w księdze pamiątkowej z okazji poświęcenia sztandaru.

Wczoraj 2 panów z "SB" zabrało Danusię do Konina na rozmowę w sprawie Solidarności.

Zapis taki pojawił się pod datą 16 grudnia 1981 roku, a następnego dnia odnotował, że wróciła do domu. Jadwiga Szeplińska została zatrzymana przez Służbę Bezpieczeństwa na 48 godzin i poddana przesłuchaniu, podczas którego próbowano wyciągnąć od niej informacje o osobach, z którymi utrzymywała kontakty. Podczas przesłuchania dość skutecznie jednakże zastraszone Jadwigę Szeplińską, która w obawie o swoją rodzinę wycofała się z działalności związkowej. Przesłuchujący stwierdził, że córka Szeplińskiej, przygotowująca się do matury może jej po prostu nie zdać, bądź może jej się przydarzyć coś złego.



Jadwiga Szeplińska (w środku) z działaczami tureckiej „Solidarności”

Z drugiej strony, na terenie gminy nie były możliwości działania, gdyż struktury się rozspętały. Szeplińska nadal jednakże utrzymywała kontakty, szczególnie z Alicją Konieczką, z którą łączyły je więzy przyjaźni, mimo prawie dziesięcioletniej różnicy wieku.

Dzięki staraniom Alicji Konieczki, Jadwiga Szeplińska wróciła do działalności w strukturach opozycyjnych w województwie konińskim. Z zaangażowała się w organizację Komitetów Obywatelskich. W jej notatkach pozostało zestawienie zawierające wykaz gmin, w których Komitety zostały zawiązane oraz ilość osób zgłoszonych do komisji wyborczych.



ZDZISŁAW SZYDŁOWSKI

Zdzisław Szydłowski urodził się 14 lutego 1944 roku w Rybniku. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Ostrowie (gm. Brzeźno, pow. Sieradz). W roku 1966 powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w oddziałach Ludowego wówczas Wojska Polskiego. Po odbyciu służby osiadł w miejscowości Karszew, w gminie Dąbie nad Nerem, w której mieszkał do roku 1988.

W znaczący sposób zaangażował się w działalność opozycyjną. Na początku na terenie miejscowości, w której mieszkał, a następnie na terenie całej gminy. Był twórcą pierwszego koła „Solidarności” Wiejskiej na terenie gminy, które powstało w Karszewie.

1 marca 1981 roku, odbył się zjazd gminny „Solidarności” Wiejskiej, który zapoczątkował istnienie struktur związkowych na szczeblu gminy. Na czele Zarządu stanął Zdzisław Szydłowski, wybrany liczbą głosów trzydziestu. Z jego inicjatywy wykonano jednakowe krzyże, które zostały poświęcone w kościele w Dąbiu i przekazane wszystkim istniejącym w terenie kołom związkowym.

Zdzisław Szydłowski zaangażował się również w organizację dożynek, które odbyły się w Dąbiu 6 września 1981 roku. Uroczystości odbyły się na stadionie sportowym w mieście. W trakcie mszy świętej dzięki czynnej Zdzisław Szydłowski przekazał przedstawicielom „Solidarności” Robotniczej bochen chleba od „Solidarności”



Zdzisław Szydłowski przekazuje bochen chleba przedstawicielom „Solidarności” Robotniczej

Zpól do Wolności

Rolniczej, jako wyraz solidarnego działania pomiędzy obydwojoma związkami. Ten moment w kronice parafialnej, ówczesny proboszcz odnotował jako punkt szczytowy uroczystości.

W dniu wprowadzenia stanu wojennego działacze dąbskiej „Solidarności” spotkali się w kościele parafialnym. Wszyscy byli przerażeni, szczególnie dlatego, że nie mieli świadomości czym jest stan wojenny i jakie są konsekwencje jego trwania. Zdzisław Szydłowski, próbował się schronić u rodziny w Zduńskiej Woli, jednakże otrzymał wezwanie do stawienia się w dniu 16 grudnia 1981 r., w Komendzie Wojewódzkiej Milicji w Konińskiem. Jak sam wspomina, było to przeżycie, które utkwіło mu w pamięci w sposób szczególny. Pluto mu bowiem w twarz i żądano pod groźbą użycia broni, zaprzestania wrogiej działalności wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wizyta ta dała również początek inwigilacji Zdzisława Szydłowskiego przez milicję i Służbę Bezpieczeństwa. Zdarzało się tak, że jeśli tylko w gospodarstwie Szydłowskiego pojawił się samochód posiadający inne numery rejestracyjne, niż te obowiązujące w województwie



Zdzisław Szydłowski przemawiający podczas uroczystości dożynkowych w Dąbiu

konińskim, pojawiała się milicja kontrolując osoby odwiedzające rodzinę Szydłowskich.

Żona Zdzisława Szydłowskiego, wspomina jedno szczególnie zdarzenie, kiedy podczas nieobecności męża w domu, pojawiło się dwóch wysokich mężczyzn z prawdopodobnym zamiarem zabrania męża, gdyż zwrócili się do przebywającego tam wówczas krewnego rodziny – „Pan pozwoli z nami”, bez żadnych słów wyjaśnienia. Po zorientowaniu się jednak, że nie jest to osoba, która pozostawała w kręgu ich zainteresowań opuścili dom.

Sam Zdzisław Szydłowski, wspomina, iż uzyskał informacje o tym, że znalazł się na liście osób zakwalifikowanych do internowania. Jednakże ostatecznie zrezygnowano z tego przedsięwzięcia. Podjęto z kolei próby pozyskania Szydłowskiego jako tajnego współpracownika. We wniosku dotyczącym rozpracowania Szydłowskiego, datowanym na 23 września 1982 roku, można wyczytać między innymi:

"w/w jest byłym czołowym działaczem zawieszonych związków zawodowych "Solidarność" w gminie Dąbie. Był przewodniczącym koła NSZZ "Solidarność" RI w Karszewie, przewodniczącym ZG NSZZ "Solidarność" RI w Dąbiu oraz delegatem na zjazd "Solidarności" Rolników Indywidualnych w Poznaniu. Jest to rolnik, który ma dużą łatwość w nawiązywaniu kontaktów. Dzięki temu oraz dzięki swej aktywności w pracy ma naturalne możliwości w zbieraniu informacji".

Rozpracowanie miało się dokonać przez rozmowy operacyjno-sondażowe. Próby rozpracowania – bezskuteczne – trwały do roku 1988, czyli do momentu wyprowadzenia się Zdzisława Szydłowskiego do Zduńskiej Woli.

Pomimo ograniczeń jakie zaistniały wraz z wprowadzeniem stanu wojennego działalność związkowa trwała nadal. Pomagano rodzinom osób internowanych, rozprowadzano publikacje z drugiego obiegu. Starano się podtrzymywać struktury związkowe.

Przytoczona powyżej charakterystyka dokładnie oddaje zaangażowanie z jakim Zdzisław Szydłowski funkcjonował w strukturach „Solidarności” Rolniczej na terenie gminy Dąbie i województwa konińskiego.



PAWEŁ ŚLIWKA

Paweł Śliwka urodził się 12 maja 1963 roku w Turku. Szkołę Podstawową ukończył w miejscowości Koźmin, następnie uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Turku, gdzie w roku 1981 zdał maturę. Kontynuował naukę w Policealnej Szkole Leśnej w Porążynie k. Poznania. Po jej ukończeniu pracował jakiś czas w leśnictwie. W roku 1985 wrócił do Janiszewa i prowadził gospodarstwo rolne.

Kiedy rodziła się „Solidarność” Paweł Śliwka był uczniem szkoły średniej, kiedy rejestrowano „Solidarność” Rolniczą, zdawał maturę. Miał więc świadomość czym jest rodzący się ruch opozycyjny. Włączył się zatem w ten ruch w połowie lat osiemdziesiątych. Współpracę z „Solidarnością” rozpoczął od kontaktów z Kazimierzem Kotem i Karolem Janickim, których poznał podczas rekolekcji w Licheniu, prowadzonych przez ks. Eugeniusza Marciniaka.

Przez prawie trzy lata 1985-1987 zajmował się także kolportażem bibuły na terenie województwa konińskiego. Jeździł często po tego typu materiały do Wrocławia i do Warszawy, na Żoliborz. Wszystkie ulotki i inne wydawnictwa przewoził zawsze w walizce. Miał świadomość, że jest śledzony, ale nigdy nie został zatrzymany podczas przewożenia bibuły.

W roku 1988 włączył się pracę Tymczasowej Rady Rolników Województwa Konińskiego. Obserwując sytuację w kraju, widząc schyłek systemu przystąpił do rekonstrukcji struktur związkowych na terenie wsi Janiszew i dalej w gminie Brudzew. Polegało to przede wszystkim na wyszukiwaniu osób działających w „pierwszej” „Solidarności”.

W gminie Brudzew pierwsze spotkanie z udziałem Pawła Śliwki odbyło się 17 grudnia 1988 roku. Zgromadziło ono 16 byłych członków i sympatyków „Solidarności”. Zebrani uchwalili powołanie Tymczasowej Gminnej Rady Rolników. Kolejne spotkanie odbyło się 29 grudnia 1988 roku. Podczas obrad odczytano specjalnie przygotowany dokument, pod którym

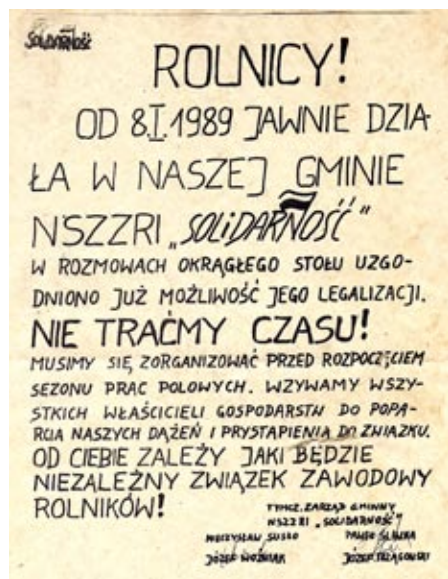
podpis złożyło trzynaście osób, uważanych odtąd za członków założycieli TGRR „S”. Jednym z sygnatariuszy tego dokumentu był Paweł Śliwka. Rada postanowiła nawiązać ściślejszą współpracę z „Solidarnością” w Kopalni Adamów oraz z TGRR we Władysławowie, jako gminy sąsiadującej. Przedstawiciele obu związków pojawili się na kolejnym zebraniu, które odbyło się 5 lutego 1989 roku. Podczas tego zebrania dokonano wyboru prezydium, na czele którego stanął Mieczysław Susło. Paweł Śliwka został jednym z wiceprzewodniczących zarządu gminnego, a równocześnie delegatem na zjazd wojewódzki.

Rozwój struktur gminnych leżał szczególnie na uwadze Pawła Śliwki. Podczas jednego z zebrań Rady „przedstawił ocenę stanu organizacji w gminie wskazując w szczególności na konieczność rozszerzenia składu Rady tak, aby była bardziej reprezentatywna dla gminy”. Bowiem na 17 sołectw w gminie Brudzew, w Radzie zasiadali reprezentanci zaledwie sześciu. Nowi przedstawiciele wzmocnili Radę w kwietniu i maju 1989, kiedy to w kolejnych wsiach zaczęły powstawać koła związku. Ich organizację wspierał Paweł Śliwka. Był obecny między innymi na zebraniach w: Kwiatkowie, Głowach czy Chrząblicach. Uczestniczył również w zebraniu protestacyjnym, które odbyło się we wsi Chrząblice. Rolnicy tej wsi zaprotestowali przeciwko podatkom i powołali do życia koło wiejskie „Solidarności” Rolniczej.

Razem z przewodniczącym czynił również starania u władz gminnych o przyznanie lokalu i zwrot mienia związku zagrabionego 14 grudnia 1981 roku. Prowadził rozmowy dotyczące kwestii zbliżających się wyborów parlamentarnych oraz możliwości umieszczenia gabloty z informacjami na temat działalności odrodzonego związku.

Kolejnym obszarem aktywnej działalności Pawła Śliwki były Komitety Obywatelskie. W gminie Brudzew został on utworzony na bazie TGRR „S”. Jego powstanie datować należy na przełom marca i kwietnia 1989 roku. Na zebraniu MKO „Ziemia Turkowska” Paweł Śliwka złożył deklarację stworzenia stałego przedstawicielstwa TGRR „S” z terenu dawnego powiatu Turkowskiego (sic!).

Komitet Obywatelski na terenie gminy Brudzew, funkcjonował sprawnie między innymi dzięki zaangażowaniu Pawła Śliwki. Sam uczestniczył aktywnie w takich zadaniach jak zbieranie podpisów pod listami kan-



*Ulotka własnoręcznie napisana
przez Pawła Śliwkę*

rozchodzić. Między innymi dlatego, że sam Śliwka czuł, że spełnił swoją rolę w związku. Trzeba również nadmienić, że był zwolennikiem wyjścia związku spod „płaszczyka” Kościoła. Nie negocjował współpracy z Kościołem, wręcz przeciwnie, ale postulował bardziej świecki charakter związku.

dydatów. Najdogodniej było zbierać podpisy po mszach świętych w poszczególnych parafiach gminy. Odpowiedzialny był za obsadzanie komisji wyborczych członkami bądź sympatykami Komitetu aby w ten sposób dopilnować prawidłowego przebiegu głosowania. Ten fragment działalności Paweł Śliwka wspomina jako swoistą walkę o każdego kandydata. Władze gminne próbowały bowiem blokować propozycje składane przez Komitet Obywatelski.

Po wyborach parlamentarnych drogi Pawła Śliwki i „Solidarność” zaczęły się powoli



REMIGIUSZ ZASADA

Remigiusz Zasada urodził się 16 marca 1951 roku w Żarowie. W rodzinnej miejscowości ukończył także szkołę podstawową. Naukę na poziomie szkoły średniej pobierał w Technikum Budowlanym we Włocławku. Następnie podjął studia na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu,

uzyskując tytuł magistra z nauk ekonomicznych. W rodzinnym Żarowie prowadził zakład stolarski.

Działalność opozycyjną rozpoczął Remigiusz Zasada zaraz po fali strajków, jaka przetoczyła się przez Polskę w sierpniu 1980 roku. Miał świadomość, że również na terenach wiejskich zawiązują się organizacje opozycyjne, ale brakowało kontaktu. Pierwszą okazją do spotkania z „Solidarnością” Chłopską, była demonstracja, na którą natknął się Remigiusz Zasada we Włocławku. Wraz z kolegą - Markiem Gawrysiakiem postanowił udać się do włocławskiej siedziby związku i zasięgnąć informacji na temat samego związku i możliwości organizacji podobnych stowarzyszeń na terenie gminy Przedecz, a może i całego ówczesnego województwa konińskiego. Niemalże równocześnie do powyższych działań zabiegi zmierzające do powołania „Solidarności” w gminie Przedecz podjął Jerzy Dalak, który w swoim domu zorganizował spotkanie rolników z gminy, w którym uczestniczyli działacze solidarnościowi z sąsiedniej gminy – Kłodawa – Ireneusz Niewiarowski i Grzegorz Siwiński. Na spotkaniu tym obecny był również Remigiusz Zasada, dla którego był to formalny początek działalności w NSZZ „Solidarność” Wiejska.

Pierwszą poważną inicjatywą jako świeżo upieczonego działacza solidarnościowego było założenie koła związku we wsi Żarowo, które liczyło wówczas 40 członków. Remigiusz Zasada został również wiceprzewodniczącym zarządu gminnego „Solidarności”, co zaowocowało między innymi współpracą przy zakładaniu dalszych kół związku na terenie gminy

Przedecz. W konsekwencji tych działań liczba członków w gminie wzrosła do 300 osób.

W wyniku dalszej działalności został wybrany delegatem na I Krajowy Zjazd Solidarności Rolniczej, który odbył się w marcu 1981 roku w Poznaniu. Przed zjazdem w domu Remigiusza Zasady pojawili się panowie reprezentujący Służbę Bezpieczeństwa, starają się przekonać Zasadę, aby na zjeździe reprezentował określone stanowisko. R. Zasada wspomina to wydarzenie następująco:

Przed wyjazdem na zjazd do Poznania, odwiedziło mnie w domu dwóch funkcjonariuszy SB, z zamiarem przekonania mnie abym na zjeździe prezentował stanowisko o utrzymaniu wielu związków frakcyjnych na terenie Polski a nie łączenie wszystkich organizacji w jedną ogólnopolską, gdzie jednym z głównych celów był ten zjazd. Zaproponowano mi również tajną współpracę z SB i zaprezentowano profity, jakie by mi ona przyniosła, której oczywiście odmówiłem.

R. Zasada angażował się dalej w działalność związku, przyczyniając się do znacznej jego rozbudowy na terenie gminy Przedecz. Po zarejestrowaniu związku w Warszawie, od władz gminnych udało się wyegzekwować pomieszczenie na zamku, w celu prowadzenia działalności statutowej. W kościele parafialnym poświęcono również krzyż, który procesyjnie został przeniesiony do siedziby związku.

Zarząd Gminny NSZZ RI „Solidarność” w Przedczu zaplanował na 13 grudnia 1981 roku zebranie. Miało się ono odbyć o godz. 13.30 na przedeckim zamku. Kiedy na miejsce dotarł Remigiusz Zasada, okazało się, że zastał tylko kilku rolników czekających przed opieczętowanymi drzwiami zamku. Przewodniczącym gminnym był wówczas Jerzy Dalak. Rolnicy udali się więc do niego,

a tam świniobicie. Stwierdził, że trzeba robić zapasy wojenne i nic go więcej nie obchodzi, co chcecie to róbcie.

Remigiusz Zasada próbował się wówczas skontaktować z działaczami solidarnościowymi z Kłodawy, ale bezskutecznie.

Na 18 grudnia wyznaczono mu termin stawienia się w Koninie w siedzibie Służby Bezpieczeństwa. Przesłuchanie rozpoczęło się o godzinie 14.30 a zakończyło o 19.00. W trakcie swoich czynności operacyjnych esbecy próbowali wymusić na Zasadzie podpisanie tzw. lojalki, strasząc, że w przypadku odmowy zostanie internowany. Remigiusz Zasada zdecydowanie odmówił. Na kartce czystego papieru, na koniec przesłuchania napisał tylko, że nie będzie prowadził żadnej wrogiej działalności przeciw Polsce. Esbecy próbowali nakłonić go aby napisał przeciw Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Zasada zdecydowanie odmówił. Po przesłuchaniu został zwolniony do domu.

Następnego dnia skontaktował się z Czesławem Gajewskim, z „Solidarności” przy Kopalni Soli w Kłodawie, kontynuując swoją działalność opozycyjną, tym razem jednakże w zupełnie innej formie – „podziemnej”.

Główną płaszczyzną tej działalności był kolportaż wydawnictw z drugiego obiegu. W Żarowie, w domu swoich rodziców uruchomił również tajną drukarnię.

Było to dość bezpieczne, ponieważ prowadziłem tam warsztat stolarski i szum obrabiarek zagłuszał stukot maszyny drukarskiej.

W drukowanie i kolportaż zaangażowani byli również studenci, którzy często pojawiali się u Remigiusza Zasady w warsztacie, pomagając między innymi przedrukowywać artykuły z innych źródeł. Szczególnie aktywnym był Wiktor Zduńczyk, który pełnił rolę kuriera i przewoził bibułę z Warszawy do Kłodawy i Przedcza.

Zasada uczestniczył również w Niepokalanowie w spotkaniu z papieżem Janem Pawłem II, które odbyło się w trakcie drugiej pielgrzymki Papieża do Polski. Wraz z Bernardem Dębowskim udało im się przemyścić transparent „Solidarności” i rozwiesić go podczas spotkania. Kilka dni później został wezwany na przesłuchanie do Konina

SB-cy pokazali mi zdjęcie twierdząc, że trzymaliśmy z Bernardem ten transparent. Przekonywali mnie, że Bernard mnie wsypał i pójdę siedzieć. Zdjęcia nie były zbyt precyzyjne i nie wierząc w zdradę Dębowskiego, do niczego się nie przyznałem i słusznie, bo kilku godzinach wypuszczono mnie.

Zpól do Wolności

W 1984 roku, w okresie świąt Wielkanocnych rozprowadzał na terenie gminy Przedecz solidarnościowe kartki świąteczne i ulotki. Kartkę taką otrzymali między innymi pracownicy Urzędu Miasta. Kilka dni później, 28 kwietnia 1984 roku, dokonano w domu Zasady przeszukania. Jak wspomina Remigiusz Zasada, w dużej mierze uratowało go przytomne zachowanie matki, która zajęła rozmową esbeka i w ten sposób nie zdążył zajrzeć do szuflady kuchennego kredensu, gdzie znajdowało się kilka kartek i ulotek. Korzystając z okazji wynikającej z chwilowej nieobecności esbeka w pomieszczeniu matka Zasady, wyjęła ulotki i schowała pod bluzką. W wyniku przeszukania znaleziono jednak jakąś starą ulotkę, a za jej posiadanie zatrzymano Remigiusza Zasadę. Po przesłuchaniu został zwolniony, a jego dom był pod ścisłą obserwacją przez kilka nocy.

Remigiusz Zasada zaangażował się również w tworzenie na terenie województwa konińskiego struktur Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników. Później włączył się w działalność Duszpasterstwa Rolników, związanego przez Ireneusza Niewiarowskiego w Kłodawie. Organizował wyjazdy dla rolników na uroczystości dożynkowe na Jasną Górę.

Był członkiem prezydium Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Rolników województwa konińskiego. W 1989 roku zaangażował się w organizację wyborów na terenie gminy Przedecz i województwa konińskiego.



Dom rodzinny Remigiusza Zasady przed wyborami w 1989r.

**DZIAŁACZE NSZZ RI „SOLIDARNOŚĆ”
WOJEWÓDZTWA KONIŃSKIEGO
(1980-1989)**

- Bierut Józef - (16.01.1934) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Sompolno.
- Biesiada Halina - (01.06.1948) działaczka NSZZ RI "Solidarność" w gminie Ślesin.
- Cieślak Czesław - (08.07.1946) przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Grabowie.
- Cieślak Michał - (10.09.1946-01.04.2004) przewodniczący Tymczasowej Gminnej Rady Rolników "Solidarność" w Osieku Małym.
- Czaja Jan - (07.02.1950) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Krzymów
- Czech Maciej - (30.09.1948) przewodniczący NSZZ RI "Solidarność" w gminie Orchowo.
- Czupryńska Irena - (12.04.1938-27.12.2008), działaczka NSZZ RI "Solidarność" w gminie Babiak. Członek Zarządu Gminnego i delegat na zjazd wojewódzki.
- Dalak Jerzy - inicjator "Solidarności" na terenie gminy Przedecz, pierwszy przewodniczący struktur gminnych.
- Dębowski Bernard - (02.05.1926-17.09.1990) członek zarządu gminnego i wojewódzkiego NSZZ RI "Solidarność". Uczestnik strajku rolniczego w Rzeszowie.
- Dorabiała Janusz - (21.11.1957) delegat do Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Rolników
- Drzewakowski Józef - (04.01.1952) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Babiak.

Zpół do Wolności

- Filipiak Tadeusz - (18.04.1933-29.06.1998) członek zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Grodźcu
- Gajewski Czesław - (03.02.1945) Działacz "Solidarności" w Kopalni Soli w Kłodawie, członek NSZZ RI "Solidarność" w gminie Kłodawa, aktywny działacz struktur podziemnych, organizator sieci kolportażu ulotek i innych wydawnictw z tzw. drugiego obiegu; zajmował się również drukowaniem ulotek.
- Górka Kazimiera - (21.06.1942) organizatorka i przewodnicząca NSZZ RI "Solidarność" w gminie Świnice Warckie.
- Gralak Eugeniusz - (27.01.1957-05.03.1985) Członek zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Dąbiu n/Nerem.
- Grobelny Zdzisław - (17.01.1939) członek zarządu wojewódzkiego NSZZ RI "Solidarność".
- Grzybowski Erazm - (08.12.1949) członek NSZZ RI "Solidarność" w gminie Łądek.
- Harasny Waclaw - (08.10.1951-15.03.2001) działacz NSZZ RI "Solidarność" i przewodniczący zarządu gminnego związku w Malanowie, zaangażowany w działalność Komitetu Obywatelskiego.
- Idasiak Jan - (17.02.1940) członek NSZZ RI "Solidarność" w gminie Turek.
- Jakubowicz Stanisław - (11.08.1931) członek NSZZ RI "Solidarność" z terenu gminy Rzgów.
- Jarych Bogdan - (08.04.1960) działacz szczebla gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Kościelcu.
- Jasiak Jan - (03.04.1957) działacz NSZZ RI "Solidarność" i Komitetów Obywatelskich w gminie Kawęczyn.

- Jezierski Lech - (01.01.1948) członek NSZZ RI "Solidarność" gminie Rychwał.
- Juszczak Henryk - (19.11.1934) przewodniczący koła gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Wilczynie.
- Kaczmarek Rafał - (12.10.1948) przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Strzałkowie.
- Kamrowska Krystyna - (26.02.1925) działaczka NSZZ RI "Solidarność" na terenie gminy Pyzdry członek Zarządu Wojewódzkiego, w latach dziewięćdziesiątych przewodnicząca struktur wojewódzkich.
- Każmierczak Jan - (24.05.1947) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Świnice Warckie.
- Klejna Jan - (28.03.1912-20.12.1991) członek NSZZ RI "Solidarność" w gminie Rychwał.
- Kłaniecki Juliusz - (18.12.1947) działacz gminnego Komitetu Obywatelskiego w Kleczewie
- Kowalczyk Marian - (13.11.1917-28.05.1987) działacz NSZZ RI "Solidarność" na terenie gminy Kłodawa wiceprzewodniczący komitetu założycielskiego „Solidarność” Wiejska.
- Kowalski Bogdan - (03.03.1954) przewodniczący NSZZ RI "Solidarność" w gminie Turek.
- Kowalski Przemysław - (06.08.1960) członek zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Pyzdrach. Członek prezydium TWRR w Koninie.
- Kruszyński Lubomir - (15.05.1948) vice przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w gminie Pyzdry.
- Kucharski Henryk - (27.07.1956) przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Krzymowie.

Zpól do Wolności

- Kurkiewicz Henryk - (26.05.1924-23.06.2004) członek NSZZ RI "Solidarność" w gminie Chodów.
- Kurkiewicz Zenon - (28.05.1921 - nie żyje) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Chodów.
- Kwapich Adam - (23.09.1956) przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Witkowie.
- Latosiński Eugeniusz - (25.09.1946) członek zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Grodźcu
- Lebiedziński Józef - (05.02.1938) przewodniczący (1989) NSZZ RI "Solidarność" w gminie Stare Miasto. Delegat na zjazd wojewódzki związku.
- Lewandowski Władysław - (30.08.1945) przewodniczący NSZZ RI "Solidarność" w Tuliszkowie.
- Maciejewski Dominik - (02.01.1949) działacz związkowy z terenu gminy Kleczew. Wybrany w 1981 członkiem prezydium wojewódzkiego NSZZ RI "Solidarność" w Koninie.
- Malanowicz Henryk - (01.04.1928) działacz NSZZ RI "Solidarność" z terenu gminy Grabów.
- Malanowski Karol - (03.09.1948) członek prezydium gminnego NSZZ RI "Solidarność" w gminie Słupca (1989).
- Marciniak Franciszek - (04.02.1951) vice przewodniczący Zarządu Gminnego NSZZ RI "Solidarność" w gminie Brudzew.
- Michalski Mieczysław - (21.12.1917-18.08.1997) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Przedecz, członek koła wiejskiego w Katarzynie.
- Miętkiewski Czesław - (03.03.1933-13.07.1995) działacz NSZZ RI "Solidarność" od 1981 roku.

- Musidlak Grzegorz - (22.02.1960) członek NSZ, działacz struktur podziemnych, przed wprowadzeniem stanu wojennego student KUL-u, internowany przebywał w zakładzie karnym w Mielęcinie.
- Nowak Franciszek - działacz NSZZ RI "Solidarność" na terenie gminy Wilczyn.
- Nowakowski Jerzy - (15.04.1935) działacz NSZZ RI "Solidarność" na terenie gminy Wilczyn.
- Ochendalski Adam - (23.11.1953) działacz NSZZ RI "Solidarność" w Kłodawie.
- Olejniczak Jerzy - (24.04.1955-21.06.2002) działacz NSZZ RI "Solidarność" na terenie gminy Zagórz.
- Pełka Józef - założyciel i przewodniczący koła wiejskiego w Spicymierzu, przewodniczący koła gminnego w Uniejowie (1981).
- Pełka Stanisław - (01.11.1952) członek NSZZ RI "Solidarność" koła wiejskiego w Spicymierzu i gminnego w Uniejowie.
- Połatyński Lucjan - (12.05.1920) przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Władysławowie.
- Pomocka Stanisław - (08.11.1909-16.03.1990) zastępca przewodniczącego gminnego NSZZ RI "Solidarność", delegat na zjazd wojewódzki w 1989 roku.
- Pomorski Jan - (01.09.1919-02.02.2006) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Strzałkowo.
- Potrzebski Józef - (10.12.1939) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Koło.
- Pruski Władysław - (20.03.1942) przewodniczący, a później zastępca przewodniczącego zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Wierzbinku.
- Przebieracz Bolesław - (05.10.1943) viceprzewodniczący zarządu gminnego w Kleczewie,

- później przewodniczący gminnego Komitetu Obywatelskiego
- Rogoziński Wacław - (04.07.1935) członek prezydium gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Pyzdrach.
- Rosiak Maciej - (12.10.1955) działacz NSZZ RI "Solidarność" w Brudzewie, a także działacz NSZZ "Solidarność" w Turku, internowany w stanie wojennym.
- Sarnociński Leonard - (22.08.1956) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Sompolno, zastępca przewodniczącego zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność", przewodniczący KW w Sycewie.
- Sikorowski Jan - (17.07.1938-26.01.2006) działacz NSZZ RI "Solidarność" na terenie gminy Skulsk.
- Sipowicz Andrzej - (01.01.1957) przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Ostrowitem (1989).
- Sobczak Andrzej - (27.06.1959) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Malanów.
- Spławski Jan - działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Łądek
- Stempień Anna - (10.12.1947) sekretarz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Uniejów.
- Stoliński Marian - (27.01.1933-20.07.2007), przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Chodowie.
- Styczyński Bogdan - (03.01.1952) członek zarządu NSZZ RI "Solidarność" w Pyzdrach, przez pewien czas jego przewodniczący.
- Szczepankiewicz Jacek - (16.02.1963) przewodniczący gminnego koła NSZZ RI "Solidarność" w Ostrowitem (1989), działacz Komitetów Obywatelskich.

- Szyburski Michał - (05.06.1951) przewodniczący koła wiejskiego NSZZ RI "Solidarność" w miejscowości Bierzwienna Krótka.
- Szymański Eugeniusz - (06.01.1938) przewodniczący Tymczasowej Rady Rolników "Solidarność" w gminie Grzegorzew.
- Tomczak Sławomir - (18.06.1942) członek Tymczasowej Gminnej Rady Rolników "Solidarność" w gminie Kramsk.
- Tybura Jerzy - (27.01.1945) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Uniejów.
- Waleriańczyk Paweł - (24.03.1958) od 1989 r. przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Ślesinie.
- Wawrzyniak Ryszard - (22.12.1956) przewodniczący zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Kościelcu.
- Welke Władysław - (17.05.1937-17.08.2005) działacz NSZZ RI "Solidarność" w Wierzbinku.
- Wiśniewski Jacek - (07.02.1961) przewodniczący koła wiejskiego w Ośnie, członek zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Sompolnie.
- Włodarzewski Józef - (1927-18.03.2006) działacz NSZZ RI "Solidarność" w gminie Przedecz.
- Wolski Józef - (13.02.1920-30.07.2006) przewodniczący koła NSZZ RI "Solidarność" w Lubotyniu (gm. Babiak)
- Woźniak Józef - (07.06.1949) członek zarządu gminnego NSZZ RI "Solidarność" w Turku, przedstawiciel struktur wojewódzkich w Koninie, współzałożyciel Komitetu Obywatelskiego.

ZAKOŃCZENIE

Jak widać z powyższego tekstu dekada funkcjonowania opozycji wiejskiej na ziemi konińskiej składała się z kilku etapów. Etap pierwszy to kształtowanie się struktur związkowych w latach 1980 i 1981 przerwany wprowadzeniem stanu wojennego. 13 grudnia 1981 roku, był momentem, w którym NSZZ RI „Solidarność” uległa dezorganizacji, jednakże trwało to krótko. Zasadniczo już w niecałe dwa miesiące od tej daty, zaczęto odtwarzać te struktury, przechodząc do działalności w tzw. podziemiu. Drukowano i kolportowano ulotki oraz prasę dostarczaną m.in. z Warszawy. Angażowano się w Duszpasterstwo Rolników i uczestniczyło czynnie w uroczystościach o charakterze patriotycznym i religijnym.

Działalność trwała mimo, że wielu działaczy poddanych zostało represjom, a Ireneusza Niewiarowskiego nawet internowano. Rok 1987 przynosi odnowę Związku na szczeblu krajowym, co przekłada się również na województwo, a konsekwencji na poszczególne gminy. Związek się odradza pod nowym szyldem Tymczasowej Rady Rolników „Solidarność”, jednocześnie funkcjonowanie jego jest oparte na statucie NSZZ RI „Solidarność” zatwierdzonym jeszcze w roku 1981.

Przez cały ten czas, czyli przez dziesięć lat działalności, która została przedstawiona w niniejszej publikacji, konińskie miało swoich przedstawicieli w Związku na szczeblu krajowym. Szczególnie aktywni byli na tym polu Ireneusz Niewiarowski i Alicja Konieczka. Również inni członkowie, jak np. Grzegorz Siwiński, Bernard Dębowski czy Zenon Kobus brali udział w manifestacjach i strajkach na terenie całego kraju.

Książka „Z pól do wolności” jest tylko wprowadzeniem do dziejów opozycji wiejskiej na ziemi konińskiej. Wynika to z kilku aspektów. Przede wszystkim to błyskawiczny termin realizacji publikacji. Od pomysłu do tworzenia, który Czytelnik trzyma aktualnie w dłoniach minęło zaledwie kilka miesięcy. Rzetelne podejście do sprawy pozwoliło jednakże osiągnąć efekt, który jest wyjściem do dalszych, pogłębionych badań. Badań ogólnych, jak i szczegółowych, odnoszących się np. do zaangażowania kobiet w działalność NSZZ RI „Solidarność” czy też funkcjonowania i aktywności Związku w poszczególnych gminach ówczesnego województwa. Tym bardziej, że w wielu przypadkach zachowały się materiały archiwalne

pochodzące z tamtego okresu i żyją ludzie, którzy mogą o swej pracy związkowej opowiedzieć.

Właśnie czynnik ludzki jest tu niezwykle istotny. W publikacji przedstawiono sylwetki dwudziestu działaczy NSZZ RI „Solidarność” a kilkudziesięciu zostało wymienionych z imienia i nazwiska oraz funkcji jaką pełnili w Związku. To jest zatem preludium, do opracowania kompleksowej monografii Związku w regionie konińskim. Monografii, która nie tylko będzie naukowym opowiadaniem o tamtych czasach, ale również czymś w rodzaju słownika biograficznego tych, którzy Związek tworzyli i którzy w nim działali. Bez ludzi bowiem Związek zaistniał by tylko na papierze, pozostawał by w kwestii idei, a nie czynu.

Rodzi się nadzieja, że lektura niniejszej publikacji będzie dla jednych wspomnieniem tamtego okresu, dla innych – zwłaszcza ludzi młodych – odkryciem kulisów walki o wolną Polskę.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Koninie

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koninie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu

Teczki osobowe udostępnione przez Ireneusza Niewiarowskiego i Zdzisława Szydłowskiego.

Archiwum Gminne w Babiaku

NSZZ RI „Solidarność” 1981

Archiwa prywatne byłych działaczy NSZZ RI „Solidarność w Koninie” udostępnione przez:

Juliana Grudzińskiego

Ireneusza Niewiarowskiego

Grzegorza Siwińskiego

Mariana Selewskiego

Adama Antczaka

Pawła Śliwkę

Jadwigę Szeplińską

Ryszarda Papierkowskiego

Macieja Czecha

ŹRÓDŁA IKONOGRAFICZNE

Fotografie wykorzystane w publikacji pochodzą ze zbiorów prywatnych: Adama Antczaka, Juliana Grudzińskiego, Andrzeja Gwoźdźcia, Witolda Hatki, Karola Janickiego, Zenona Kobusa, Józef Olka, Ryszarda Papierkowskiego, Ireneusza Niewiarowskiego, Grzegorza Siwińskiego.

LITERATURA

Bereza T., *Strajki ustrzycko-rzeszowskie. Grudzień 1980-luty 1981*, Rzeszów 2006.

Bierancki L., *20 lat dzień za dniem... Kronika Solidarności*, Sopot 2000

Chaciński T., *W cieniu bydgoskiego marca' 81. Studia i szkice z dziejów NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2006.

Dabertowa E. R., *Solidarność Wielkopolska 1980-89. Kalendarium*, Poznań 1996.

Hatka W., *Oblicze Ziemi. Początki Solidarności Rolniczej*, Bydgoszcz 2007.

Iwaneczko D., *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej w latach 1980-1989*, Rzeszów.

Jeziński A., Leszczyńska C., *Dzieje gospodarcze Polski w zarysie do 1989 r.*, Warszawa 1995.

Kamiński K., *Dni nadziei na godne życie. Początki Solidarności Rolników Indywidualnych na Podkarpaciu*, [w:] *Z dziejów „Solidarności” Podkarpackiej*, red. B. Adamski, Krosno 1992, s. 37-58.

Mujta J. S., *Gmina Babiak. Przeszłość i teraźniejszość*, Konin 1995.

Siwek S., *Fundacja Rolnicza*, Warszawa 2001.

Skórzyński J., Pernal M., *Kalendarium Solidarności 1980-1989*, Warszawa 2005.

Szpytma M., *Zielona „Solidarność”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 5-6, s. 14-21.

Szudrowicz A., *Solidarność 1980-1981. Zarys działalności w świetle pracy i innych źródeł*, Bydgoszcz.

Województwo Konińskie. Monografia Regionalna. Zarys dziejów, obraz współczesny i perspektywy rozwoju, Łódź-Konin 1986.

Zalewscy E. i W., (oprac.), *Zakazana „Solidarność”. Rzecz o podziemnej „Solidarności” w regionie konińskim w okresie 13 XII – 17 IV 1989*, Konin 2000.

SPIS TREŚCI

Przedmowa – Ireneusz Niewiarowski	5
Wstęp	7
Opozycja Rolnicza w Polsce w latach 1980-1989.....	11
Opozycja wiejska w subregionie konińskim w latach 1980-1989.....	25
Opozycja rolnicza a Kościół.....	67
Sylwetki działaczy NSZZ RI „Solidarność” Ziemi Konińskiej.....	77
Adam Antczak	78
Julian Grudziński	81
Andrzej Gwóźdź	84
Karol Janicki.....	87
Piotr Juszcak	90
Zenon Kobus	92
Alicja Konieczka	95
Andrzej Miążkiewicz	99
Ireneusz Niewiarowski.....	103
Józef Olek	109
Ryszard Papierkowski	112
Franciszek Raszewski	116
Marian Selewski	119
Grzegorz Siwiński	123
Mieczysław Susło	128
Wacław Szafrąński	131
Jadwiga Szeplińska	134
Zdzisław Szydłowski	137
Paweł Śliwka	140
Remigiusz Zasada.....	143
Działacze NSZZ RI „Solidarność” województwa konińskiego (1980-1989).....	147
Zakończenie.....	155
Bibliografia.....	157

APEL

Towarzystwo Samorządowe zwraca się z apelem do byłych działaczy NSZZ RI „Solidarność”, Tymczasowych Rad Rolników „Solidarność” i Komitetów Obywatelskich o kontakt oraz dzielenie się wspomnieniami, materiałami i fotografiami z okresu działalności w powyższych instytucjach.

Materiały te zostaną wykorzystane do przygotowania w miarę obszernej i szczegółowej monografii dotyczącej opozycji wiejskiej na ziemi konińskiej.

Bez państwa pomocy i zaangażowania praca wszystkich zaangażowanych w opracowanie monografii pozostanie bez owocna, a szybko mijający czas sprawi, że wiele wątków pozostanie zapomnianych.

Prosimy zatem o kontakt z Towarzystwem Samorządowym w Koninie

Towarzystwo Samorządowe w Koninie

ul. Zofii Urbanowskiej 8

62-510 KONIN

towarzystwo@konin.lm.pl

Tel. 063 243 75 80



ISBN 978-83-929187-0-7